

UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI



Wydział Prawa i Administracji

Katedra Historii Doktryn Politycznych i Prawnych

Grzegorz Czajka

Zygmunt Balicki

jako ideolog polskiej myśli narodowej.

Praca magisterska

napisana pod kierunkiem naukowym

Pana prof. dr hab. Michała Jaskólskiego

Kraków 2010

Spis treści

WPROWADZENIE.....	5
CZĘŚĆ I	
KOLEJE LOSU I AKTYWNOŚĆ POLITYCZNA	
ZYGMUNTA BALICKIEGO.....	7
ROZDZIAŁ I.....	8
LATA MŁODZIEŃCZE.....	8
1.1. Początki edukacji.....	8
1.2. Studencki Petersburg.....	14
1.3. Lwów.....	21
ROZDZIAŁ II.....	25
EMIGRACJA.....	25
2.1. Między nauką a polityką.....	25
2.2. Podążając drogą narodową.....	30
2.3. Związek Młodzieży Polskiej i Liga Narodowa.....	34
ROZDZIAŁ III.....	40
POWRÓT.....	40
3.1. W Krakowie i Galicji.....	40
3.2. Zabór rosyjski.....	44
3.3. U kresu drogi.....	47
CZĘŚĆ II	
KONCEPCJE POLITYCZNE I IDEOWE	
ZYGMUNTA BALICKIEGO.....	51
ROZDZIAŁ IV.....	52
IDEOLOGIA.....	52
4.1. Geneza poglądów.....	52
4.2. Od socjalizmu do nacjonalizmu.....	58
4.3. Balicki wobec demokratyzmu i liberalizmu.....	66
4.4. Stosunek do konserwatyzmu.....	70

ROZDZIAŁ V.....	73
NARÓD JAKO WARTOŚĆ NAJWYŻSZA.....	73
5.1. <i>Problem etyki</i>	73
5.2. <i>Koncepcja narodu</i>	78
5.3. <i>Pedagogika narodowa</i>	83
5.4. <i>Element żydowski</i>	87
ROZDZIAŁ VI.....	91
NIEPODLEGŁOŚĆ! ... I CO DALEJ.....	91
6.1. <i>Droga do wolności</i>	91
6.2. <i>Wizja państwa</i>	95
ZAKOŃCZENIE.....	100
BIBLIOGRAFIA.....	102

Wprowadzenie

Zygmunt Balicki należał do pokolenia „niepokornych” i odegrał znaczną rolę w procesie organizowania części tego środowiska. Była to inteligencja o radykalnych poglądach, rozczarowana dotychczasowym dorobkiem walki o niepodległość i marząca o utopii dobrego społeczeństwa i niepodległego państwa¹. Przeszedł on długą drogę od działacza socjalistycznego za jakiego chciał uchodzić, aż do jednego z głównych i najaktywniejszych ideologów formującego się polskiego nacjonalizmu.

Balicki znalazł się wśród osób tworzących nowoczesny obóz nacjonalistyczny w Polsce. Zasadniczą rolę w tym procesie odegrały trzy postacie: Jan Ludwik Popławski, Roman Dmowski i Zygmunt Balicki właśnie. Popławski miał być inicjatorem w dziedzinie twórczej myśli politycznej, Dmowski przejawiał największy dar działania praktycznego a Balicki był wytrawnym technikiem organizacyjnym oraz miał wybitne skłonności badawcze i naukowe².

Działacz to w pewnym stopniu niedoceniony. Więcej wspomina się zarówno o Dmowskim jak i Popławskim a biorąc pod uwagę całą aktywność publicystyczną, polityczną i znaczny dorobek naukowy postać Zygmunta Balickiego zdecydowanie zasługuje na szersze przedstawienie.

Już sama biografia tego ideologa Narodowej Demokracji jest wielce interesująca. Nim skończył trzydzieści lat zdążył być osobą poszukiwaną, więźniem politycznym, a w końcu ściganym uciekinierem, który na spacerze przeskoczył

¹ P. Koryś, *Zygmunt Balicki. Między politycznym zaangażowaniem i nauką bezstronnością*, Wstęp do: *PARLAMENTARYZM. Wybór Pism*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2008, s. VII.

² R. Wapiński, *Roman Dmowski*; Lublin 1988, s. 81.

ogrodzenie więzienia i zbiegł na podstawionym wierzchowcu. Był znakomitym naukowcem kładącym podwaliny pod polską naukę socjologii ale potrafił też organizować zamachy na policyjnych agentów.

Opracowanie to jest drugim napisanym pod kierunkiem naukowym Pana Profesora Michała Jaskólskiego. Oddaję je pod ocenę z nadzieją, że udało mi się wyczerpać temat w sposób aby była ono spójne i rzetelnie przedstawiało koleje losu oraz ideały tej wybitnej postaci. Zagadnienia siłą rzeczy zostały zdeterminowane przez charakter Katedry w jakiej przyjdzie mi po raz kolejny przystępować do obrony pracy magisterskiej. Mając też świadomość pewnych ograniczeń jakie przejawia taka forma naukowa, praca ta skupia się na poglądach jej bohatera i prezentowanej przez niego ideologii, spychając lekko w cień jego znaczne osiągnięcia naukowe.

Po raz kolejny składam serdeczne podziękowania panu Profesorowi za cenne uwagi, sugestie, pomoc, oraz wyrozumiałość i cierpliwość mi okazaną przy opracowywaniu tych zagadnień.

Część I

KOLEJE LOSU I AKTYWNOŚĆ POLITYCZNA

ZYGMUNTA BALICKIEGO

Rozdział I

Lata młodości

1.1. Początki edukacji

Miejszem narodzin Zygmunta Balickiego był Lublin. Przyszedł on na świat 30 grudnia 1858 roku, jako syn Seweryna i Karoliny z Pruszyńskich³. Pochodził z rodziny szlacheckiej, na co początkowo brakowało jego dziadkowi ze strony ojca, Józefowi Balickiemu dowodów. Zmieniło się to dopiero pod koniec życia Józefa, w 1851 roku, kiedy ten emerytowany urzędnik, a w przeszłości żołnierz Pułku Szwoleżerów Gwardii Francusko – Polskiej, otrzymał Cesarsko – Rosyjski Order Św. Włodzimierza IV nadany mu za nieskazitelną i gorliwą a trwającą trzydzieści pięć lat urzędniczą służbę. To odznaczenie dało podstawę do uzyskania przez rodzinę Balickich szlactwa dziedzicznego⁴. W dniu 22 kwietnia 1854 roku, na cztery lata przed przyjściem na świat Zygmunta, sześćdziesięcioletni wówczas Józef Balicki, były *pisarz w Magazynie Solnym majątku Krynice, na mocy rozporządzenia centralnego urzędu heraldycznego – Hedonii Królestwa Polskiego został wpisany w Księgę Szlachty Dziedzicznej Guberni Lubelskiej*⁵.

³ B. Grott, *Zygmunt Balicki ideolog NARODOWEJ DEMOKRACJI*, Wydanie pierwsze, Kraków 1995, s. 7.

⁴ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 19.

⁵ Ibidem, s. 19, autorka powołuje się na Akta Deputacji Szlacheckiej Guberni Lubelskiej, między innymi Potwierdzenie szlactwa Józefa Balickiego, zgromadzone w Archiwum Państwowym w Lublinie.

Baliccy wywodzili się z Lubelszczyzny. Ojciec Zygmunta – Seweryn Tomasz Balicki urodził się w Krynicach, w powiecie hrubieszowskim w 1819 roku i otrzymał od swoich rodziców, wspomnianego już Józefa oraz Wilhelminy Balickich staranne wychowanie i edukację wraz z czwórką swego rodzeństwa, co umożliwić miało im późniejsze znalezienie zatrudnienia w zawodach inteligenckich⁶.

Dzieciństwo i lata młodości Zygmunta przypadły na okres burzliwych przemian społecznych i gospodarczych na ziemiach polskich pozostających pod zaborami. Szczególnie widoczne było to w zaborze rosyjskim, który zaczął nadrabiać opóźnienia cywilizacyjne i wkroczył w epokę rozwiniętego już kapitalizmu. Z drugiej strony pod względem politycznym lata te nie pozwalały na optymistyczne snucie planów i nadziei na odzyskanie przez Polskę niepodległości.

Sprawa polska zesła z pierwszego planu wydarzeń międzynarodowych, w zaborach rosyjskim i pruskim zastrzył się kurs antypolski, rozwój kapitalizmu coraz silniej różnicował stosunki gospodarcze i polityczne między trzema zaborami. Większa część myślącego świadomości społeczeństwa rezygnowała z podtrzymania walki o niepodległość, a nawet wręcz z postulowania potrzeby niepodległości. Najaktywniejsze koła burżuazyjnej inteligencji programowo ograniczały swe cele do obrony narodowości, jej stanu posiadania i kultury⁷.

Zaczęły się jednak krystalizować procesy stopniowo zmieniające strukturę i żywotność narodu, wyrastające z przemian społecznych niesionych przez epokę kapitalizmu. Można wymienić choćby szybki przyrost ludności, rozwój miast, wzrost zamożności burżuazji, emancypację kobiet, czy początki aktywności masy robotniczej zamieszkującej ubogie dzielnice miast.

W obliczu eksplozji demograficznej jaka następuje na ziemiach polskich w drugiej połowie XIX wieku następuje wręcz błyskawiczny rozwój miast. Postęp medycyny i higieny, będący w pewnym stopniu konsekwencją rewolucji przemysłowej przełożył się na spadek śmiertelności przy jednoczesnej wysokiej stopie urodzeń w każdym z trzech zaborów. Jediną przeciwwagą dla tego procesu stanowiła emigracja zarobkowa. Rozwój demograficzny i równoczesna ewolucja

⁶ Ibidem, s. 20.

⁷ S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795 – 1918*, Warszawa 2002, s. 265.

gospodarki i kultury sprzyjała uświadomieniu narodowemu mas⁸. Splot tych najważniejszych, jak i kilku innych czynników *umożliwił nie tylko przetrwanie uciśnionego narodu, ale nawet powiększał jego szanse wybicia się na niepodległość na przekór rosnącemu uciskowi*⁹. Niech odzwierciedleniem postępującej, choć nierówno, urbanizacji będzie fakt czterokrotnego zwiększenia się liczby mieszkańców Warszawy na przestrzeni lat 1864 – 1916 do ośmiuset osiemdziesięciu pięciu tysięcy.

Nie można jednak zapominać, że obok rozwoju gospodarczego, na ziemi polskie oddziaływały też inne zjawiska. Szczególne znaczenie należy przypisać tu tak ważnej społecznie kwestii jak planowy proces wynarodowiania mieszkańców ziem znajdujących się pod zaborami. Tendencja ta szczególnie przybrała na sile w zaborze pruskim i rosyjskim. Germanizacja i rusyfikacja, wraz z zejściem kwestii tak zwanej „sprawy polskiej” w polityce międzynarodowej na dalszy plan, zadawały ludności polskiej coraz gwałtowniejsze ciosy i powodowały wzrost nastrojów pesymistycznych w społeczeństwie. Zwłaszcza lata dzieciństwa i nauki szkolnej samego Zygmunta Balickiego, które przypadły na okres represji popowstaniowych były czasem narastania w społeczeństwie atmosfery przygnębienia i apatii. Procesy te były coraz silniej akcentowane i pogłębiane przez aparat urzędniczy państw zaborczych, a na ziemiach polskich włączonych do Prus dodatkowo popierane przez ekspansywną politykę gospodarczą uprzywilejowanych finansowo obywateli niemieckich. Tylko w Galicji sytuacja ukształtowała się inaczej i Polacy zdołali wywalczyć autonomię narodową oraz po części uprzywilejowane stanowisko w ramach monarchii habsburskiej.

Nie wiadomo jaką postawę na tle tych zmian prezentowała rodzina Balickich. Przypuszczać można że w sferze światopoglądowej, była to rodzina skromna, wyznania katolickiego o tradycyjnym podziale obowiązków gdzie babka Zygmunta zajmowała się wychowaniem i opieką nad dziećmi. Józef Balicki nie brał udziału w powstaniu listopadowym a z racji wykonywanego zawodu urzędnika, dziadek Zygmunta zmuszony był często zmieniać miejsce zamieszkania przenosząc się wraz z rodziną najpierw z Warszawy do Sandomierza, Krzeszowa osiadając w końcu

⁸ Ibidem, s. 272 – 273.

⁹ Ibidem, s. 273.

w Kryniacach na Lubelszczyźnie¹⁰.

W roku 1853 ojciec Zygmunta, Seweryn Tomasz Balicki, będący w wieku trzydziestu czterech lat poślubił dwudziestoosmioletnią pannę Karolinę Gruszczyńską pochodzącą z okolic Krakowa. Ślub odbył się w obrządku rzymskokatolickim w kościele katedralno-parafialnym w Lublinie 11 czerwca 1853 roku, a w cztery lata później w 1857 roku urodził się pierwszy syn Seweryna i Karoliny, o rok starszy od Zygmunta – Tadeusz¹¹. Rodzina nie należała do zasobnych, zwłaszcza gdy po śmierci dziadka Józefa zabrakło wpływów z jego emerytury, a zły stan zdrowia Seweryna Balickiego uniemożliwił mu kontynuowanie kariery urzędniczej. Z powodu trudności materialnych Zygmunt po przyjęciu do Lubelskiego Gimnazjum Męskiego zaczął po pewnym czasie otrzymywać stypendium pieniężne¹².

Chrzest Zygmunta odbył się 4 stycznia 1859 roku w tym samym kościele, w którym ślub brali jego rodzice, a udzielał go kanonik katedry lubelskiej ks. Ignacy Misiński, pięć lat wcześniej błogosławiący sakrament małżeństwa jego rodziców.

Tak jak wcześniej jego ojciec, Zygmunt również otrzymał staranne wykształcenie, do czego w tej rodzinie przywiązywano dużą wagę. Rodzice zapewne byli świadomi tego, że jest to jedyny kapitał jaki mogą zapewnić swoim dzieciom wkraczającym w dorosłość, gdyż droga awansu majątkowego ze wspomnianych już względów była niemożliwa. Postanowili oni skierować Zygmunta, tak jak i swojego starszego syna Tadeusza do gimnazjum, gdzie odbierając staranną jak na warunki zaboru rosyjskiego edukację miał sobie zapewnić możliwość rozwoju kariery.

Pomijając fakt często niskiego poziomu nauczania wynikającego z niekompetencji rosyjskich nauczycieli, wypierających pod wpływem rusyfikacji szkolnictwa polskich profesorów, Lubelskie Gimnazjum Męskie było ważnym ośrodkiem oświatowym, o charakterze elitarnym. Selekcja kandydatów odbywała się od względem kryterium przynależności stanowej. Preferowano osoby wywodzące się z warstwy szlacheckiej i urzędniczej, oraz bogatego mieszczaństwa.

¹⁰ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 20.

¹¹ Ibidem, s. 21.

¹² Ibidem, s. 22.

Szkoła, do której uczęszczał Balicki charakteryzowała się utrzymywaniem wśród uczniów żelaznej dyscypliny. W języku rosyjskim należało rozmawiać nawet poza budynkiem gimnazjum, a kontrole i ścisły nadzór rosyjskich nauczycieli objawiający się nierzadkimi inspekcjami w domach uczniów i na stacjach nie należał wcale do rzadkości. Nacisk na stosowanie takich metod wywierał niewątpliwie Mikołaj Siengalewicz pełniący w latach 1874 – 1899 funkcję inspektora gimnazjum lubelskiego. Był on zwolennikiem wojskowej dyscypliny i policyjnego terroru objawiającego się przymuszaniem uczniów i nauczycieli do donosicielstwa. Krokodyl, bo tak zwany był Siengalewicz przez uczniów, był nieprzejednanym wrogiem młodzieży objawiającej poglądy patriotyczne i wiernym wykonawcą rusefikatorskich zaleceń kuratora warszawskiego okręgu szkolnego – Apuchtina¹³. Mimo takich represji zaczęły się jednak rozwijać organizacje szkolne o charakterze konspiracyjnym, mające głównie na celu pogłębienie wiedzy z zakresu polskiej historii i literatury. W samym Lublinie nastąpiło to jednak już po ukończeniu gimnazjum przez Zygmunta, nie da się więc jednoznacznie stwierdzić czy ten młodzieniec już na tym etapie swojego życia przejawiał zainteresowanie kwestiami politycznymi i narodowościowymi.

Kuzyn Balickiego, który czynnie działał z nim później w Związku Młodzieży Polskiej „Zet”, Stefan Surzycki, kończący to samo co Zygmunt gimnazjum tak wspominał okres swojej edukacji: *szkoła pod kierownictwem Siengalewicza była zła nie tylko ze względu na niski poziom nauczania i tępienie myśli polskiej, lecz była ona szkodliwa i niszczyielska przez swą zaciętość w niszczeniu wszelkiej swobodniejszej myśli ludzkiej*¹⁴. Nie przeszkodziło to jednak w ukończeniu owej szkoły przez grono jednostek wybitnych, gdyż *wśród absolwentów lubelskiego gimnazjum znaleźli się m.in. Aleksander Głowacki (Bolesław Prus), Aleksander Świętochowski*¹⁵, *Julian Ochorowicz*¹⁶, *Wacław Nałkowski*¹⁷, *Adolf Suligowski*¹⁸,

¹³ Ibidem, s. 23 – 25.

¹⁴ T. Radzik, W. Śladkowski, G. Wójcikowski, W. Wójcikowski, *Lublin. Dzieje miasta. Tom II, XIX i XX wiek*, Lublin 2000, s. 117. - cytat podaje Aneta Dawidowicz.

¹⁵ Polski pisarz, publicysta, filozof i historyk, aforysta, krytyk, publicysta polityczny, działacz społeczny.

¹⁶ Polski wynalazca, filozof, psycholog, poeta i publicysta. Teoretyk pozytywizmu.

¹⁷ Wybitny geograf, pedagog i działacz społeczny, twórca teorii nieokreśloności terytorium Polski. Ojciec Zofii Nałkowskiej.

¹⁸ Polski prawnik, adwokat, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, poseł na Sejm Ustawodawczy, autor Bibliografii prawniczej polskiej XIX i XX wieku.

*Andrzej Strug*¹⁹, *Adam Szymański*²⁰. *Gimnazjum to ukończył także w 1872 roku Jan Ludwik Popławski, późniejszy działacz i ideolog Narodowej Demokracji, bliski współpracownik Zygmunta Balickiego*²¹.

Aneta Dawidowicz jest zdania, że nauka w gimnazjum nie nastęczała Zygmunutowi większych kłopotów, o czym mają świadczyć pozytywne oceny maturalne. Sam Balicki miał należeć do uczniów niezbyt przykładających wagę do dyscypliny i porządku co znajduje swoje potwierdzenie w jego licznych nieobecnościach na zajęciach. Nie przeszkodziło mu to jednak w żadnym stopniu w ukończeniu gimnazjum i złożeniu w wieku lat osiemnastu egzaminu dojrzałości, trwającego w dniach od 27 maja do 4 czerwca 1876 roku. O zdolnościach młodego absolwenta świadczy fakt, że był jednym z siedmiu uczniów, którym udało się uzyskać w danym roku świadectwo dojrzałości, mimo tego, że początkowe klasy były dosyć liczne, uczęszczało do nich nawet kilkadziesiąt osób²².

Taki eliminacyjny charakter carskiego systemu oświaty był skierowany przeciwko aspiracjom polskiej młodzieży i petryfikacji stosunków panujących na ziemiach zaboru rosyjskiego. Nie dziwi więc decyzja Zygmunta Balickiego o kontynuowaniu nauki w miejscu gdzie takie działania nie były prowadzone.

¹⁹ Pisarz i publicysta, wolnomularz, działacz ruchu socjalistycznego i niepodległościowego.

²⁰ Działacz polityczny, etnograf, prozaik i publicysta, zesłaniec syberyjski.

²¹ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 25.

²² *Ibidem*, s. 25 – 26.

1.2. Studencki Petersburg

Chęć uzyskania solidnego wykształcenia, wykraczającego poza ramy tego co były w stanie zaproponować sukcesywnie osłabiane kadrowo uczelnie w Królestwie Polskim popychał dużą część młodzieży do szukania dalszych możliwości edukacyjnych na polskich uniwersytetach w Galicji czy też na uczelniach państw zaborczych.

Wielu decydowało się wyjechać do ówczesnej stolicy Rosji – Petersburga. To istniejąca od niedawna miasto szybko stało się siedzibą centralnych urzędów, miejscem gromadzenia się arystokracji, rezydencją carską i ważnym ośrodkiem naukowym. Nie bez znaczenia pozostawał też fakt, że szybko rozwijające się miasto dawało nieporównanie większą szansę na zrobienie kariery niż prowincja.

Zygmunt Balicki po ukończeniu nauki w Lubelskim Gimnazjum Męskim w roku 1876 jako osiemnastolatek postanowił wyjechać do Piotrogradu i tam studiować na Wydziale Prawa Uniwersytetu Petersburskiego²³. W aklimatyzacji w dużym mieście Balickiemu mogła pomóc liczna Polonia, która osiedliła się w Petersburgu na przestrzeni lat. Stykamy się ze wzmianką, że w roku 1864 liczba Polaków stale zamieszkujących w Petersburgu wynosiła jedenaście tysięcy i do roku 1881 powiększyła się o kolejne sześć tysięcy²⁴. Mając zaś na uwadze osoby znajdujące się tam czasowo można przypuszczać, iż liczba naszych rodaków mogła sięgać tam trzydziestu tysięcy. Dość szybki rozwój lokalnej społeczności polskiej wiązał się niewątpliwie z upadkiem państwa polskiego i ograniczeniem praw ludności polskiej, która emigrując w głąb Rosji miała nierzadko szansę odniesienia

²³ Ibidem, s. 27. Podawana dalej przez autorkę sprzeczna informacja iż studia podjął już w roku 1875 wydaje się być zwykłym błędem. Nie znalazłem, żadnej wzmianki kwestionującej datę o rok późniejszą. Świadczy o tym również rok złożenia przez Balickiego egzaminu dojrzałości.

²⁴ Ibidem, s. 27.

sukcesu ze względu na swoje wykształcenie i brak fachowców w wielu dziedzinach rosyjskiej gospodarki.

Zygmunt Balicki pojawił się w Petersburgu skuszony możliwością dalszej nauki i perspektywą otrzymania zatrudnienia i szybkiego awansu w swoim przyszłym zawodzie, bądź gałęzi pokrewnej. W mieście nad Newą ujawnił się talent rysowniczy Zygmunta, który uczęszczał na drugi kierunek w petersburskiej Akademii Malarstwa, co de facto umożliwiło mu w latach późniejszych zarabianie pieniędzy. Tak jak w gimnazjum, również tak daleko od rodzinnego miasta pomagał mu brat Tadeusz studiujący tu od roku.

Roman Wapiński, badacz zagadnień związanych z Narodową Demokracją stwierdził, że *czas urodzenia ważny jest zawsze, w niektórych przypadkach nabiera jednak znaczenia szczególnego. Dla losów politycznych Polaków trudne do przecenienia znaczenie miało to, czy urodzili się oni w latach czterdziestych, czy też w latach siedemdziesiątych XIX stulecia. Fakt ten decydował m.in. o tym, jaki był ich stosunek do idei walki o uzyskanie wyraźnego postępu w rozwiązywaniu sprawy narodowej. Czas urodzenia przesądzał o momencie, w którym wchodził w okres aktywnego życia politycznego*²⁵. Właśnie na studiach w Piotrogradzie Zygmunt żywo zainteresował się polityką.

Wydaje się, że pewien wpływ na sposób postrzegania przez Balickiego świata miały idee pozytywizmu. Kiedy w 1871 roku młody dziennikarz Aleksander Świętochowski publikował w „Przeglądzie Tygodniowym” swój manifest *My i wy*, uderzając w obóz konserwatywno-szlachecki pozwalał dojść do głosu kierunkowi zwanemu pozytywizmem. *Adaptował on do stosunków polskich szerzące się na zachodzie poglądy filozoficzne Comte'a, ekonomiczne Milla, socjologiczne Spencera, historyczne Buckle'a i przyrodnicze Darwina. Obiektywnie służył pozytywizm interesom burżuazji polskiej, jej aspiracjom do zajęcia spadku po przodującej niegdyś, dziś zbankrutowanej warstwie ziemiańskiej*²⁶. Pozytywiści odcięli się od tradycji romantycznej i powstań narodowych a w założeniu pozostawali wierni idei legalizmu. Życie jednak zweryfikowało to nastawienie gdyż sam Świętochowski już w 1889 roku przyznał że *żyć musimy pod bezprawiem*

²⁵ R. Wapiński, *Świadomość polityczna w Drugiej Rzeczypospolitej*, Łódź 1989, s. 19.

²⁶ S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795 – 1918*, Warszawa 2002, s. 310.

a legalna praca organiczna nie spełnia pokładanych w niej nadziei²⁷. O influencji tego kierunku na Balickiego w pewnym stopniu świadczy odwołanie się do Spencera w najbardziej znanej pracy tego działacza narodowego *Egoizm narodowy wobec etyki*.

Z kolei w Rosji carskiej w warunkach względnego ożywienia politycznego rozwijały się idee socjalistyczne z początku reprezentowany przez ruch narodnicki. Propozycje te warunkowane ciągłymi procesami przeobrażeń społeczno- politycznych powodowały, że młodzież widząca pewną bezsilność i apatię ku jakiej dryfować zaczął nurt pozytywistyczny chętnie organizowała się w ramach kółek socjalistycznych. Wydaje się, że *dla Balickiego partycypacja w ruchu socjalistycznym była równoznaczna z porzuceniem biernej i uległej postawy politycznej ... stanowiła w jego przekonaniu – środek wiodący do odzyskania niepodległości Polski*²⁸.

Polskie kółka socjalistyczne w Petersburgu zaczęły powstawać na dwa lata przed przyjazdem Zygmunta. Zetknąć się z działaczami socjalistycznymi mógł bardzo gdyż młodzież rosyjska była nim wręcz opanowana, a *polska socjalistyczna studenteria stanowiła w tym czasie jakoby jeden związek, którego członkowie zbierali się do wysłuchania referatów, odczytów etc. bez względu na przynależność do tej, czy innej instytucji naukowej*²⁹. Bracia Baliccy dość szybko zyskali wysoką pozycję w powstałej w roku 1879 samodzielnej i jednolitej narodowo, polskiej organizacji socjalistycznej, zwanej „Gminą Socjalistów Polskich”. Tym co wyróżniało tą organizację na tle dotychczasowych były jasno wyrażone poglądy na państwo i kwestię nieodległości Polski. ... *działacze Gminy na plan pierwszy wysuwali konieczność odzyskania państwowej niezawisłości Polski. Zdobycie niepodległości Polski stanowiło dla działaczy Gminy zasadnicze zadanie, które miało poprzedzać wszelkie przemiany społeczne*³⁰. Dążyć do tego należało poprzez kooperację wszystkich warstw społecznych co pozostawało w pewnej sprzeczności z akcentowanym w międzynarodowym ruchu socjalistycznym nurtem. W swoich

²⁷ Ibidem, s. 312.

²⁸ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 31.

²⁹ Ibidem, s. 33.

³⁰ Ibidem, s. 34.

wspomnieniach tak opisywał to jeden z działaczy Gminy Józef Hłasko: *my, młodzi socjaliści polscy pobyt swój w Petersburgu uważaliśmy za okres przygotowania się do późniejszej pracy w kraju, oraz okres pomocy tym starszym kolegom, którzy już te prace prowadzą. Na pierwszy plan naszych zebrań wysuwało się przeto studiowanie doktryn socjalistycznych i opracowywanie działalności w kraju czyli opracowywanie drogi, która doprowadzić miała Polskę do ustroju socjalistycznego. Poza tym rozprawialiśmy na zebraniach o sposobach ukrywania pracy nielegalnej przed okiem policji śledczej, o zachowaniu się w razie aresztowania. Stopniowo też stawaliśmy się coraz mniej międzynarodowi a coraz bardziej narodowi*³¹.

Najwidoczniej tak jak pokaźna liczba opuszczonych zajęć w gimnazjum tak teraz fakt czynnego uczestnictwa w życiu Gminy Socjalistów Polskich nie przeszkodził Zygmuntowi w uzyskaniu dyplomu w regulaminowym czasie. Studia ukończył w czerwcu 1880 roku.

Wtedy też postanowił sam, bądź też za namową Gminy wrócić do Polski w celu rozwinięcia działalności masowej w Warszawie i do dawnej stolicy przyjechał w towarzystwie swojego brata Tadeusza i Kazimierza Sosnowskiego³². Po powrocie objął stanowisko aplikanta sądowego w Sądzie Okręgowym co w przyszłości miało mu umożliwić uzyskanie posady sędziego³³. Jeszcze w tym samym roku traktując Gminę Warszawską jako nadrzędną zorganizowano zjazd wszystkich oddziałów celem ujednoczenia programu politycznego i sposobów prowadzenia działalności. Nie podjęto wtedy jednak żadnej uchwały, zdecydowano się jedynie powtórzyć zjazd w 1881 roku.

Delegaci gminy petersburskiej mieli za zadanie wesprzeć działalność struktur warszawskich sukcesywnie osłabianych częstymi aresztowaniami działaczy socjalistycznych. Bracia Baliccy pręźnie zabrali się do organizowania działalności, a szczególnie dobrze na tym polu radził sobie Zygmunt okazując wiele cech organizatorskich. Organizował on kółka robotnicze, agitował i rozpowszechniał socjalistyczne druki wśród środowisk pracujących. Dał się już wtedy poznać jako

³¹ Ibidem, s. 33, za J. Hłasko, *Wspomnienia z pobytu w Petersburgu 1876-1881*, „Gazeta Warszawska” 1931, nr 201, s. 5.

³² B. Grott, *Zygmunt Balicki ideolog NARODOWEJ DEMOKRACJI*, Wydanie pierwsze, Kraków 1995, s. 7.

³³ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 36.

zwolennik metod niekoniecznie przystających do jego wykształcenia i wykonywania zawodu. Akceptował mianowicie wysyłanie anonimowych listów z pogrózkami do fabrykantów lub majstrów, upominając się w ten sposób o wyzyskiwanych przez nich robotników³⁴. Dodatkowo jeszcze w grudniu roku 1880 zorganizował zamach na życie tajnego agenta policji Aleksandra Neumanna³⁵ bądź Naumanna³⁶.

Nastroje odwetu rodziły się ze względu na infiltrację środowiska robotniczego przez carską tajną policję. Konfidenci przenikali również do środowiska, w którym bezpośrednio obracał się Balicki. Pod wpływem tych działań, warszawscy robotnicy pragnęli zemsty, najczęstszymi propozycjami były akty terroru skierowane na donosicieli. Choć Balicki miał być głównym organizatorem zabójstwa to nie był sprawcą bezpośrednim. Czynu tego dokonało dwóch robotników na brzegu Wisły. Przyjęcie takich metod działania wynikało z silnego oddziaływania na środowiska petersburskie ruchu narodnickiego, którego odezwy krążyły również wśród członków Gminy Warszawskiej.

Wspomniany wyżej zamach stał się bezpośrednią przyczyną pogromu, jakiego dokonała carska policja wśród środowisk socjalistycznych w Warszawie. Dnia 15 lutego 1881 roku nastąpił szereg aresztowań obejmujących prócz Warszawy, Wilno, Petersburg, Moskwę i Kijów. Możliwe było to w wyniku zeznań jednego ze złamanych działaczy, wysłanych do Wilna i Petersburga w celu utrzymywania kontaktów z gminami rosyjskimi, Rodziewicz³⁷. Likwidację gmin ułatwiło dodatkowo schwytanie w styczniu 1881 roku w Krakowie dwóch członków Narodnej Woli, Aleksandra Astafiefa i Mikołaja Morozowa, przy których znaleziono adresy Balickiego i Sosnowskiego³⁸.

Sam Zygmunt Balicki jakimś zbiegiem okoliczności uniknął aresztowania w pierwszej fazie śledztwa. Przez jakiś czas się ukrywał, ale na wieść o zatrzymaniu w Krakowie dwóch współpracowników gminy, Cieszkowskiego i Piechowskiego,

³⁴ Ibidem, s. 37.

³⁵ B. Grott, *Zygmunt Balicki ideolog NARODOWEJ DEMOKRACJI*, Wydanie pierwsze, Kraków 1995, s. 8.

³⁶ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 41.

³⁷ B. Grott, *Zygmunt Balicki ideolog NARODOWEJ DEMOKRACJI*, Wydanie pierwsze, Kraków 1995, s. 9.

³⁸ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 41.

zgoilił swój obfity zarost, ucharakteryzował twarz i zaczął zacierać ślady swojej działalności. Wywiózł między innymi ze swojego mieszkania wszelkie książki i pisma propagandowe³⁹. Następnie za okazaniem fałszywego paszportu wystawionego na jednego z pracowników Sądu Okręgowego wyjechał z Warszawy Koleją Petersburską do Lwowa.

Tyle szczęścia co brat nie miał Tadeusz Balicki. Został on aresztowany i osadzony w areszcie prewencyjnym Cytadeli Aleksandrowskiej w Warszawie a w roku 1882 zesłany na Syberię Wschodnią. Z racji swego wykształcenia pracował w kopalniach złota i brał udział w projekcie budowy kanału Ob – Jenisej. Do kraju wrócił w 1887 roku kiedy to skończył odbywać karę zesłania. Te wydarzenia rozdzieliły wspólne do tej pory drogi życia Tadeusza i Zygmunta⁴⁰.

Już na tym etapie swojego życia Zygmunt Balicki jako czynny uczestnik życia politycznego ruchu socjalistycznego w Warszawie dał się poznać jako bardzo sprawny organizator. To wtedy zaczęła kształtować się jego wybitna osobowość polityczna. Sformułował mianowicie własny program polityczny Gminy, funkcjonujący równolegle z programami jego brata i Sosnowskiego. Koncepcja Zygmunta już na tym etapie obejmowała realizację celów socjalistycznych w drodze koniecznej ugody z warstwami posiadającymi i była odmienna od stanowiska prezentowanego przez jego autorów dwóch wyżej wspomnianych programów. Według niego tylko współpraca kilku warstw a nie przewrót, bądź rewolucja dokonane przez jedną z nich mogła dać w najbliższym czasie szansę na wybicie się Polski na niepodległość. Odzyskanie niepodległości było dla Balickiego warunkiem sine qua non przeprowadzenia reform społecznych.

Przymioty charakteru i umysłu Balickiego jak już wspomnieliśmy szybko doprowadziły go do stanowisk kierowniczych w Gminie. Wraz ze wzrostem członków Gminy powołano organ pośredniczący między nią a samymi kółkami robotniczymi. W ten sposób powstała Robotnicza Rada Obrończa, przy której powołano „policję i sąd”. Ren drugi miał mieć prawo udzielania ostrzeżeń majstrom i fabrykantom nadmiernie szykanującym i wyzyskującym robotników. W skrajnych

³⁹ Ibidem, s. 42.

⁴⁰ Ibidem, s. 42.

przypadkach sądy mogły skazywać na karę śmierci⁴¹. Wyroki wydawane były większością głosów, jedynie wyrok skazujący na karę śmierci wymagał jednomyślności.

O silnej pozycji Balickiego niech świadczy fakt, że w tajnym głosowaniu członków Gminy i Robotniczej Rady Obrończej został wybrany na naczelnika policji, któremu przypadała również rola oskarżyciela i wykonawcy wyroków⁴². Balicki miał prawo wydawania zleceń według własnego uznania, jedynym ograniczeniem stanowiska które piastował był brak możliwości wykonywania prawa głosu podczas orzekania wyroków sądowych.

Tak daleko sięgające kompetencje były w pewnym sensie wynikiem „jakobińskiego” charakteru powołanej komórki, niemniej fakt skupienia takiej władzy w rękach jednego człowieka pokazuje jakim zaufaniem i atencją darzono młodego Balickiego, zaczynającego powoli wybijać się na postać znaczącą. Chwilowo na lokalnej „scenie politycznej”, ale stanowiło to już pewną zapowiedź jego dalszych losów jako działacza politycznego i ideologa ruchu narodowego.

⁴¹ B. Grott, *Zygmunt Balicki ideolog NARODOWEJ DEMOKRACJI*, Wydanie pierwsze, Kraków 1995, s. 8.

⁴² *Ibidem*, s. 8.

1.3. Lwów

Po fali aresztowań wśród Warszawskich socjalistów Balicki wraz z Sosnowskim zbiegł do Galicji. W celu zdobycia środków do życia podjął pracę w charakterze retuszerza – pomocnika fotografa⁴³.

Lwów był miastem w którym tętniło życie polityczne, kulturalne i naukowe. Już od 1870 roku działacz socjalistyczny Bolesław Limanowski podjął się próby propagowania tych idei wśród środowisk lwowskich robotników a od roku 1878 aktywnie uczestniczyła na lwowskiej scenie grupa Ludwika Waryńskiego⁴⁴. Wydaje się, że Balicki szybko odnalazł się w nowych realiach i dołączył do grona młodzieży aktywnej politycznie. *Nawiązał kontakty zarówno z socjalizującymi studentami Politechniki Lwowskiej, Uniwersytetu Lwowskiego i Akademii Rolniczej w pobliskich Dublanach, jak i ze środowiskiem robotników skupionych wokół pierwszego w Galicji legalnego, socjalistycznego dwutygodnika „Praca”*⁴⁵. Zygmunt pisywał do „Pracy”, występował na zebraniach kółek robotniczych i uczestniczył w dyskusjach rzemieślników lwowskich.

Wydaje się, że również we Lwowie szybko stał się jednym z bardziej cenionych i zaufanych działaczy środowiska socjalistycznego. Świadczy o tym choćby jego wiosenny wyjazd do Genewy w 1881 roku, gdzie wraz z Bolesławem Limanowskim, Erazmem Kobyłańskim, Aleksandrem Zawadzkiem, Józefem Uziębłą oraz Kazimierzem Sosnowskim założył organizację socjalistyczną „Lud Polski”. Pomimo opublikowania odezwy w sierpniu tego samego roku, stanowiącej rodzaj

⁴³ B. Grott, *Zygmunt Balicki ideolog NARODOWEJ DEMOKRACJI*, Wydanie pierwsze, Kraków 1995, s. 9.

⁴⁴ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 43 – 44.

⁴⁵ Ibidem, s. 44.

programu i syntezy poglądów narodowosocjalistycznych organizacja ta nie odegrała większej roli na kształtowanie się i losy ruchu robotniczego w Polsce⁴⁶.

Przez rok 1882 Balicki systematycznie umacniał swoją pozycję w lwowskim środowisku, co nie znaczy, że jego poglądy i sposób ich wyrażania nie miały przeciwników. *Tajemnica jego powodzenia – pisał Emil Haecker, jeden z działaczy socjalistycznych – tkwiła w niezwykłym darze oddziaływania osobistego, zwłaszcza na młodzież akademicką i młode panienki*⁴⁷. Nie dziwi taki opis Balickiego, zwłaszcza, że już w okresie pobytu w Petersburgu tak wypowiadał się o nim jego współpracownik Józef Hłasko: *Człowiek to był rozległej wiedzy, dużych zdolności i dobry mówca, nadto zaś nader przystojny i zgrabny, cieszył się też wielkim zaufaniem kolegów i żywą sympatią koleżanek*⁴⁸. Przeciwnicy Zygmunta *nie zgadzali się ani na jego «narodnichestwo», ani na jego «wolnomularskie» pomysły organizacyjne*⁴⁹. Z końcem roku lwowska policja rozpracowała środowisko tajnych kółek robotniczych co spowodowało masowe aresztowania. Balickiemu znów udało się ominąć zagrożenie w początkowej fazie rozwoju i wyjechać do Krakowa, gdzie jednak został ujęty i przewieziony do Lwowa. Osadzony został w lwowskim sądowym areszcie śledczym wraz z dwudziestoma pięcioma towarzyszami, których wiek wahał się od siedemnastu do dwudziestu sześciu lat. Kilkumiesięczny areszt pozwolił na zgromadzenie materiały dowodowego w nadchodzącym procesie. W dniach od 2 do 10 maja odbyła się przed trybunałem orzekającym Sądu Krajowego Karnego we Lwowie rozprawa, na której skazano dwudziestu czterech spośród dwudziestu sześciu oskarżonych na kary od trzech dni do ośmiu miesięcy aresztu. Balicki został skazany na karę czterech miesięcy aresztu, najsurowiej potraktowani zostali Michał Drabik i Jan Kozakiewicz, którzy odsiedzieć mieli po osiem miesięcy. Z uwagi na to, że Zygmunt był poddanym rosyjskim, jego dalsze perypetie nie miały skończyć się wraz z odbyciem kary. Zamiast wolności czekało go przekazanie przez służby austriackie policji rosyjskiej. Jesienią 1883 roku oczekiwał na rozwój wydarzeń w areszcie policyjnym, podczas gdy przyjaciele

⁴⁶ B. Grott, *Zygmunt Balicki ideolog NARODOWEJ DEMOKRACJI*, Wydanie pierwsze, Kraków 1995, s. 9.

⁴⁷ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 45, za E. Haecker dz. cyt., s. 3.

⁴⁸ Ibidem, s. 33, za J. Hłasko, *Wspomnienia z pobytu w Petersburgu 1876-1881*, „Gazeta Warszawska” 1931, nr 202, s. 5.

⁴⁹ Ibidem, s. 45.

postanowili zorganizować jego ucieczkę i pomóc mu w przedostaniu się do Europy Zachodniej. Sam plan jak i przebieg ucieczki był bardzo widowiskowy i idealnie wpisuje się w burzliwe doświadczenia młodzieńczych lat Balickiego. Wykonaniem planu miał zająć się Feliks Daszyński (brat Ignacego) i Aleksander Zawadzki. Podczas spaceru Balicki miał o umówionej porze przeskoczyć parkan na ulicę, gdzie czekałby na niego już osiodłany wierzchowiec. Sam Zawadzki miał za zadanie opóźnić ewentualny pościg poprzez przytrzymanie bramy wraz z kilkoma robotnikami. Misterny i efektowny plan nie przelożył się na efektywne zakończenie. *W biały dzień, o godz. 4.00 po południu wszystko było na umówionym miejscu. Brat siedział na koniu, przebrany za dżokeja i trzymaj drugiego konia, czekając pojawienia się Balickiego na ulicy. Balicki przesadził elegancko olbrzymi parkan, ale w tej samej chwili wypadli na ulicę zaalarmowani policjanci, krzycząc łapaj, trzymaj! Balicki dopadł konia, ale nie miał już czasu puścić się galopem za moim bratem. Policjanci rzucili się na przelaj przez ogromną targowicę, brat umknął dość szybko, ale Balicki zmienił kierunek i poleciał gdzie go koń zaniósł⁵⁰. Pomyłka Zygmunta kosztowała go wolność, gdyż został zatrzymany w jednej z wsi pod Lwowem.*

Feliksowi Daszyńskiemu udało się zmylić pościg i dojechać do wyznaczonego miejsca spotkania. Tam razem z kolegami z Akademii Rolniczej w Dublanach całą noc oczekiwał na drugiego uciekiniera. Ten niestety został ponownie osadzony w jednym z lwowskich więzień. Przyjaciele nie zapomnieli o Zygmuncie. Na skutek starań Aleksandra Zawadzkiego zainicjowano proces zmierzający do ułaskawienia Balickiego. Protesty lwowskich robotników, młodzieży akademickiej, a w końcu interwencja samego księcia Adama Sapiechy u hrabiego Alfreda Potockiego pełniącego funkcję namiestnika Galicji, Balicki uniknął wydania caratowi⁵¹.

Zezwolono mu na opuszczenie Galicji i odstawiono do granicy z Rumunią⁵². Balicki po jej przekroczeniu udał się przez Węgry do Szwajcarii, gdzie najpierw przez rok mieszkał w Zurychu a następnie wyjechał do Genewy. Podczas pobytu na

⁵⁰ Ibidem, s. 46, za I. Daszyński, dz. cyt., s. 27,28.

⁵¹ Ibidem, s. 47.

⁵² B. Grott, *Zygmunt Balicki ideolog NARODOWEJ DEMOKRACJI*, Wydanie pierwsze, Kraków 1995, s. 9.

emigracji odwiedzał porozbiorową Polskę ale na stałe do kraju powrócił dopiero w roku 1898, czyli w piętnaście lat po przekroczeniu rumuńskiej granicy. Myliłby się jednak ten kto sądziłby, że wraz z opuszczeniem ziem polskich Balicki przestanie się interesować sprawami odzyskania niepodległości swojego kraju. Pobyt na emigracji był dla niego okresem niezwykle kreatywnej i wzmożonej działalności politycznej, podporządkowanej jednak idei nadrzędnej – wolnej Polsce.

Już do tej pory doświadczenie życiowe Balickiego było niezwykle bogate a jego biografia zadziwiająco barwna. Na emigracji pozwolił się jednak poznać jako znakomity myśliciel i propagator idei narodowej jak i utalentowany uczony z dużymi sukcesami na polu socjologii.

Rozdział II

Emigracja

2.1. Między nauką a polityką

Okres emigracji Balickiego przypadł na jeden z momentów stałego odpływu inteligencji polskiej z kraju. Część tego środowiska tak jak wspomniany bohater tego opracowania została do wyjazdu zmuszona poprzez represje za działalność narodowo-wyzwoleńczą, część podjęła taki wybór świadomie w celu rozpoczęcia nauki czy też znalezienia zatrudnienia. Szwajcaria pozostawała przyjazna polskim emigrantom o tyle, że umożliwiała w miarę swobodne działanie na płaszczyźnie politycznej i rozwój w sferze ideologicznej. Tam też po opuszczeniu Polski przez granicę rumuńską udał się Zygmunt.

Dwoma największymi skupiskami Polonii w tym kraju pozostawały Zurych i Genewa. Wśród studentów przeważali głównie ci z zaboru rosyjskiego i Galicji, a szczególnie to pierwsze miasto było miejscem, gdzie zatrzymało się w trakcie nauki wielu polskich działaczy socjalistycznych, takich jak Feliks i Ignacy Daszyńscy, Aleksander Dębski, Feliks Perl, czy Julian Marchlewski⁵³. Genewa z kolei była siedzibą kilku redakcji wydających takie pisma nurtu socjalistycznego

⁵³ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 49.

jak „Równość”, „Przedświt” czy też „Walka Klas”.

Szybko w Szwajcarii dało się zaobserwować kształtowanie dwóch odrębnych nurtów polskiego socjalizmu. Nurt rewolucyjno-klasowy reprezentowany był przez Ludwika Waryńskiego i Kazimierza Dłuskiego, a bardziej umiarkowany, związany ze środowiskiem działaczy „Stowarzyszenia Socjalistycznego Ludu Polski” reprezentowany był przez Bolesława Limanowskiego⁵⁴. W powstaniu i późniejszym rozwoju założeń programowych tej organizacji swój udział miał Zygmunt Balicki. Był on głównym współautorem programu tej organizacji. Tak zwana „Odezwa Ludu Polskiego” została ogłoszona w 1881 roku i przerzucona na teren kraju pod zaborami, gdzie była szeroko kolportowana.

Z uwagi na nawiązanie w Genewie znajomości z Bolesławem Limanowskim włączył się w prace środowiska skupionego wokół tego zmuszonego niegdyś do emigracji a przybyłego do Szwajcarii w 1878 roku. Limanowski swoich pracach postulował konieczność stałego pobudzania w Polakach patriotyzmu, popychania ich ku walce o niepodległość i rozwijania wśród mas świadomości narodowej. Takie poglądy były już bliskie temu co sam wyznawał Balicki i osoba Limanowskiego najprawdopodobniej wywarła niemały wpływ na proces dalszego krystalizowania się poglądów Zygmunta.

Prócz działalności politycznej postanowił kontynuować studia prawnicze w Genewie. *Absorbująca działalność polityczna, którą podejmował równolegle oraz konieczność zarobkowania nie wpływały ujemnie na przebieg jego pracy naukowej. W 1895 roku opublikował w „Revue internationale de sociologie” pracę pod tytułem L'organisation spontanée de la société civile. W roku 1896 jego badania naukowe zostały pomyślnie zakończone. W tymże roku Zygmunt Balicki otrzymał stopień doktora praw w Uniwersytecie Genewskim na podstawie rozprawy zatytułowanej L'État, comme organisation coercitive de la société politique. Jego prace ogłoszone w języku francuskim przyczyniły się do powołania go na członka korespondenta prestiżowego Międzynarodowego Instytutu Socjologicznego, (Institut International de Sociologie) w Paryżu⁵⁵.* Wspomnianą wyżej rozprawę kończącą przebieg

⁵⁴ Ibidem, s. 49 – 50.

⁵⁵ Ibidem, s. 52.

doktoratu rozwinął później w naukowe dzieło swojego życia - „Psychologię społeczną”⁵⁶.

Pomimo pasma sukcesów naukowych jakie odnosił, żył Balicki w niedostatku. Żeby się utrzymać pracował początkowo jako robotnik, a później zajął się wykonywaniem rysunków mikroskopowych dla profesora Hermana Fola. Jego dziełem był również „Atlas anatomiczny”⁵⁷ czy też jak wspominają inne źródła „Atlas anatomii normalnej człowieka”⁵⁸ profesora Zygmunta Laskowskiego. Za sprawą tego dzieła sytuacja materialna Balickiego uległa pewnej poprawie, gdyż zostało ono szeroko docenione na świecie i wyróżnione złotym medalem na wystawie w Turynie.

Już wcześniej Balicki dał się poznać jako osoba sympatyczna i szybko zjednująca sobie ludzi. Posiadał niezwykłą łatwość przy nawiązywaniu kontaktów międzyludzkich a krąg osób, z którymi utrzymywał kontakty *był ogromny*. Nie dziwi zatem bogate życie towarzyskie jakie prowadził w Szwajcarii. Narzekać na brak zainteresowania ze strony płci pięknej zapewne nie mógł, zwłaszcza że biorąc czynny udział w wielu inicjatywach społecznych i politycznych stał się osobą znaną i popularną w środowisku polskiej emigracji. Relacje te nie były jednak szczególnie bliskie, wielu ludzi mogłoby je określić mianem może powierzchownych i niezbyt zażyłych. *Zygmunt jest jakby kulą o wartościowym wnętrzu oraz zewnętrznej powłoce, stosunki z otoczeniem utrzymuje tylko ta cienka powłoka, stosunek zawsze jednakowo uprzejmy, nigdy zbyt głęboki, raczej formalny i powierzchowny* pisał o nim Teofil Waligórski⁵⁹.

W roku 1891 w jego życiu osobistym zaszły jednak duże zmiany. Ożenił się w wieku trzydziestu trzech lat 3 stycznia tegoż roku z młodszą od siebie o trzynaście lat studentką Uniwersytetu w Genewie i członkinią Związku Młodzieży Polskiej⁶⁰. Jego wybranka, – Gabriela z Iwanowskich była córką Antoniego Iwanowskiego

⁵⁶ B. Grott, *Zygmunt Balicki ideolog NARODOWEJ DEMOKRACJI*, Wydanie pierwsze, Kraków 1995, s. 26.

⁵⁷ Ibidem, s. 26.

⁵⁸ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 53.

⁵⁹ Ibidem, s. 54 – 55, cyt. za: K. Kawalec, *Roman Dmowski...*, s. 36.

⁶⁰ B. Grott, *Zygmunt Balicki ideolog NARODOWEJ DEMOKRACJI*, Wydanie pierwsze, Kraków 1995, s. 15.

i Sybilli Rosenwerth urodzoną w Warszawie 16 maja 1871 roku. Wywodziła się z rodziny ziemiańskiej o tradycjach powstańczych. Gabriela była kobietą niewątpliwie inteligentną, w 1893 roku uzyskała stopień doktora w zakresie botaniki, dodatkowo podzielała zainteresowania polityczne swojego męża.

Czy okres narzeczeństwa i pierwsze lata małżeństwa były czasem dla Balickiego szczęśliwym ciężko stwierdzić. Niemniej jednak nawet jego otoczenie dość wyraźnie widziało, że zdecydował się na ten krok nie tylko pod wpływem porywu serca, ale też ze względów pragmatycznych i materialnych. Balicki miał skorzystać po prostu z możliwości pewnego ustatkowania finansowego jakie zapewnił mu związek z Gabrielą, która była w nim zakochana po uszy a przy tym sympatyczna. Co prawda upływ czasu pokazał, że związek ten należał do niezbyt fortunnych i Zygmunt *długo mocując się ze sobą* postanowił zostawić Gabrielę tłumacząc to faktem, iż nie odpowiadała jego ideałowi kobiety⁶¹.

Zapewne jeszcze przed ślubem przystąpił Balicki za namową polskich środowisk emigracyjnych do masonerii genewskiej, aby zmienić swój status uchodźcy. Sposób w jaki działała ta organizacja pozwalał określać jej aktywność jako farsę. Choć decyzja o przystąpieniu do loży mogła przyjść Zygmuntovi z trudem i została podjęta pod wpływem okoliczności życiowych, a on sam w czasie późniejszym ani nie opłacał składek, ani nie uczęszczał na zebrania braci przyłgnęła do niego łaska „masona”. Nie zmienia to jednak faktu, że wydatnie pomogło mu to w dalszym życiu. Szybko otrzymał obywatelstwo, co pozwoliło mu odbyć w Szwajcarii służbę wojskową, a następnie obronić wspomniany już doktorat⁶².

W tym okresie Balicki w związku ze znajomością z Bolesławem Wyslouchem publikował w wydawanym przez niego i jego żonę „Przeglądzie Społecznym”. Był to miesięcznik skupiający dość szerokie grono publicystów. Balicki opublikował tam swoją pracę pod tytułem *Demokratyzm i liberalizm – studium socjologiczne*⁶³.

Przy okazji kolejny raz służył swoim talentem organizacyjnym przy powoływaniu w 1887 roku Zjednoczenia Towarzystw Młodzieży Polskiej za granicą,

⁶¹ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 56.

⁶² Ibidem, s. 56 – 57.

⁶³ Ibidem, s. 57.

w którym zresztą od roku 1888 sprawował funkcję pierwszego prezesa. Stowarzyszenie miało skupiać w swoich strukturach związki polskiej młodzieży akademickiej przebywającej w Szwajcarii a po jakimś czasie również w innych krajach. Idee Balickiego odcisnęły się w pewnym stopniu na wykształconej strukturze organizacji i drodze podejmowania decyzji. Zapadały one mianowicie w drodze powszechnego głosowania. Organizacja miała ambitne cele publikowania opracowań naukowych, niestety negatywnie zweryfikowane jednak przez finansowe realia. Z braku środków udało się wydać jedynie kilka publikacji. Dodatkowo starało się ono wspierać materialnie polskich studentów, na jednym ze zjazdów ustanowiono nawet specjalne stypendia w wysokości sześćdziesięciu franków miesięcznie⁶⁴.

Zygmuntowi, który sam po przyjeździe do Szwajcarii swojej sytuacji materialnej na początku nie mógł uznać za zadowalającą, szczególnie bliskie były te wszystkie inicjatywy dążące do poprawy sytuacji bytowej młodzieży polskiej przebywającej na emigracji jak i te mające ułatwić grupie jego rodaków prowadzenie pracy naukowej i zdobywanie wiedzy.

⁶⁴ Ibidem, s. 60 – 61.

2.2. Podążając drogą narodową

Mimo przebywania na emigracji od 1883 roku, Balicki utrzymuje kontakty z ojczyzną. Już w roku 1886 pojawił się w Krakowie jako wysłannik środowiska „patriotów starej daty” (tj. epigonów romantyzmu politycznego) skupionego w Szwajcarii wokół pułkownika Zygmunta Miłkowskiego (pseudonim Teodor Tomasz Jeż), istniejącego tam już przed założeniem Ligi Polskiej⁶⁵. W liście adresowanym do Miłkowskiego, wysłanym z Krakowa 25 października 1886 roku tak opisywał zastane realia: *Ludzie popularni, znani i uzdolnieni do podjęcia czynności są w Galicji, nie podobna jednak liczyć na zgodną i żywotną akcję, dopóki nie będzie jednolitego, sprężystego kierownictwa z zewnątrz*⁶⁶. Postulował przy tym jako organizatorów kandydatury Henryka Rewakowicza, Bolesława Wysłoucha, Tadeusza Romanowicza, Aleksandra Hirszberga i Bronisława Deskura, co nie zostało zrealizowane. Powstała zaś niewielka zakonspirowana grupa, na czele której stali Romanowicz i Franciszek Zima, deklarująca niechęć do socjalistów.

Wymierny skutek miał natomiast fakt polecenia Miłkowskiemu przez Balickiego Aleksandra Hirszberga, kustosza w Ossolineum we Lwowie, który stał się jednym z dziesięciu współzałożycieli Ligi Polskiej⁶⁷.

Z inicjatywą utworzenia *tajnej, niepodległościowej organizacji, wzorowanej na doświadczeniach doby powstań narodowych*⁶⁸ występował Miłkowski już od roku 1894. Ostateczne ramy swoim założeniom udało mu się nadać w sierpniu 1887 roku,

⁶⁵ B. Grott, *Zygmunt Balicki ideolog NARODOWEJ DEMOKRACJI*, Wydanie pierwsze, Kraków 1995, s. 10.

⁶⁶ A. Wątor, *Narodowa Demokracja w Galicji do 1918 roku*, Szczecin 2002, s. 15.

⁶⁷ Ibidem, s. 17.

⁶⁸ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 62.

kiedy to w zamku Hilfikon nieopodal Zurychu odbyło się spotkanie, w którym uczestniczyli między innymi Miłkowski, właściciel zamku – Ludwik Michalski, Maksymilian Hertel i Aleksander Hirszberg. Na owym spotkaniu powołano do życia Ligę Polską, jako organizację koordynującą działalność niepodległościową. Z Galicją, gdzie okresowo przebywał Balicki związani byli prócz Hirszberga, Z. Chądzyński, oraz T. Szumski współpracownik „Gazety Lwowskiej”⁶⁹.

Opracowany 15 grudnia 1887 roku dokument „Ustawy ligi Polskiej”, będący jej manifestem programowym przewidywał *przysposobienie i skupienie wszystkich sił narodowych celem odzyskania niepodległości Polski w granicach przedrozbiorowych, na podstawie federacyjnej i z uwzględnieniem różnic narodowościowych, nie spuszczając z oka i tych części Rzeczypospolitej, co wcześniej od niej odpadły*⁷⁰. Liga była przejęła zasady jakie wcześniej przyświecały Towarzystwu Demokratycznemu Polskiemu, akcentując konieczność wspólnoty interesów sił demokratycznych Polski i Europy⁷¹. Program miał charakter demokratyczny i niepodległościowy, wplatał w swe główne założenia konieczność wzmocnienia narodu polskiego i pobudzania dążeń niepodległościowych, które to miały przygotować społeczeństwo do podjęcia czynnej walki o niepodległość. *Rok po wydaniu „Ustawy Ligi Polskiej” nastąpiło zmodyfikowanie programu i nadano mu nowe brzmienie wykreślając wzmiankę o niepodległości. Podkreślono w nim, że: „celem Ligi jest przysposobienie i skupienie wszystkich sił narodowych dla skutecznej obrony praw całej narodowości polskiej i stworzenie warunków dla jej politycznego i społecznego rozwoju”*⁷².

Legitymacja członkowska Zygmunta Balickiego pochodzi z 1888 roku, mimo to niewątpliwie tematyką związaną z tą organizacją musiał interesować się wcześniej, choćby ze względu na kontakty z Miłkowskim. Balicki uczestniczył w pracach przy redagowaniu ustawy Ligi Polskiej z sierpnia 1888 roku, podczas pierwszego zjazdu delegatów. Jego propozycja opracowana na podstawie projektu

⁶⁹ A. Wątor, *Narodowa Demokracja w Galicji do 1918 roku*, Szczecin 2002, s. 17.

⁷⁰ R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893-1939 : ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980, s. 25.

⁷¹ P. Kołtun, *Rys historyczny Obozu Narodowego*
<http://www.endecja.pl/historia/arttykul/5>

⁷² Ibidem.

przywiezionego z Warszawy zyskała poparcie większości i przyjęta po drobnych poprawkach. Jego dziełem jest również protokół wspomnianego zjazdu. Prócz wkładu typowo merytorycznego był również swoistym ambasadorem Ligi, pozyskującym dla niej nowych członków, na przykład Bolesława Limanowskiego⁷³.

Duży wpływ na kształtowanie się narodowych poglądów samego Balickiego miał niewątpliwie wspomniany już Zygmunt Miłkowski. Jeszcze przed powstaniem Ligi wyraził on swoje zasadnicze koncepcje w broszurze *Rzecz o obronie czynnej i Skarbie Narodowym*, która wskazywała drogi postępowania dla narodu postawionego przed sytuacją niebytu ojczyzny. Autor zdecydowanie potępił bierną obronę i trójlojalizm, skupiające się jedynie na hasłach pracy i spraw materialnych. W niniejszej pracy wspomniano już, iż hasła takie z biegiem czasu przestały trafiać do polskiej młodzieży, która skłaniała się coraz silniej ku formom czynnej obrony przez zaborcami. Nie oznacza to jednak, że Miłkowski dążył do wywołania kolejnego powstania. Co prawda akcja zbrojna była dopuszczalna, lecz jedynie w wyjątkowych okolicznościach, które dawałyby dużą szansę powodzenia. Według niego na działalność spiskowo-niepodległościową należało zabezpieczyć środki finansowe gromadzone w celu popierania wszelkich inicjatyw umacniających i rozbudzających siły narodowe⁷⁴. Postawiono na instytucję której nazwa znalazła się już w samym tytule głośnej broszury, mianowicie na Skarb Narodowy.

Autorami koncepcji Skarbu Narodowego byli Agaton Giller i Władysław Siemieński. Temat kontynuował Miłkowski już od roku 1867 kiedy to na łamach redagowanej przez siebie „Niepodległości” umieścił artykuł *Skarbonka na potrzeby ojczyzny*, a jak już wspomniano idea ta babrała realnych kształtów od roku 1887. Skarb Narodowy miał być dobrowolnym funduszem gromadzącym środki finansowe na cele narodowo-wyzwoleńcze. Co prawda początkowe próby powołania takiej instytucji skończyły się fiaskiem, lecz już w 1886 roku utworzono Związek Polski i Skarb Narodowy z siedzibą w Repperswil. Zarząd, który miał nadzorować zbieranie środków w kraju i za granicą powołano 10 grudnia 1887 roku.

⁷³ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 63.

⁷⁴ P. Kołtun, *Rys historyczny Obozu Narodowego* – <http://www.endecja.pl/historia/arttykul/5>, A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 64.

Środowisko Ligi Polskiej od początku skłaniało się ku połączeniu Skarbów Narodowych powstałych w takich miejscach jak Rumunia, Bułgaria, Londyn, Bruksela czy Nowy Jork w jeden zarządzany odgórnie organizm. Uchwała o przyjęciu i scentralizowaniu zapadła na jednym ze spotkań Ligi. Siedzibą Skarbu Narodowego stał się Raperswil. W maju 1891 roku, przy okazji obchodów setnej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja zorganizowanych w Zurychu, postanowiono uszczegółowić kwestię Skarbu i podjęto temat zorganizowania Związku Wychodźstwa Polskiego. Balicki uczestniczył zarówno w samych uroczystościach, wygłaszając okolicznościowe przemówienie, jak i przy pracach organizacyjnych. Był między innymi autorem projektu ustawy regulującej zasady poboru składek na Skarb Narodowy⁷⁵, a od momentu powstania Związku Wychodźstwa Polskiego 25 grudnia 1891 roku, mającego skupiać wszelkie grupy i stowarzyszenia Polaków poza granicami kraju aktywnie angażował się w jego prace, najpierw jako inicjator i założyciel, a później autor statutu oraz prezes. ZWP miał charakter narodowy⁷⁶.

6 sierpnia 1892 roku Wydział Wykonawczy Związku Wychodźstwa Polskiego, pod przewodnictwem Zygmunta uchwalił Ustawę i Statut Skarbu Narodowego.

⁷⁵ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 65.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 66.

2.3. Związek Młodzieży Polskiej i Liga Narodowa

Wspomniano już wcześniej, że Balicki pod koniec 1886 roku udał się do Krakowa w celu zbadania możliwości aktywizacji polskiej młodzieży akademickiej. W listopadzie tego samego roku, Zygmunt używając pseudonimu Karczewski wybrał się do Warszawy⁷⁷. Miał zamiar wykorzystać sposobność jaka pojawiła się po rozbiciu ruchu socjalistycznego w Królestwie, skupionego wokół Ludwika Waryńskiego. Pustkę tę pragnął wypełnić organizacją o charakterze narodowym, głoszącą hasła patriotyczne. Stolica wydawała się naturalnym ośrodkiem do podjęcia pierwszych działań organizacyjnych, gdyż działało tam „Koło Centralne Studentów Uniwersytetu Warszawskiego”, skupiające około 500 członków, zajmujące się póki co głównie kwestiami ekonomicznymi i bytowymi samej wspólnoty akademickiej, oraz pewnymi działaniami w kręgach młodzieży gimnazjalnej⁷⁸.

Wplecenie istniejącej organizacji w zamysł Balickiego nie było rzeczą łatwą, ze względu na zróżnicowanie poglądów prezentowanych przez poszczególnych jej członków. Zwrócił się początkowo do Antoniego Kościńskiego i Antoniego Bielińskiego, gdyż pochodzili oni z Lublina. Zwierzył im się ze swojego planu, zakładającego skupienie w organizacji całej młodzieży akademickiej rozproszonej po różnych europejskich uniwersytetach, tak aby jej członkowie już po powrocie do kraju nadal pozostawali wierni jej szeregom⁷⁹.

Na zebraniu Koła Centralnego, w listopadzie 1886 roku, Balicki zaprezentował swój plan zorganizowania młodzieży pod sztandarem narodowym. Propozycja Balickiego została przyjęta, a on sam zaproponował miejsce i czas

⁷⁷ B. Grott, *Zygmunt Balicki ideolog NARODOWEJ DEMOKRACJI*, Wydanie pierwsze, Kraków 1995, s. 10.

⁷⁸ Ibidem, s. 11.

⁷⁹ Ibidem, s. 11.

odbycia zjazdu, na którym miała zostać przeprowadzona dyskusja⁸⁰.

Postulowane spotkanie odbyło się w Krakowie, w dniach od 14 do 16 stycznia 1887 roku, w mieszkaniu krewnego Balickiego – Aureolego Balińskiego, przy ulicy Batorego 24 lub 26. Warszawę reprezentowali Ludwik Kochanowski, Stefan Surzycki i Eustachy Czekalski. Nadmienić wypada, że reprezentantem Uniwersytetu Jagiellońskiego byli Jan Homolicki i Jan Pietkiewicz. Już pierwszego dnia zjazdu powstał tajny i hierarchicznie zorganizowany Związek Młodzieży Polskiej, nazywany Zetem. Jak pisze Bogumił Grott *Zet miał wielkie znaczenie w procesie kształtowania profilu tej generacji elity Polskiej, która wzięła udział w odbudowie Rzeczypospolitej i zorganizowaniu na nowo państwa Polskiego*⁸¹.

Związek Młodzieży Polskiej w swoim statucie zapisał dążenie do niepodległości Polski i przestrzegania sprawiedliwości politycznej, narodowej i społecznej. Członkowie „Zetu” podczas studiów byli przygotowywani do podejmowania w późniejszym czasie prac społecznych, oraz szerzenia oświaty i kultury wśród ludu. Zasadą była tolerancja wobec innych narodowości i wyznań w Polsce jeśli nie stało to w sprzeczności z ideą nadrzędną – niepodległością i jednością kraju. Priorytetami były aktywna walka z germanizacją i rusyfikacją, oraz dążenie do *urobienia najwyższego pod względem moralnym typu Polaka, który byłby w stanie bronić powyższych zasad i wszczepiać je w jak najszersze masy, przede wszystkim młodzieży akademickiej*⁸².

Związek był organizacją zakonspirowaną, ze stojącym na czele Centralnym Komitetem „Zetu”. Zgodnie z zasadą, że najslabszym ogniwnem każdego systemu zabezpieczającego jest człowiek, ściśle przestrzegano zasady tajności. Tylko jeden członek centralizacji każdego z kół był jawny, pozostała czwórka zaś po wyborze w głosowaniu tajnym była przez niego o tym fakcie powiadamiana. Zarzucano Balickiemu budowanie „Zetu” w oparciu o model masoński, gdyż organizacja posiadała trzy poziomy o zróżnicowanych poziomach wtajemniczenia⁸³. Zaczynając

⁸⁰ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 67.

⁸¹ B. Grott, *Zygmunt Balicki ideolog NARODOWEJ DEMOKRACJI*, Wydanie pierwsze, Kraków 1995, s. 12.

⁸² Ibidem, s. 13.

⁸³ Ibidem, s. 13.

od najniższego byli to „koledzy”, „towarzysze” i „bracia”. To właśnie bracia wchodzili w skład Centralizacji, a następnie Ligi Polskiej.

W tym czasie Zet nie miał jeszcze wyraźnej wyrobionej linii politycznej, ze względu na różnorodność poglądów panujących wśród członków. Jak wspominał sam Roman Dmowski, który bratem „zetowym” został 1889 roku⁸⁴ najwyraźniejszą, choć nie najliczniejszą grupą w kole warszawskim stanowili socjaliści. Sam zresztą Balicki w tamtym czasie nie odcinał się jeszcze od środowiska patriotycznych socjalistów⁸⁵. Dopiero po roku 1896 organizacja ta zaczęła zdecydowanie oddalać się od haseł demokratycznych i powstańczo-rewolucyjnych zmierzając ku ideom nacjonalizmu⁸⁶.

20 stycznia 1888 roku Zygmunt jako pełnomocnik Centralizacji Ligi Polskiej formalnie związał Zet z organizacją.

W pewnym momencie swojej działalności Liga przestała odpowiadać części swoich działaczy. Można powiedzieć, że sama organizacja, program polityczny jak i prowadzona działalność zaczęły uwierać część działaczy niczym źle dopasowany i za ciasny garnitur. Szczególnie krytyczne nastawienie przejawiał jeden z najznakomitszych działaczy narodowych, który doszedł do takiego przeświadczenia wcześniej niż Balicki - Roman Dmowski⁸⁷. Dmowski miał dojść do takiego przekonania podczas swojego pobytu w Paryżu.

Spotkanie Dmowskiego z Balickim miało miejsce w lipcu⁸⁸ bądź sierpniu⁸⁹ 1892 roku w Genewie. Zaowocowało ono konkretnymi w postaci programu przebudowy Ligi Polskiej. Projekt spisano *chemicznym atramentem na odwrotnej stronie albumu z widoczkami Wersalu, który Dmowski zabrał ze sobą do kraju*⁹⁰.

⁸⁴ R. Wapiński, *Roman Dmowski*; Lublin 1988, s. 35.

⁸⁵ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 69.

⁸⁶ Ibidem, s. 71.

⁸⁷ R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893-1939 : ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980, s. 46.

⁸⁸ B. Grott, *Zygmunt Balicki ideolog NARODOWEJ DEMOKRACJI*, Wydanie pierwsze, Kraków 1995, s. 16.

⁸⁹ R. Wapiński, *Roman Dmowski*; Lublin 1988, s. 46.

⁹⁰ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 74.

Został on jednak skonfiskowany⁹¹ podczas aresztowania Dmowskiego na granicy Królestwa 12 sierpnia 1892 roku. Opóźniło to samą reorganizację, która nastąpiła 1 kwietnia 1893 roku. Tego dnia Dmowski wraz z innymi działaczami Ligi Polskiej przy poparciu Popławskiego, będącego jej komisarzem na Królestwo zdecydował o wypowiedzeniu posłuszeństwa Centralizacji Ligi i powołaniu nowej organizacji – Ligi Narodowej. *Na zebraniu przyjęto po pewnych uzupełnieniach odtworzony z pamięci przez Dmowskiego, a zredagowany przez Balickiego statut. Reorganizacja Ligi Polskiej dotyczyła punktów: 1/ zmiany jej nazwy, 2/ zmiany charakteru organizacji Ligi, który dotąd polegał na kierowaniu organizacjami autonomicznymi, na charakter czynny, co oznaczało bezpośrednio zaangażowanie w akcje różnego typu, bądź to bezpośrednio, bądź rękami swoich członków, 3/ wcielenia organizacji „Łączność”, która istniała od 1888 roku, 4/ przejęcia władzy przez Tajną Radę o niekreślonej liczbie członków bez powzięcia ustalenia co do miejsca ich zamieszkania, 5/ przejęcia władzy wykonawczej przez Komitet Centralny w Warszawie złożony z trzech, a potem pięciu członków wybieranych przez zjazd Rady Tajnej, 6/ ustanowienia organów KC, czyli wydziałów administracji, oświaty i stowarzyszeń, prasy, komunikacji, skarbu i bezpieczeństwa, oraz komisarzy pełnomocnych przez Radę Tajną, jak też i komisarzy mianowanych przez KC, 7/ podział członków Ligi Narodowej na związkowych i sprzysiężonych⁹². Zygmunt Balicki został członkiem Rady Tajnej a do KC wszedł w sierpniu 1896 roku (wydaje się że Aneta Dawidowicz błędnie podaje datę o rok późniejszą, gdyż większość źródeł wskazuje rok wzmiankowany podczas drugiego zjazdu Rady Głównej LN odbywającego się w Budapeszcie⁹³.*

Już od początku Balicki był członkiem aktywnym i stanowiącym o sile organizacji. Brał udział prawie we wszystkich jej ważniejszych przedsięwzięciach. Po uporządkowaniu spraw Ligi postanowiono wysłać delegata Ligi Narodowej, reprezentującego równocześnie Związek Wychodźstwa Polskiego na XI Sejm Związku Narodowego Polskiego w Cleveland w USA. Wysłani zostali Balicki wraz

⁹¹ R. Wapiński, *Roman Dmowski*; Lublin 1988, s. 50.

⁹² B. Grott, *Zygmunt Balicki ideolog NARODOWEJ DEMOKRACJI*, Wydanie pierwsze, Kraków 1995, s. 16 – 17.

⁹³ R. Wapiński, *Roman Dmowski*; Lublin 1988, s. 80.

z Karolem Lewakowskim. W przemówieniu z 5 września 1895 roku apelował Zygmunt o wsparcie finansowe Skarbu Narodowego oraz o połączenie Skarbu Narodowego z Milwaukee z tym w Rapperswilu. Częściowo postulaty te zostały uznane, Skarb Narodowy w Rapperswilu uznano jednogłośnie za jedyny skarb polski, jednak nie udało się wprowadzić obowiązkowego opodatkowania na jego rzecz, a jedynie obietnicę nawoływania do dokonywania wpłat przez członków. Podczas pobytu za oceanem udało się również założyć koła Ligi w czterech miejscowościach i powołać w Chicago komitet⁹⁴.

Marzec 1896 jest dla Balickich miesiącem przeprowadzki do Monachium. Towarzyszyła mu już wtedy tęsknota za krajem, o której pisał w liście do Lewakowskiego: *Od marca siedzimy tu w Monachium żyjąc więcej jutrem niż dołą dzisiejszą. Brak mi już powietrza w tym życiu zagranicznym: chciałoby się raz przecie poczuć szerszy grunt pod nogami i wziąć chociażby z Niemcami za bary podstawiając równocześnie nogę Moskalom*⁹⁵.

Jeszcze w Monachium przystąpił do ponownego organizowania Związku Młodzieży Polskiej, który de facto od 1894 roku nie istniał ze względu na aresztowania jego członków. W krótkim czasie zaczęły reaktywować się jednostki tej organizacji za granicą. W myśl uchwały komitetu Centralnego Ligi Narodowej z 1897 roku Balicki podjął się utworzenia w Galicji organizacji ze zdecydowanie mocniej określoną linią programową niż pierwszy Zet. Nowy Zet dzielił się na „braci” i „kolegów”, a najaktywniejszych członków przyjmowano następnie do Ligi Narodowej. Powstanie „Zetu” było związane z dużą wagą jaką endecja przykładła do wychowania młodzieży gimnazjalnej i akademickiej. Duże sukcesy w tworzeniu nowej organizacji odnotowano szczególnie we Lwowie⁹⁶.

Ogólnie rzecz biorąc nowy „Zet” miał organizację nieco inną od swojego poprzednika dodatkowo z wyklarowaną ideologią i celami narodowymi przyświecającymi jego członkom. Była to organizacja wyraźnie nacjonalistyczna, do której zamknięto dostęp młodzieży o poglądach socjalistycznych. Kierownictwo

⁹⁴ B. Grott, *Zygmunt Balicki ideolog NARODOWEJ DEMOKRACJI*, Wydanie pierwsze, Kraków 1995, s. 18.

⁹⁵ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 80.

⁹⁶ A. Wątor, *Narodowa Demokracja w Galicji do 1918 roku*, Szczecin 2002, s. 38 – 39.

„Zetu” należało do Ligi Narodowej⁹⁷.

Przez część okresu swojej przynależności do Ligi Polskiej a następnie Ligi Narodowej, Zygmunt Balicki utrzymywał kontakty z organizacjami socjalistycznymi. W 1892 roku przystąpił do Zagranicznego Związku Socjalistów Polskich, który uznawał konieczność walki o niepodległość Polski. W tej tajnej organizacji dużą rolę odgrywał Bolesław Limanowski.

ZZSP wspierał działalność polityczną prowadzoną w kraju jak i starał się pośredniczyć w utrzymywaniu stosunków z zaborami. Ponadto prowadził działalność publicystyczną skierowaną głównie do warstw robotniczych.

Warto nadmienić, że w 1894 roku, podczas jednego ze zjazdów Balicki zawarł znajomość z Józefem Piłsudskim⁹⁸, a w samym Związku pełnił rolę skarbnika i męża zaufania. Rola taka kolidowała trochę z podejrzeniami warstw kierowniczych i przynależność Balickiego do masonerii.

Po uchwaleniu przez zjazd ZZSP, że jego członkowie nie mogą należeć do żadnych innych organizacji politycznych Balicki wystąpił z tej organizacji. Tym samym zerwał ostatecznie z socjalizmem i jego ideologią, poświęcając się całkowicie budowaniu polskiej myśli narodowej.

⁹⁷ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 81.

⁹⁸ Ibidem, s. 84.

Rozdział III

Powrót

3.1. W Krakowie i Galicji

Od momentu przeprowadzki do Monachium Zygmunt Balicki coraz częściej rozmyśla nad możliwością powrotu i osiedlenia się na ziemiach polskich. Od pamiętnej i nieudanej próby ucieczki z więzienia mija już piętnaście lat i wydaje się że jest to wystarczający czas aby władze państw zaborczych zapomniały po części o przeszłości Balickiego.

W styczniu 1898 roku udaje mu się w końcu uzyskać pozwolenie na zamieszkanie w Krakowie. Małżeństwo Balickich osiedliło się na krakowskich Dębnikach, a dla Zygmunta rozpoczął się okres najaktywniejszej działalności politycznej⁹⁹ i twórczej. W 1902 roku opublikował tu *Egoizm narodowy wobec etyki*, dzieło które było szeroko komentowane zarówno w prasie galicyjskiej jak i poza granicami zaboru austriackiego.

Kraków jako ważny ośrodek akademicki był poniekąd logiczną konsekwencją wcześniejszych wyborów Balickiego. Jego celem było objęcie katedry na Uniwersytecie Jagiellońskim. Marzenie to było nawet możliwe do zrealizowania, w 1903 roku zaproponowano mu docenturę socjologii, jednak na przeszkodzie

⁹⁹ Ibidem, s. 86.

stała wierność idei. Nie był gotów zrezygnować z działalności politycznej, która była dla niego głównym środkiem do walki o niepodległość kraju. Podjął starania o posadę w Bibliotece Jagiellońskiej ale jej ówczesny dyrektor – Karol Estreicher - nie zatrudnił go oficjalnie z uwagi na brak doktoratu z uniwersytetu austriackiego i ciągnącą się za nim opinię socjalisty. Wydaje się, że prawdziwym powodem mogła być jednak niechęć krakowskich środowisk konserwatywnych i demokratycznych do działaczy narodowych. Zygmuntowi pozostało więc utrzymywać się z pracy publicystycznej¹⁰⁰.

W niedługim czasie Kraków stał się miejscem pobytu kierownictwa Ligi Narodowej. Spowodowane to było lepszym niż Lwów położeniem, korzystnym układem połączeń kolejowych i bliskością granic państw zaborczych. Roman Dmowski zamieszkał tutaj już w 1900 roku, Kraków stał się centrum Narodowej Demokracji, gdzie redagowano pisma, odezwy, broszury, z myślą kolportażu w pozostałych zaborach.

Szczególnym miejscem było mieszkanie Balickich, gdzie odbywały się spotkania szeregowych działaczy Ligi jak i członków Komitetu Centralnego, jeśli ktoś chciał czynnie uczestniczyć w życiu tej formacji musiał się w tym okresie pojawiać u osoby pełniącej funkcję komisarza na Kraków. W okresie wakacyjnym zaś taką rolę spełniało Zakopane, gdzie Balicki zawsze udawał się z żoną. Pobyt w tym kurorcie dawał sposobność nawiązania swobodnych kontaktów z działaczami z Królestwa Polskiego przy okazji organizowanych przez Zygmunta odczytów. Był on znakomitym mówcą potrafiącym zjednać sobie słuchaczy, nic więc dziwnego, że kolejną formą agitowania na rzecz głoszonych przez siebie idei było też organizowanie wieców o jednoznacznie nacjonalistycznym charakterze, gdzie dotrzeć można było do okolicznej ludności.

Kraków i Galicja, związały obok siebie Balickiego, Dmowskiego i Popławskiego. Współpraca tych trzech ideologów i organizatorów Narodowej Demokracji przebiegała dosyć zgodnie, choć każdy był postacią nietuzinkową, różniącą się temperamentem i osobowością. Różne podejście do wielu spraw mogło owocować wyciąganiem syntetycznych wniosków: *Popławski miał sposób myślenia*

¹⁰⁰ Ibidem, s. 87 – 88.

*historyczny, Balicki prawniczy, Dmowski przyrodniczy. Stosując podobną metodę myślenia w sprawach społecznych i narodowych mogli dochodzić do syntetycznych wniosków, które stawały się podstawą działania*¹⁰¹.

Balicki, wraz z innymi przywódcami endecji kształtował politykę Ligi na arenie międzynarodowej jak i w działaniach wewnętrznych. Jeszcze w 1899 roku jako reprezentant Ligi wziął udział w konferencji rozbrojeniowej w Hadze celem przypomnienia opinii międzynarodowej kwestii polski. Wystąpił z opracowanym przez siebie memoriałem zwracającym uwagę na skutki nasilającej się germanizacji i rusyfikacji Polaków. Próbował powiązać pokój w Europie z koniecznością przywrócenia suwerennej Polski i piętnował fakt wymazania Polski z mapy Europy¹⁰².

W styczniu 1904 roku zaś razem z Dmowskim udał się do Kopenhagi w celu omówienia wewnętrznego kryzysu Rosji z narodowcami fińskimi. Zgodzono się, że przewidywana wojna rosyjsko-japońska może być zarzewiem korzystnych zmian dla obu narodów. Zalecano jednak wyczekiwanie na rozwój wypadków i jednocześnie umacnianie organizacji aby w momencie osłabienia wspólnego wroga uzyskać jak najdalej idące swobody. Tego samego roku ci dwaj działacze wzięli też udział w zjeździe partii opozycyjnych cesarstwa rosyjskiego w Paryżu¹⁰³. W okresie momencie w środowisku Ligi Polskiej pojawiła się koncepcja autonomii ziem polskich¹⁰⁴.

Środowisko endeckie starało się poszerzać grono swoich zwolenników za pośrednictwem wydawanych pozycji prasowych. W Galicji ukazywały się między innymi takie tytuły jak „Przegląd Wszechpolski” - przeniesiony w 1901 roku ze Lwowa do Krakowa, „Polak”, „Tekka”, „Ojczyzna” czy też dziennik „Słowo Polskie”. Sam Balicki podejmował również starania o pozyskanie dla Ligi przywódców chłopskich i związanie z endecją części środowisk ludowych. Ostatecznie starania te nie przyniosły oczekiwanego skutku ale kierunek był

¹⁰¹ Ibidem, s. 92.

¹⁰² Ibidem, s. 95.

¹⁰³ B. Grott, *Zygmunt Balicki ideolog NARODOWEJ DEMOKRACJI*, Wydanie pierwsze, Kraków 1995, s. 22.

¹⁰⁴ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 96.

prawidłowy. Endecja starała się wpływać na tworzone organizacje poprzez umieszczenie w nich swoich członków. Jako że w Galicji prężnie działało Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, powstałe 7 lutego 1867 roku we Lwowie¹⁰⁵, na początku XX wieku liczące według szacunków około kilkunastu tysięcy członków środowisko narodowe musiało zwrócić swoją uwagę w jego stronę.

Krakowski „Sokół” został niejako przejęty przez Ligę Narodową w 1903 roku, kiedy to większość funkcji obsadzili członkowie krakowskiego „Zetu”, a Balicki forsował utworzenie kursów z programem ćwiczeń wojskowo-gimnastycznych dla młodzieży gimnazjalnej¹⁰⁶. Zygmunt prócz działalności organizacyjnej uczestniczył też w inicjatywach charytatywnych, był pomysłodawcą utworzenia w Krakowie w 1902 roku Związku Pomocy Narodowej, mającego wspierać w różnej formie emigrantów politycznych z Królestwa¹⁰⁷.

Rozwój ruchu endeckiego przyniósł ze sobą postulat utworzenia partii politycznej opierającej się na działaczach z tego środowiska. W 1904 roku przystąpiono we Lwowie do tworzenia struktur Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego. Prace zostały zakończone z początkiem roku 1905 a na prezesa powołano Stanisława Głębińskiego¹⁰⁸.

Okres pobytu w Krakowie był dla działaczy narodowych czasem niezwykle silnego związania środowiska i pozytywnie odbił się na dalszej ewolucji organizacji nacjonalistycznych. Widać to na przykładzie Balickiego i Dmowskiego, którzy prezentowali wspólne ideały i harmonijnie ze sobą współdziałali nad ich urzeczywistnieniem.

¹⁰⁵ <http://www.sokol.pl>

¹⁰⁶ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 104.

¹⁰⁷ Ibidem, s. 105.

¹⁰⁸ Ibidem, s. 108.

3.2. Zabór rosyjski

Sprawdzenie się przewidywań o wojnie Rosji z Japonią skłoniło przywódców endecji do opuszczenia Galicji i przeniesienia się do Warszawy, gdzie zaczęli się wyraźnie zbliżać do ziemiaństwa i bogatego mieszczaństwa¹⁰⁹. W związku ze wspomnianymi wydarzeniami pojawiła się nadzieja na wywalczenie pewnego wpływu na tok bieżących wydarzeń w Królestwie. Równie ważna była ogłoszona amnestia dla więźniów politycznych i możliwość swobodniejszego prowadzenia działalności. W roku 1905 Baliccy przenoszą się więc do Warszawy na stałe.

W latach 1906 – 1914 w środowisku narodowym doszło do wykrystalizowania się koncepcji ukierunkowania na Rosję. Uważano, iż jest to państwo słabe i wewnętrznie niezorganizowane, co może w niedalekiej przyszłości pozwolić na wywalczenie niepodległości Polski po wcześniejszym uzyskaniu autonomii w ramach federacji. Z obawą za to patrzono na Niemcy, państwo silne, zdolne do samodzielnego dyktowania polityki europejskiej, która w ich wykonaniu była agresywna. To Niemcy zostały uznane za głównego wroga Polski a wobec Rosji Dmowski chciał stosować politykę rozumnej ugody i łagodzenia frontu¹¹⁰

Takie założenia spotkały się ze sprzeciwem wielu osób w samym środowisku nacjonalistów jak i w społeczeństwie, które z kolei głównego wroga upatrywało właśnie w Rosji. Popularność Ligi zaczęła słabnąć, zyskiwały zaś na sile organizacje postulujące walkę, czy to akcje terrorystyczne wymierzone przeciwko Rosji, jak PPS Frakcja Rewolucyjna.

Politykę Dmowskiego, choć prowadzącą do spadku popularności obozu

¹⁰⁹ B. Grott, *Zygmunt Balicki ideolog NARODOWEJ DEMOKRACJI*, Wydanie pierwsze, Kraków 1995, s. 23.

¹¹⁰ R. Wapiński, *Roman Dmowski*; Lublin 1988, s. 189.

narodowego, zdecydowanie popierał Balicki, choć i on osobiście odczuł niepopularność tych idei. Uwidoczniły się mianowicie różnice między „Zetem”, organizacją, której założycielem był przecież Balicki a Ligą Narodową i wytaczanymi przez nią kierunkami polityki. Formalne rozejście się dróg tych organizacji nastąpiło w czerwcu 1908 roku¹¹¹. Wpływy endecji wyraźnie zmały po usamodzielnieniu się „Zetu”.

Można powiedzieć, że w roku 1907 obóz narodowy skupiony wokół Balickiego i Dmowskiego przeszedł na „drogę konstytucyjną”¹¹². Balicki dając wyraz swojego poparcia dla Dmowskiego wziął udział w zjeździe neosłowiańskim w Pradze 1908 roku. Dmowski jak i Balicki wierzyli, że metody rewolucyjne dezorganizują społeczeństwo, uwidaczniają tarcia klasowe i nasilają antagonizmy, co przekłada się negatywnie na postulowaną przez nich jedność narodu¹¹³. Prowadzenie takiej polityki odbiło się na związkach z endecją galicyjską, która wysuwała postulat niepodległości Polski opartej o Austro-Węgry¹¹⁴.

W międzyczasie Balicki zdołał trafić jeszcze w 1910 roku do więzienia we Włocławku za opublikowanie w 1908 roku na łamach wydawanego w Warszawie „Przeglądu Narodowego”, którego był redaktorem, „Programu Szymona Konarskiego”¹¹⁵. „Przegląd” był obszernym czasopismem politycznym z nowoczesną szatą graficzną, na łamach którego miało odbywać się *rozwijanie teoretycznej warstwy programowej obozu narodowego*¹¹⁶. Prawie w każdym numerze pojawiał się artykuł Balickiego lub Dmowskiego. Balicki ponadto bardzo ostro i krytycznie rozpisывał się o ugrupowaniach i postulatach socjalistycznych, nie pozostało mu jak widać wiele sentymentu do ugrupowań z drugiej strony sceny politycznej, w których kiedyś aktywnie działał.

¹¹¹ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 104.

¹¹² B. Grott, *Zygmunt Balicki ideolog NARODOWEJ DEMOKRACJI*, Wydanie pierwsze, Kraków 1995, s. 23.

¹¹³ Ibidem, s. 23.

¹¹⁴ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 117.

¹¹⁵ B. Grott, *Zygmunt Balicki ideolog NARODOWEJ DEMOKRACJI*, Wydanie pierwsze, Kraków 1995, s. 23.

¹¹⁶ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 118.

Pobyty w więzieniu nie był dla Balickiego nowością. W swoich listach pisał, że po jego opuszczeniu czuł się niczym po wyjeździe z sanatorium. W odosobnieniu udało mu się zebrać myśli i napisać połowę rozprawy naukowej pod tytułem: *Spoleczna psychologia poznania. Teoria użyteczności i wartości*. Intensywnie pracował wówczas również nad naukowym dziełem swojego życia – *Psychologią społeczną*¹¹⁷, które ukończył w szwajcarskim uzdrowisku Buchs jesienią 1911 roku.

Jego lekko samotnicza natura, utrzymywanie ludzi na pewien dystans spychały go w cień Dmowskiego. Choć Balicki zazwyczaj znajdował się w warstwach kierowniczych swojej organizacji to najlepiej spełniał się jako znakomity organizator i ideolog. Nie tyle nie był postacią tak charakterystyczną jak Dmowski, ale nie miał skłonności przywódczych. Do takiej wizji Zygmunta przyczyniło się jego niewątpliwe oddanie idei, zarzucano mu nawet ślepe posłuszeństwo Dmowskiemu, z czym zgodzić się nie można. Jest bowiem różnica między poparciem dla wspólnych wyższych celów a fanatycznym oddaniem.

W tym czasie też zaczęły się ujawniać u Balickiego problemy zdrowotne. I choć nawet natężona działalność polityczna nie przeszkadzała mu w uprawianiu sportu to jednak natłok obowiązków i wcześniejsze przeżycia odcisnęły piętno na jego kondycji, co nie uszło uwadze przyjaciół¹¹⁸.

¹¹⁷ Ibidem, s. 123.

¹¹⁸ Ibidem, s. 126 – 127.

3.3. U kresu drogi

Od października 1913 roku Zygmunt Balicki przebywa w Piotrogradzie w charakterze korespondenta „Gazety Warszawskiej”¹¹⁹. Tam też zastaje go wybuch pierwszej wojny światowej.

Narodowa Demokracja zgodnie z prezentowanym przez siebie wcześniej stanowiskiem konsekwentnie skłania się ku poparciu Rosji. Jej działacze pozytywnie zareagowali na odezwę Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza do Polaków z dnia 14 sierpnia 1919 roku. Choć władze rosyjskie obiecywały zjednoczenie ziem polskich pod berłem cesarskim to za tymi deklaracjami nie poszły nawet gesty. Balicki też konsekwentnie obstawał przy tym kursie i razem z innymi czołowymi politykami endecji stał się sygnatariuszem odpowiedzi na ogłoszoną odezwę. Wyrażała ona zadowolenie z przebiegu sytuacji i deklarowała gotowość do podjęcia współpracy¹²⁰.

Z drugiej strony mieliśmy do czynienia od pewnego czasu z budową zaplecza które politycznie i militarnie byłoby w stanie poprzeć w podobny sposób Austrię. W wyniku tych działań proklamowano utworzenie Legionów. Sama endecja dążyła do utworzenia oddziałów polskich walczących przy caracie, jednak plany te nie spotkały się z zainteresowaniem strony rosyjskiej. Z zachowanych relacji wynika, że w tej kwestii Balicki i Dmowski nie byli zgodni. Dmowski twierdził, że oddziały polskie walczące wraz z armią rosyjską nie miałyby zapewnionej niezależności i nie należało się angażować w ich tworzenie. Zygmunt z kolei był umiarkowanym zwolennikiem stworzenia takich jednostek pod ściśle określonymi warunkami,

¹¹⁹ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 127.

¹²⁰ B. Grott, *Zygmunt Balicki ideolog NARODOWEJ DEMOKRACJI*, Wydanie pierwsze, Kraków 1995, s. 24.

takimi jak komenda w języku polskim, odrębne umundurowanie, własne sztandary. Te rozwiązania w jego przekonaniu były wystarczające, żeby odciąć się w jakiś sposób od rzeszy żołnierzy rosyjskich i przypomnieć krajom uczestniczącym w wojnie, że znaczna część teatru działań przebiega przez tereny należące do Polski¹²¹.

Kolejny w życiu Zygmunta Balickiego okres przymusowej emigracji był już trudniejszy do zniesienia i zaakceptowania. Możliwe, że wpływ na ten stan miało jego zdrowie. W każdym razie Zygmunt zaczął stopniowo ograniczać swoją aktywność polityczną i organizacyjną. Brał udział w pewnych przedsięwzięciach, ale ze wspomnień przyjaciół wynikało, że czuł się osamotniony i rozgoryczony. *Szukał samotności i do pracy politycznej się nie kwapił*¹²².

Balicki począł oddalać się od przyjaciół, popadł w depresję i żył w samotności. Znany i lubiany w towarzystwie, zawsze pozytywnie odbierany i nadający ton człowiek zamknął się w sobie i nie potrafił sobie chyba poradzić z rozwijającą się sytuacją. Zamieszkał samotnie w pokoju wynajętym od polskiej rodziny. Wincenty Lutostawski pisał: *Znać było w nim gasnącą siłę ale nie słabła w nim miłość do ludzi. Miałem tego osobisty dowód. Spotkało mnie w moim lekkim paltocie wiele osób posiadających zapasy futer, jeden Balicki ostrzegł mnie, że za lekko się ubieram na klimat petersburski i pożyczył swego najlepszego palta*¹²³.

Na psychice Balickiego ciążyła wyraźnie sprawa rozstanie się z żoną co miało miejsce jeszcze przed wojną w Warszawie. Choć do formalnego rozwiązania małżeństwa nie doszło, to Balicki dążył do rozwodu.

W ostatnich latach życia cierpiący na chorobę wieńcową Zygmunt kilkakrotnie odwiedzał uzdrowiska starając się tuszować swoją kondycję fizyczną i nie niepokoić przyjaciół.

Zdecydowanie może zastanawiać czemu po wyjeździe Romana Dmowskiego w 1915 roku z Petersburga, który najpierw przez Skandynawię udał się do Londynu a stamtąd do Szwajcarii, kierownictwa Narodowej Demokracji nie objął Balicki,

¹²¹ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 131.

¹²² Ibidem, s. 133.

¹²³ Ibidem, s. 134.

choć wyraźnie się tego po nim spodziewano. Był on przecie głównym jej ideologiem, sprawnym organizatorem i jak najbardziej zasłużonym działaczem. Taki obrót spraw tłumaczyć można postępującym upadkiem na zdrowiu fizycznym oraz psychicznym i brakiem sił oraz chęci do dalszego, już nawet nie kierowania ale też aktywnego działania w środowisku nacjonalistycznym.

Jeszcze 11 września 1916 roku po powrocie z fińskiego uzdrowiska Terioki, Zygmunt pojawił się w redakcji „Sprawy Polskiej” w celu przekazania Zygmuntowi Wasilewskiemu swego artykułu pod tytułem „Przyszły wzrost konsolidacji narodowej”¹²⁴.

Stało się jednak to o czym nikt nie myślał. Zygmunt Balicki, który całe swoje dorosłe życie podporządkował sprawie polskiej, który gorąco wierzył w to, że krocząc drogą narodową dane będzie mu dojść szczęśliwie do momentu zwrotnego w dziejach nacji nie ujrzał ani wolnej Polski ani Polski Wielkiej. Śmierć przyszła po niego nagle, następnego dnia rankiem. Zmarł w wieku pięćdziesięciu ośmiu lat o godzinie ósmej, 12 września 1916 roku na zawał serca w wynajmowanym przez siebie pokoju¹²⁵. Właściciele domu nie wiedzieli kogo mają o zgonie zawiadomić. Udali się więc na komisariat policji, gdzie zdecydowano o umieszczeniu ciała w kostnicy. Wiadomość o jego śmierci dotarła do znajomych i przyjaciół dopiero w momencie kiedy nie pojawił się jak co dzień na posiłku w mieszkaniu Wasilewskich. Ciało odnalazło małżeństwo Lutosławskich, z którymi Balicki przyjaźnił się jeszcze od czasu zamieszkiwania w Krakowie.

Nabożeństwo żałobne w obrządku katolickim odprawił 15 września w kościele pod wezwaniem świętej Katarzyny, przy Newskim Prospekie 34, w dzielnicy Wyborskiej proboszcz parafii ks. Konstanty Budkiewicz. Balickiego pochowano w krypcie katolickiego kościoła przycementarnego pod wezwaniem Wniebowstąpienia Pańskiego. Sam pogrzeb odbył się przy udziale najbliższych przyjaciół i współpracowników¹²⁶.

Doczesne szczątki Zygmunta zostały sprofanowane przez Bolszewików

¹²⁴ Ibidem, s. 135.

¹²⁵ B. Grott, *Zygmunt Balicki ideolog NARODOWEJ DEMOKRACJI*, Wydanie pierwsze, Kraków 1995, s. 24.

¹²⁶ Ibidem, s. 25 – 26.

w 1920 roku, którzy złożyli je w zbiorowej mogile po uprzednim wywiezieniu wszystkich znajdujących się w podziemiach kościoła trumien, traktując je jako pożądaną surowiec¹²⁷.

Działania jego małżonki mające na celu sprowadzenie zwłok już do wolnej polski nie przyniosły skutków. W wyniku jej starań ustawiono jedynie krzyż *na bratniej mogile Polaków*¹²⁸.

Odszedł Balicki jednak z tego świata w momencie, kiedy endecja której był współtwórcą nie była już organizacją jak na początku konspiracyjną i tajną. Stanowiła poważną i oficjalną siłę, mającą niedługo przystąpić najpierw do walki o kształt zewnętrznych granic kraju a później kierunków jego rozwoju. Kto wie jak potoczyłaby się walka na froncie wolnej Polski, gdyby Balickiemu udało się przeżyć w dobrym zdrowiu kilka lat dłużej, już w odrodzonym kraju.

¹²⁷ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 137.

¹²⁸ Ibidem, s. 137.

Część II

KONCEPCJE POLITYCZNE I IDEOWE

ZYGMUNTA BALICKIEGO

Rozdział IV

Ideologia

4.1. Geneza poglądów

U Zygmunta Balickiego, będącego jednym z najlepszych, a w swojej pierwszej fazie twórczej zapewne najlepszego z teoretyków nacjonalizmu polskiego nie można wskazać ściśle jednego obszaru z którego wyrosły jego poglądy i przekonania. W opracowaniu niniejszym siłą rzeczy skupiono się na aktywności politycznej tego działacza, ale nie można zapominać, iż był faktycznie częścią polskiej elity intelektualnej, a w dziedzinie nauk socjologicznych i psychologicznych należał do czołówki europejskiej. Siłą rzeczy jego horyzonty myślowe były wielce rozbudowane, zainteresowania zróżnicowane a znajomość osiągnięć nauki współczesnej znaczna.

Jako człowiekowi uczonemu zależało mu na legitymizacji swoich racji i przekonań w oparciu o aktualne osiągnięcia badaczy naukowych, stąd w jego rozważaniach często widać mniejszy lub większy wpływ nurtów: socjalistycznego, liberalnego, konserwatywnego, romantycznego i zwłaszcza pozytywistycznego, oraz nawiązania do ewolucjonizmu, psychologizmu czy też socjologizmu¹²⁹.

¹²⁹ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 141.

Chętnie odwoływał się do pozytywizmu, który zresztą w znaczny sposób definiował kierunek rozwoju całej myśli politycznej endecji. Punkt wyjścia do rozważań o narodzie i społeczeństwie stanowiły dla endeków poglądy Augusta Comte'a i Herberta Spencera. U Balickiego wyraźnie widać te inspiracje choćby w dziele *Egoizm narodowy wobec etyki*, gdzie pytanie Spencera o typ społeczny wytwarzany pod wpływem postępowania jednostki stanowi punkt wyjścia do dalszych rozważań.

Sam Spencer wspólnie z Francisem Galtonem kładł podwaliny pod teorię naukową wspierającą rasizm jako kierunek w nauce. Spencer przełożył teorię doboru naturalnego Darwina na stosunki panujące w społeczeństwie. Ten darwinizm społeczny zakładał ewolucjonizm¹³⁰. Nadrzędne jednostki ludzkiego gatunku miały znaleźć się na szczycie hierarchii społecznej jako najlepiej przystosowani, przez co miały być już genetycznie lepiej zorganizowane społecznie niż inne warstwy. Uważał on, że potomstwo ludzi najlepiej przystosowanych i zajmujących najwyższe pozycje w hierarchii drabiny społecznej automatycznie dziedziczyć będzie najlepsze cechy rodziców, przez co można kierować rozwojem społeczności podług pożądanym przez demiurga walorów. Galton z kolei twierdził że ludzie ubodzy są mniej wartościowi dla społeczeństwa, gdyż do tego miejsca w jakim się znajdują doprowadziła ich właśnie zasada doboru naturalnego. Koncepcja ta szybko połączyła się z rasizmem etnicznym, głosząc że również pewne grupy etniczne można uznać za niepożądane w dalszym procesie rozwoju społecznego.

Zygmunt Balicki zdecydowanie znajdował się pod wpływem darwinizmu społecznego. *Balicki w pełni aprobował przeniesiony z biologii na stosunki międzynarodowe społeczny darwinizm głoszący ideę przetrwania najsilniejszych jednostek. W myśl socjologii Comte'a przyznawał społeczeństwu prymat nad jednostką*¹³¹. Bogumił Grott pisze jednak, że jego poglądy w tej kwestii utrzymywały się w granicach cywilizowanych, w przeciwieństwie do tych prezentowanych przez nacjonalistów niemieckich czy ukraińskich.

Posiłkował się przemyśleniami Johna Stuarta Milla, Jeremy'ego Benthama

¹³⁰ K. Chojnicka, H. Olszewski, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Poznań 2004, s. 254.

¹³¹ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 142 – 143.

czy też Johna Ruskina, którego w *Egoizmie narodowym ...* nazywał apostołem kultury urabiającym umysłowość najkulturalniejszego narodu¹³². Czytał dzieła Gaetana Mosca i Vilfreda Pareto, które szczególnie interesowały go ze względu na świadomość swojej przynależności do elity narodu polskiego. Ze względu na bardzo dobrą znajomość języka francuskiego zajmował się tamtejszą myślą polityczną pisząc między innymi: *Teoria umowy społecznej J. J. Rousseau jest teorią najbardziej atomistyczną ze wszystkich systematów społecznych Umowę zawierają ci, którzy nic ze sobą wspólnego nie mają prócz mniej lub więcej trwałego interesu. Ustrój burżuazyjny był rzeczywiście pod wielu względami zbliżeniem ludzkości do ideału stanu natury, w którym brakło wszelkiej organizacji społecznej, wstawiającej się pomiędzy pozostawione własnym siłom jednostki, a górujące ponad wszystkimi państwo*¹³³. Krytycznie też odnosił się do dzieł twórców rosyjskich¹³⁴.

Najważniejszym jednak prądem z którego czerpał był chyba pozytywizm, oraz w pewnej opozycji do tego pierwszego pewne założenia wpływające z romantyzmu.

Jak pisał jeden z działaczy Narodowej Demokracji, Stanisław Kozicki polska ideologia narodowa stanowiła *syntezę romantyzmu i pozytywizmu*¹³⁵. Jego najwyższe cele miały być zbieżne z założeniami romantyków, gdyż dążono przecież do odbudowy państwa polskiego. Tylko metody były zdecydowanie odmienne – miały się opierać na realizmie politycznym co kwitował Balicki słowami: *nie mechaniczna walka z najazdem, ale organiczny rozrost sił wewnętrznych, rozsadzający stopniowo, lecz ustawicznie na wszystkich polach krępujące go więzy, aż do zupełnego ich zerwania*¹³⁶. Powyższe stwierdzenie jest swego rodzaju definicją polskiego ruchu narodowego w jego pierwszej fazie.

Endecy nie tyle odrzucali tradycję romantyczną ile chcieli jej nadać

¹³² Z. Balicki, *Egoizm narodowy wobec etyki, PARLAMENTARYZM. Wybór Pism*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2008,

¹³³ Z. Balicki, *Uwagi krytyczne nad socjalizmem współczesnym, PARLAMENTARYZM Wybór Pism*, s. 305, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2008.

¹³⁴ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 143.

¹³⁵ Ibidem, s. 144.

¹³⁶ B. Grott, *Zygmunt Balicki ideolog NARODOWEJ DEMOKRACJI*, Wydanie pierwsze, Kraków 1995, s. 32.

odpowiadający sobie charakter, uformować po prostu nacjonalistyczną tradycję romantyzmu¹³⁷. Z tekstów działaczy endeckich wyłania się bardzo krytyczny obraz polskich zrywów narodowych z XIX wieku, jak i planów takiego zrywu podczas I Wojny Światowej. Powstania narodowe skierowane były głównie przeciwko Rosji, a jak już wspomniano rodzimi nacjonaści największego zagrożenia dla narodu upatrywali w państwie niemieckim. Wystąpienie przeciw Rosji w I Wojnie Światowej oznaczało dla Dmowskiego wiązanie się z Niemcami, co miało być drogą prowadzącą w ślepią uliczkę. Na szczęście drogą tą poszli nieliczni, gdyż w innym przypadku mogło to doprowadzić do wycofania się Rosji z konfliktu co w efekcie uwolniłoby Europę od długiej wojny, a Polaków od kłopotów z własnym państwem¹³⁸. Dla Balickiego pojęcie mesjanizmu silnie akcentowane w ideologii romantycznej, gloryfikujące klęski narodowe, było nie do przyjęcia. Według niego dzieje poszczególnych narodów wcale nie składały się na całość powszechną i nie stanowiły części schematu ogólnego rozwoju ludzkości.

Mimo wszystko znajdujemy w koncepcjach Balickiego elementy wywodzące się z tego nurtu. Są to między innymi: sformułowanie koncepcji narodu w której przypisywał szczególną rolę „duszy narodu”, podkreślanie odrębności narodowych i kulturalnych z jednoznacznym umiejscowieniem narodu polskiego w kręgu kultury i cywilizacji zachodnioeuropejskiej, przypisywanie znacznej roli społecznej warstwom ludowym, pozytywna ocena solidarności Słowian w walce ze światem germańskim, wiara w możliwość odbudowania niepodległego i niezależnego państwa polskiego, oraz uwzględnienie w jego myśli konieczności poszanowania tradycji¹³⁹.

Zastrzeżenia do powstań narodowych nie przeszkadzały Balickiemu w odnoszeniu się do nich w pewien sposób z szacunkiem, w dostrzeganiu w nich znamion wielkości, oraz wydarzeń tworzących *tradycję moralną* oraz

¹³⁷ R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893-1939 : ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej* s.18

¹³⁸ Krzysztof Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec tradycji powstań narodowych*, http://www.polskietradycje.pl/article.php?artykul=189#_ftn13

¹³⁹ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 145-146.

wzmacniających charakter i *moc duchową* Polaków¹⁴⁰. Przecena własnych możliwości militarnych, błędne założenia przy wywoływaniu narodowych wystąpień jak i błędy organizacyjne i polityczne zasługiwały jednak u niego na potępienie.

Czerpiąc z pozytywizmu Balicki uznawał naród jako organizm żywy, z zarysowaną strukturą wewnętrzną, rozwijający się i podlegający pewnym procesom. Pozytywiści uważali, że rozwój tego organizmu mogą hamować tarcia między klasami składającymi się na społeczeństwo, a dla Balickiego dążenie do jedności narodu i jego spójności było kwestią niesłychanie ważną, stąd wykształcił się u niego bardzo wyraźny pogląd o destrukcyjnej sile antagonizmów klasowych. Skoro Polskę umiejscawiał w kręgu cywilizacji zachodniej to musiał zgadzać się z postulowanym przez pozytywistów stopniowym przyswajaniem najważniejszych osiągnięć cywilizacyjnych i kulturalnych.

Krytykował jednak Zygmunt apolityczność pozytywistów polskich i programu pracy organicznej, oraz spychanie na daleki plan wizji niepodległości. O romantyzmie powstańczym i pracy organicznej pisał: *W okresie reakcji popowstaniowej oba kierunki skarłały i wyzbyły się zupełnie politycznej treści*¹⁴¹. W przeciwieństwie do pozytywistów był zdecydowanym przeciwnikiem nadania takich samych praw ludności pochodzenia żydowskiego. Żydów zresztą uważał za największych szowinistów działających jedynie w interesie swojego szczepu i podążających za nurtem przynoszącym im w konkretnym momencie określone korzyści: *Żydzi są niewątpliwie największymi konserwatystami w swoim środowisku, skoro wszakże tylko schodzą ze swego odosobnienia na arenę życia tego narodu, wśród którego przebywają, stają się od razu najzagorzalszymi rzecznikami postępowości we wszystkich jej formach. Jak to wytłumaczyć? Tak samo, jak fakt, że żydzi, wychowani w pojęciach o „narodzie wybranym”, będąc więc z natury swej największymi szowinistami na świecie, występują nie tylko jako najzawziętsi wrogowie wszystkiego, co u innych szowinizmem mianują, ale wprost rozkładają nasze uczucia narodowe. W obu wypadkach stają w roli czynnika obcego*

¹⁴⁰ Z. Balicki, *Egoizm narodowy wobec etyki, PARLAMENTARYZM. Wybór Pism*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2008.

¹⁴¹ Z. Balicki, *Przeobrażenie metod walki, PARLAMENTARYZM. Wybór Pism*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2008, s. 492.

*miejscowemu społeczeństwu, w roli grupy posiadającej własne interesy, odmienne od jego interesów, często z nimi sprzeczne. Będą hołdowali konserwatyzmowi, o ile on dotyczy zachowania ich właściwości religijnych i plemiennych, ale będą rzecznikami postępowości w zastosowaniu do społeczeństwa, wśród którego żyją, bo tego rodzaju postępowość, rozluźniająca organiczną spójnię narodu, leży w całości w ich własnych interesach*¹⁴².

Zauważyć można również w publikacjach Balickiego dość silną inspirację tradycją, która pomagała podtrzymywać tożsamość narodu i budować jego przyszłość. W tradycji nie było według niego miejsca na hołdowanie klęskom narodowym i notorycznym błędom, gdyż należy z niej czerpać jedynie to co pozytywnie odzwierciedla duszę narodu. Często nawiązywał do Polski Piastów czy tej z okresu szlacheckiego, niejednokrotnie piętnując konkretne wydarzenia lub idee. Krytycznie wypowiadał się choćby o odsieczy wiedeńskiej Sobieskiego czy o tolerancji religijnej¹⁴³.

Jakichkolwiek kwestii nie poruszały Balicki zawsze zastanawiał się jakie to mogłyby przynieść korzyści dla narodu polskiego. Rozwój społeczeństwa, które było wobec narodu tworem wtórnym i wzmacnianie siły i ducha narodu były jego głównymi celami, silnie akcentowanymi zarówno w publikacjach jak i działaniach organizatorskich czy politycznych.

¹⁴² Z. Balicki, *Czynniki zachowawcze i postępowe w dobie ostatniej*, Rozdział pracy zbiorowej „Dziesięciolecie Przeglądu Wszechpolskiego”, Kraków 1905 <http://www.polskietradycje.pl/article.php?artykul=140>,

¹⁴³ A. Walicki, *Polskie zmagania z wolnością: widziane z boku*; Kraków 2000, s. 259 – 261.

4.2. Od socjalizmu do nacjonalizmu

Zygmunt Balicki swoją działalność konspiracyjną zaczynał w organizacjach socjalistycznych. Po pewnym czasie kiedy jego poglądy silnie zaczęły klarować się w oparciu o ideologię narodową, jednak również wtedy utrzymywał jeszcze kontakty z ruchem socjalistycznym, które zerwał ostatecznie kiedy Związek Zagraniczny Socjalistów Polskich postawił przed swoimi członkami ultimatum o przynależności jedynie do tej organizacji. Balicki podążył wtedy drogą narodową.

Wbrew pozorom sytuacja ta nie jest jakimś ewenementem, gdyż w tamtym okresie, kiedy ruch socjalistyczny dopiero się kształtował, a w jego obrębie wyróżnić można było wiele nurtów, takich jak choćby socjalizm utopijny, naukowy, romantyczny, patriotyczny i wiele innych, to właśnie socjalizm patriotyczny stał się pewnym punktem odniesienia dla ideologii narodowej. Było to o tyle zrozumiałe, że oba kierunki czyli nacjonalizm jak i socjalizm patriotyczny posiadały pewne wspólne korzenie, powstały mianowicie z silnie rozbudzonego polskiego nastawienia patriotycznego i niepodległościowego. Dodatkowo na początku oba obozy stawiały sobie podobne cele – niepodległość dzieląc doświadczenie pracy konspiracyjnej¹⁴⁴.

Również Roman Dmowski, choć wcześniej niż Balicki dostrzegł brak szans na „unarodowienie się” socjalizmu polskiego, to podczas swojego pobytu w Paryżu był blisko związany z działaczami, którzy później zawiązali Polską Partię Socjalistyczną. Wraz z Kazimierzem Dłuskim i Bolesławem Motzem napisał artykuł o charakterze programowym pod tytułem *Polskie partie robotnicze i sprawa narodowa*, który zamieszczono w pierwszym numerze „Przeglądu

¹⁴⁴ J. Majchrowski, *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku. Cz. 1, U źródeł nacjonalizmu: myśl wszechpolska*; Uniwersytet Jagielloński. Instytut Nauk Politycznych. - Kraków 1990, s. 19.

Socjalistycznego”. Według wspomnień Bolesława Limanowskiego, Dmowski miał zająć się wydawaniem miesięcznika socjalistycznego na polecenie młodzieży warszawskiej¹⁴⁵.

Wydaje się, że takiej pokojowej koegzystencji działaczy obu nurtów sprzyjała ich niedookreśloność w początkowej fazie działalności i dostrzeganie nawzajem wspólnych celów, gdyż już od początku XX stulecia endecja zaczęła traktować socjalizm jako szkodliwy dla rozwoju świadomości narodowej Polaków. Wpływ na taką zmianę optyki miał niewątpliwie fakt opierania się Narodowej Demokracji jako obozu na warstwach lepiej sytuowanych.

Związki Zygmunta Balickiego ze środowiskiem socjalistycznym zostały omówione wcześniej. W tym miejscu należy dodać, że pozostawał on zawsze w kręgu tych działaczy, których interesowała raczej niepodległość Polski, rozbudzenie patriotyzmu i jakiejś formy oporu wobec najeźdźców. Niechętnie patrzył za to na międzynarodowe aspiracje ruchu socjalistycznego. Balickiego nie interesowało zagadnienie walki klas lecz takie cele jak rozpropagowanie sprawy polskiej na arenie międzynarodowej i odzyskanie niepodległości¹⁴⁶.

Gdy przyszedł jednak czas zerwania z socjalizmem Balicki rozprawił się z nim ostro, choć unikając ataków personalnych. „Uwagi krytyczne nad socjalizmem współczesnym” już samym tytułem świadczą o nastawieniu autora. Z czasem Balicki coraz bardziej się radykalizował, wskazując nurt socjalistyczny jako wroga politycznego. Od zasady stronienia od zarzutów personalnych *odstąpił w maju 1913 roku. Na łamach „Przeglądu Narodowego” posądził Józefa Piłsudskiego o kontakty z austriackim wywiadem*¹⁴⁷. Nie przesądzając o trafności jego spostrzeżeń, należy zauważyć że głosy takie pojawiają się i dziś¹⁴⁸.

Dla Zygmunta Balickiego socjalizm począł stanowić prąd obojętny na kwestie narodu polskiego. Socjalizm miał być czynnikiem obcym i sprzyjającym utrzymaniu narodu polskiego w stanie anarchii do jakiego doprowadza walka klas,

¹⁴⁵ R. Wapiński, *Roman Dmowski*, Lublin 1988, s. 46 – 47.

¹⁴⁶ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 153.

¹⁴⁷ Ibidem, s. 155.

¹⁴⁸ R. Świętek, *Agentura wpływu*, „Rzeczpospolita” – 1996.01.20, gdzie autor snuje tezę o współpracy Piłsudskiego z wywiadem japońskim, austriackim i niemieckim.

co miało być na rękę zaborcom. Ten apolityczny, antypaństwowy, dogmatyczny, przestarzały i wsteczny nurt miał nie odpowiadać wymogom polskiej specyfiki, osłabiać wewnętrzną konsolidację narodową, stanowić źródło rozkładu narodu i tłumić poczucie samoistnych interesów własnych¹⁴⁹. Krytykował socjalistów za obniżenie poziomu politycznej obyczajowości i ukierunkowanie na walkę o własny byt partyjny i przedkładanie go ponad dobro narodu¹⁵⁰. Sama idea walki klas była oceniana jednoznacznie negatywnie przez całe środowisko nacjonalistyczne, które widziało w niej niebezpieczeństwo spowodowania utraty tożsamości narodowej. *Irzeczywiście nikt nie sieje większych antagonizmów klasowych i stronnicych, większych nienawiści wewnętrznych, niż ci, co występują pod hasłem zniesienia antagonizmów i nienawiści narodowych. Chcąc organizować solidarność międzynarodową, zaczynają od dezorganizowania własnego narodu*¹⁵¹. Balicki jawnie wypomina socjalistom, zwłaszcza międzynarodowym, iż są zagrożeniem dla spójności tego organizmu za jaki uważał naród. W przeciwieństwie do nich uważał konflikt za motyw przewodni polityki międzynarodowej. Antagonizmy i przeciwieństwa miały uwidaczniać się nie między klasami a właśnie między narodami.

Razem z Dmowskim widzieli w rozwoju socjalizmu duży wkład żydowski. Nurt ten miał szczególnie sprzyjać ich interesom i zwalczać sytuacje dla nich niekorzystne. Miał służyć Żydom do uzyskania statusu jednostek uprzywilejowanych w przyszłym polskim społeczeństwie. *Niezbędnym warunkiem konsolidacji narodowej w przyszłej Polsce było załatwienie się raz na zawsze z apetytami nie tylko na Judeo-Polskę, ale na wszelkie rzekomo narodowe prawa Żydów*¹⁵².

Balicki trafnie zdiagnozował zagrożenia jakie niósł dla społeczeństwa socjalizm, a zwłaszcza wywodzący się z niego komunizm. Przypisywał mu

¹⁴⁹ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 157.

¹⁵⁰ Z. Balicki, *Uwagi krytyczne nad socjalizmem współczesnym, PARLAMENTARYZM. Wybór Pism*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2008, s. 328.

¹⁵¹ Z. Balicki, *Egoizm narodowy wobec etyki, PARLAMENTARYZM. Wybór Pism*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2008, s. 370.

¹⁵² A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 163.

odpowiedzialność za upadek autorytetów, obyczajowości, czy rozkład moralny.

Nie do zaakceptowania były dla niego zasady atomizmu społecznego preferowanego przez socjalistów. Indywidualizmowi przeciwstawił powodowaną troską o rozwój narodu konieczność wyznaczenia ścisłych granic wolności jednostki, gdyż człowiek miał mieć nie wyłącznie prawa, lecz głównie obowiązki względem narodu. Charakter i szerokość tych praw uzależniał od wkładu jaki dana jednostka jest w stanie zaproponować społeczeństwu. Ludzie mieli być wartością dodaną tego wielkiego organizmu narodowego, wciąż go ulepszając a nie czerpiąc korzyści z już osiągniętego przezeń etapu rozwoju¹⁵³.

Ideologia socjalizmu miała być fałszywa, osłabiająca naród a w kontekście internacjonalizmu jawnie działająca na jego szkodę. Samych socjalistów Balicki uważał za niezdolnych do przejęcia władzy w przyszłym państwie ze względu na fasadowość ich ugrupowań oraz za element szkodliwy, zaszczerpiony i szerzony przez żywioł obcego pochodzenia.

Opozycję dla tych szkodliwych czynników jakich dopatrywał się Zygmunt Balicki w już ukształtowanym ruchu socjalistycznym miała stanowić ideologia narodowa i nacjonalizm pojawiający się właśnie na horyzoncie ideologicznym XIX wiecznej Europy.

W Polsce za neutralny aksjologicznie uznawany jest póki co termin socjalizm. Terminowi nacjonalizm w świadomości ogólnej Polaków przypisano znaczenie pejoratywne, często – mylnie zresztą – stawiając go w opozycji do patriotyzmu, a zaraz obok szowinizmu. Dla autora *Etyki* ... pojęcia takie jak naród, patriotyzm czy nacjonalizm stały w jednym szeregu i nawzajem się znakomicie dopełniały.

Jerzy Szacki nazwał nacjonalizm *czwartą wielką ideologią epoki porewolucyjnej*¹⁵⁴. Choć można mu zarzucić, że nie wniósł do historii myśli tyle ile chociażby ideologia konserwatyzmu czy liberalizmu i rzadko występował w czystej postaci a raczej jako część szerszego spektrum poglądów, to jednak nie zmienia to faktu, że *współkształtował oblicze nowoczesnych społeczeństw i oddziałwał*

¹⁵³ Ibidem, s. 164.

¹⁵⁴ J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, PWN Warszawa 2002, s. 170.

*bezpośrednio lub pośrednio na wielu myślicieli. których skądinąd nie ma powodu nazywać nacjonalistami*¹⁵⁵. Z pewnych względów trudno jest przedstawić jednolitą formułę bądź kanon w który wpisywałby się nacjonalizm, choćby dlatego, że nie doczekał się żadnego swojego klasyka. I sytuacji tej nie zmienia według Szackiego postać Herdera, gdyż przypisuje mu on rozwijanie pojęcia nacjonalizmu kulturowego, w przeciwieństwie do naszych rozważań o nacjonalizmie politycznym dowodzącym, iż populacja staje się narodem dzięki pewnym wspólnym instytucjom politycznym a nie dzięki wysokiej zgodności genotypu kulturowego. Szacki pokusił się jednak o wyszczególnienie pewnych podstawowych przeświadczeń składających się na nacjonalizm. Mianowicie ludzkość dzieli się przede wszystkim na narody o własnej historii i odmiennych dostosowanych do swoistego charakteru potrzebach. Naród na tle innych zbiorowości, do których mogłaby należeć jednostka jest bezwzględnie tą najważniejszą, zawsze uprzywilejowaną w przypadku jakiegokolwiek konfliktu interesów. Naród zawsze pozostaje wspólnotą przyrodzoną a obowiązki jednostki wobec niego są pochodną samego faktu przynależności, jest wspólnotą organiczną i niepodzielną, a ujawniające się wewnątrz niego podziały świadczą o słabnięciu jego ducha. Wspólnota ta jest dodatkowo jedyną w swym rodzaju indywidualnością, dla której przyjmowanie obcych wzorów jest szkodliwe. W konsekwencji pojęty w ten sposób naród jawi się jako jedyny suweren i źródło prawowitej władzy politycznej, której głównym zadaniem pozostaje obrona jego interesów i integralności¹⁵⁶. Z wymienionych powyżej powodów dla nacjonalistów niejako naturalna była koncepcja państwa narodowego.

Charakterystyczne jest to, że ojcowie polskiego nacjonalizmu, tacy jak Dmowski czy Balicki bardzo silnie wiążą go początkowo z samym patriotyzmem¹⁵⁷. Patriotyzm miał być jednak w stosunku do nacjonalizmu fazą starszą i nie tak dojrzałą, miał być on *narodowym uczuciem zbiorowym*, z którego dopiero wyrosła *myśl narodowa* – nacjonalizm¹⁵⁸. Tak wyrosły z patriotyzmu nacjonalizm jest pojęciem wobec niego odrębnym, lecz powiązaniem pewnymi wspólnymi

¹⁵⁵ Ibidem, s. 170.

¹⁵⁶ Ibidem, s. 171 – 172.

¹⁵⁷ Z. Balicki, *Nacjonalizm a patriotyzm, PARLAMENTARYZM. Wybór Pism*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2008, s. 411.

¹⁵⁸ Ibidem, s. 412.

elementami. Nacjonalizm opierał się na patriotyzmie, czerpał z niego siłę, był przez niego silnie determinowany. Patriotyzm jako uczucie jest elementem napędzającym działania narodowe, nacjonalizm pozostający myślą kieruje nimi i określa ich cele. *Patriotyzm bez nacjonalizmu nie zdecyduje się nigdy na prawdziwą politykę narodową*¹⁵⁹.

Dla Dmowskiego nacjonalizm wyrastał z patriotyzmu nowoczesnego – będącego z kolei cechą narodów wysoko rozwiniętych – przywiązania do własnego narodu, jego kultury i ducha, *a także z zespoleniem się z jego interesami, bez względu na jedność lub rozdział polityczny, a nawet na terytorium*¹⁶⁰. Dziwić może w tych okolicznościach fakt, że uważał sam termin nacjonalizm za niefortunny.

Popławski z kolei doszukiwał się istoty nacjonalizmu w świadomym dążeniu do utrwalenia, pielęgnowania i rozwijania odrębności narodowej.

Sam Balicki prezentuje tutaj poglądy typowe dla przedstawicieli pierwszej fazy polskiego nacjonalizmu. Za wartość najwyższą na ziemi przyjmuje naród, unikając odniesienia do Boga i idei absolutu. Wczesna faza ruchu narododemokratycznego nie budowała swoich koncepcji w oparciu o kościół, jednak swoimi twierdzeniami nie godziła też w żaden sposób w religię¹⁶¹. Koncepcja nacjonalizmu w ujęciu Zygmunta była laicka. Polski nacjonalizm traktował jako zjawisko nowe, a zgodnie ze swoją koncepcją o niemożliwości przeszczepienia ideologii narodowej z kraju do kraju, także jako niepowtarzalne i indywidualne. Pisał Zygmunt, że choć nacjonalizmy powstają w wielu krajach, to przy styku tak dwóch indywidualnych koncepcji wynikających każdorazowo z wewnętrznych właściwości danego organizmu narodowego dojść musi zawsze do antagonizmów. Nacjonalizm funkcjonujący na poziomie struktur międzypaństwowych zawsze będzie dzielił a nie łączył, co zresztą jest pożądane.

Nacjonalizm dla Balickiego to powszechny prąd narodowo – polityczny ale nie internacjonalistyczny. Nie należy go utożsamiać jednak z doktryną, co mogłoby

¹⁵⁹ Ibidem, s. 418.

¹⁶⁰ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 170.

¹⁶¹ B. Grott, *Zygmunt Balicki ideolog NARODOWEJ DEMOKRACJI*, Wydanie pierwsze, Kraków 1995, s. 36 – 37.

błędnie prowadzić do jego umiędzynarodowienia lub sugerować obce pochodzenie¹⁶². Prąd ten miał charakter złożony. Nacjonalizm mógł być wyrazem celowej polityki państwa mającej wzmocnić naród – pojawienie się jednak takiego nacjonalizmu wskazywało na siłę państwa i pewną słabość samego narodu i jego patriotyzmu¹⁶³ - lecz zdecydowanie bardziej pożądanym nacjonalizmem obywatelskim, rodzący się samoistnie gdy świadomy naród widzi niemoc instytucji państwowych realizujących interes narodowy, lub nawet ich brak. Takie narody, pozbawione organów realizujących politykę narodową muszą same budować swoją pozycję i przyszłość aby mogły się rozwijać.

Przeciwnicy Balickiego zarzucali mu szowinizm, z czym nie można się zgodzić. Nacjonalizm nie był dla niego *rodzajem patriotycznego zwyrodnienia*, a za szowinistyczną uważał postawę prezentowaną przez polskich socjalistów¹⁶⁴.

Podkreśleniu różnicy między statycznym patriotyzmem a dynamicznym i ekspansywnym nacjonalizmem służyć miało zdefiniowane przez Zygmunta pojęcie ojkotyizmu. Patriotyzm na linii czasu miał być umieszczony w terażniejszości, podczas gdy ojkotyizm – nacjonalizm spinał klamrą przeszłość z terażniejszością, niczym dobry gospodarz zainteresowany sprawami narodu. Ojkotyizm był uczuciem moralnym, którego stroną etyczną polegała na poczuciu obowiązku wobec całego społeczeństwa¹⁶⁵.

Z poglądami Balickiego na istotę nacjonalizmu nierozzerwalnie wiąże się kwestia wyróżnienia przez niego dwóch typów rozumowania, mających zastosowanie w odniesieniu do życia społecznego¹⁶⁶. Pierwszym typem było myślenie dedukcyjne, zgodnie z którym nakazy dla jednostki są wyprowadzane z idei uniwersalnych. W tej koncepcji wartość narodu musi być niejako legitymowana poprzez te idee uniwersalne, ergo jest od nich zależna. Bardziej cenione i zalecane przez Zygmunta myślenie indukcyjne miało być zorientowane na

¹⁶² Z. Balicki, *Nacjonalizm a patriotyzm, PARLAMENTARYZM. Wybór Pism*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2008, s. 413.

¹⁶³ Ibidem, s. 415.

¹⁶⁴ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 176.

¹⁶⁵ Ibidem, s. 176.

¹⁶⁶ B. Grott, *Zygmunt Balicki ideolog NARODOWEJ DEMOKRACJI*, Wydanie pierwsze, Kraków 1995, s. 39.

pewien konkretny jakim jest wspólnota narodowa. Tutaj jednostka w swoim postępowaniu kierować się miała zasadami wypracowanymi w codziennym obcowaniu z narodem, a nie mglistymi ideałami. *Zgodnie z zasadami myślenia indukcyjnego, jednostka w swoim postępowaniu kierowała się doznaniem związanym z konkretem – narodem, zespalając się z nim ściśle*¹⁶⁷.

Tego typu myśleniem posługiwać się mieli właśnie działacze nacjonalistyczni, którzy w założeniach Balickiego posiadali legitymacje i niezbędne kompetencje aby reprezentować *optymalną ideologię współczesności*, tworzyć powinności i prawa dla narodu, jako jedyni prawomocni reprezentanci polskiego życia politycznego i kulturowego. Widać wyraźnie, że takie postawienie sytuacji koresponduje z wcześniej wspomnianą już odmową uznania choćby socjalistów polskich jako siły zdolnej stworzyć partyjny byt polityczny, godny reprezentowania sił krajowych na scenie działań wewnętrznych, jako twór pozbawiony wszelkich przymiotów i kultury politycznej.

*Tym samym taki obraz polskiego nacjonalizmu pozwalał Balickiemu na traktowanie ludzi znajdujących się poza sferą jego działania lub w konflikcie z nim jako wrogów politycznych, zdrajców, przestępców i renegatów*¹⁶⁸.

¹⁶⁷ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 177.

¹⁶⁸ Ibidem, s. 178.

4.3. Balicki wobec demokratyzmu i liberalizmu

W wieku XIX po tryumfie rewolucji francuskiej i skryształowaniu się postulatów liberalizmu zdecydowanie musiał odcisnąć w pewien sposób swoje piętno na rozwijających się dopiero ruchach nacjonalistycznych. Choć w Europie ideologia liberalizmu była już mocno zakorzeniona to na gruncie polskim kierunek ten nie święcił takich sukcesów i nie występował z wielką siłą. Jego chwilowa koniunktura na ziemiach polskich zaowocowała jednak faktem iż myśliciele o innych poglądach nie mogli sobie pozwolić na jego całkowite zlekceważenie.

Zygmunt Balicki, który jako ideolog Narodowej Demokracji wiele miejsca poświęcał swoim adwersarzom politycznym nie pozostał obojętny również wobec liberalizmu polskiego. W 1886 roku opublikował pracę *Demokratyzm i Liberalizm. Studium Socjologiczne*¹⁶⁹ i już wtedy krytycznie wyrażał się na temat tej ideologii. Pisał Balicki że *wszędzie tam, gdzie bezwzględny liberalizm dochodzi do stanowczej i stałej przewagi, następuje stopniowa likwidacja narodu, jego typu i jego indywidualności*¹⁷⁰. Liberalizm w jego przekonaniu uchodził za doktrynę kosmopolityczną, a taka jak wiadomo skupiała się według Balickiego na zaszczerpieniu na podatnym gruncie czynników wspólnych i ponadnarodowych. Czynniki takie już z gruntu są złe, gdyż nie uwzględniają specyfiki danego narodu i w miarę ich przyrostu zabijają w narodzie unikalnego ducha. Brak akceptacji dla liberalizmu wiązał się również z jego uniwersalizmem i atomistyczną wizją społeczeństwa. Liberalizm miał osłabiać więzi jednostki z organizmem wspólnotowym jakim jest społeczeństwo na stojąc na stanowisku iż wynikają one

¹⁶⁹ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 179.

¹⁷⁰ B. Grott, *Zygmunt Balicki ideolog NARODOWEJ DEMOKRACJI*, Wydanie pierwsze, Kraków 1995, s. 40.

jedynie z dobrowolnego wyboru każdej jednostki i nie są czymś wtórnym i przyrodzonym. Dążąc do maksymalnego wyeksponowania jednostki siłą rzeczy pomijać trzeba rzecz dla nacjonalistów najważniejszą, czyli naród. To właśnie liberalny indywidualizm stał się punktem wyjścia dla krytyków tej ideologii. Dla Zygmunta Balickiego indywidualizm zagraża narodowej konsolidacji, jak wspomniano już wyżej osłabia więzy jednostek składających się na naród, stąd też w myśli politycznej Narodowej Demokracji jej wyróżnikiem stał się właśnie antyindywidualizm i nastawienie na kolektywne uprawnienia narodu a nie indywidualne wolności jednostki¹⁷¹. Liberalny katalog praw człowieka pozostawał w opozycji do rzeczywistych potrzeb narodu, gdzie społeczeństwo powinno mieć obowiązki względem jednostki a jednostka względem społeczeństwa. Pozostawał zdecydowanym przeciwnikiem równouprawnienia obywateli jak, a zakres praw uzależniał od stopnia kompetencji danej jednostki i jej pozytywnej wartości dodanej jaką wytwarzała dla narodu. Jest to zakwestionowanie idei wolnych i powszechnych wyborów.

Dla Balickiego między liberalizmem a nacjonalizmem nie było punktów wspólnych, dostrzegał je jednak między liberalizmem a socjalizmem.

Krytykę liberalizmu niewątpliwie ułatwiał Balickiemu fakt, iż sam długo zamieszkiwał poza granicami kraju na Zachodzie i mógł sobie wyrobić zdanie na temat pewnych mechanizmów i instytucji. Wolny rynek miał stanowić zagrożenie dla więzi narodowych, osłabiał je a nie umacniał. Dodatkowo instytucje państwowe powinny być koordynatorami i organizatorami bytu narodowego, a nie biernie przyglądać poczynaniom swoich obywateli. Zdecydowanie negatywnie oceniał Balicki już na gruncie polskim osiągnięcie mocnych pozycji przez kapitalistyczne spółki. W jego odczuciu nie były one związane sprawami narodu i stanowiły w nim element obcy, nie przysparzający mu korzystnych bodźców rozwojowych, lecz petryfikujący atomistyczne anomalie społeczne¹⁷².

Obok liberalizmu szybko rozwijającym się prądem był demokratyzm, który

¹⁷¹ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 181.

¹⁷² B. Grott, *Zygmunt Balicki ideolog NARODOWEJ DEMOKRACJI*, Wydanie pierwsze, Kraków 1995, s. 40.

Balicki traktował jako pierwiastek od liberalizmu zupełnie oderwany i odeń różny, były one przeciwstawne. *Liberalizm – pisał – wychodzi z zasad ogólnych i organizacyjnej całości, rozwija odrębną organizację państwową, przybiera formy centralistycznego parlamentaryzmu, prowadzi do reglamentacji i jednorodności praw i instytucji. Demokratyzm bierze za punkt wyjścia interesy, potrzeby i wolę obywateli, zapewnia im decydujący wpływ na sprawy publiczne, tworzy instytucje oparte na autonomii i solidarności celów, przybiera formy federalizmu, nadaje organizacji państwowej charakter organizacji społecznej*¹⁷³.

Dla Balickiego demokratyzm stanowił niezbywalną część ruchu narodowego, którego zresztą był reprezentantem. Demokratyzm endecji został jednak ściśle podporządkowany celom narodowym. Według niego ugrupowania opozycyjne wobec endecji często nie rozumiały tak pojmowanego demokratyzmu o czym wspominał między innymi w *Czynnikach zachowawczych ...* gdyż miał to być *demokratyzm antyliberalny, oparty na hierarchii powszechnych funkcji społecznych, a nie na równości zatowizowanych jednostek, poddanych jedynej hierarchii rządowej*¹⁷⁴. Prawa jednostek miały tu wpływać ze wcześniej pełnionych przez nie obowiązków na rzecz państwa. Oznaczało to aktywizację warstw ludności, porzucenie bierności i uwrażliwienie się na potrzeby własnego narodu, co przy długofalowym współdziałaniu na jego rzecz miało zaowocować zmniejszeniem dystansu i różnic między warstwami społecznymi.

*Tak pojmowany demokratyzm wykluczał jednocześnie panowanie tłumów, jak i panowanie nad tłumami*¹⁷⁵. Demokracja znaczyła dla Balickiego rządy sprawowane przez lud dla narodu. Tłum był dla niego tworem irracjonalnym kierującym się jedynie instynktem. Demokratyzm z przeciwieństwem do liberalizmu, był zdolny w ścisłym oczywiście związku z nacjonalizmem i ideologią narodową wykreować elitę zdolną do wyznaczania kierunków rozwoju narodu i państwa. Elita taka nie

¹⁷³ Z. Balicki, *Demokratyzm i Liberalizm. Studium socjologiczne, PARLAMENTARYZM. Wybór Pism*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2008, s. 292.

¹⁷⁴ Z. Balicki, *Czynniki zachowawcze i postępowe w dobie ostatniej*, Rozdział pracy zbiorowej „Dziesięciolecie Przeglądu Wszechpolskiego”, Kraków 1905
<http://www.polskietradycje.pl/article.php?artykul=140>

¹⁷⁵ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 185.

miała być warstwą uprzywilejowaną, jedynie *arystokracją kompetencji*¹⁷⁶, predestynowaną do rządu, za sprawą swojej wiedzy w dziedzinie polityki i przyrodzoną świadomością interesów narodowych. Elita była uosobieniem typu narodowego, orzekała kto jest z nim zgodny a kto nie, oraz układała stosunki z narodami ościennymi. Stanowisko Balickiego pokrywało się w całości z poglądami Dmowskiego, obaj uważali, że jedynym kryterium przynależności do takiej elity może być przydatność danej jednostki dla narodu. Tak wyłoniona elita nigdy nie kierowałaby się partykularnym interesem, stanowić miała uosobienie typu narodowego, a jej zdolności polityczne pozwalałyby na zakreślenie szerokiego horyzontu działań i strategii na mapie polityki świata.

Demokratyzm narodowy Zygmunta charakteryzował się naturalną i spontaniczną organizacją społeczeństwa, wyrazem sprzeciwu wobec ingerencji obcych państw, wytwarzaniem bodźców mobilizujących społeczeństwo do działań zbiorowych. Był punktem wsparcia dla państwa a w szczególnych okolicznościach braku państwowości czynnikiem je zastępującym¹⁷⁷.

¹⁷⁶ Ibidem, s. 186.

¹⁷⁷ Ibidem, s. 187.

4.4. Stosunek do konserwatyzmu

Biorąc pod uwagę fakt krytykowania tak zwanych środowisk „postępowych” przez Zygmunta Balickiego, moglibyśmy spodziewać się cieplejszego spojrzenia na idee konserwatywne. Prawdą jest, że niektóre idee konserwatystów polskich były bliskie nacjonalizmowi, lecz sam kierunek został poddany ostrej krytyce.

Kierunek ten atakował Balicki jako nietwórczy i zastały¹⁷⁸. Na szczególne potępienie według niego zasługiwała „apatia” konserwatystów, którzy uznać mieli po pewnym czasie iż zachowawczość determinuje jakkolwiek brak postaw twórczych. Dali sobie narzucić taką opinię i mieli zbyt mało siły aby się jej przeciwstawić. W związku z tym konserwatyzm polski musiał skarleć i zamknąć się sam w narzuconych mu odgórnie ramach¹⁷⁹.

Narodowi Demokraci głosili, w przeciwieństwie do obozu zachowawczego, postulat czynnej polityki polskiej. Nie zgadzali się na ideę ugodowości w stosunku do państw zaborczych i na politykę trójlojalizmu, choć w czasie późniejszym można zauważyć pewne osłabienie sprzeciwu wobec nawiązywania współpracy, ale fakt ten zrodził się z zupełnie innych źródeł niżli u konserwatystów. W opinii Balickiego zachowawczość oznaczała zgodę na zmarginalizowanie postulatu niepodległości Polski, na co żaden członek endecji nie mógł się zgodzić, dodatkowo obrona interesów jedynie warstw posiadających kłóciła się z ideą wzbudzania świadomości narodowej w warstwach ludowych i wciągania ich w proces budowania organizmu narodowego.

¹⁷⁸ B. Grott, *Zygmunt Balicki ideolog NARODOWEJ DEMOKRACJI*, Wydanie pierwsze, Kraków 1995, s. 31.

¹⁷⁹ Z. Balicki, *Czynniki zachowawcze i postępowe w dobie ostatniej*, Rozdział pracy zbiorowej „Dziesięciolecie Przeglądu Wszechpolskiego”, Kraków 1905
<http://www.polskietradycje.pl/article.php?artykul=140>

Pomimo takiego ujęcia problemu, ideologia konserwatyzmu nie była dla Balickiego synonimem zacofania i reakcji. Stał na stanowisku, że w sytuacji narodu polskiego zachowawczość w pewnych sytuacjach jest nie tylko potrzebna ale i bywa konstruktywna. Zachowawczość, czy też może tradycja, była dla niego ważnym czynnikiem spajającym i petryfikującym tożsamość narodową. Jeśli nie przeciwstawiała się niezbędnym dla rozwoju narodu i społeczeństwa przeobrażeniom socjalnym i świadomościowym to była czynnikiem pozytywnym¹⁸⁰. Naród, który przez lata był tępiony i wynaradawiany, musiał być zachowawczy wobec samego siebie, czerpać z tradycji czasów własnej państwowości aby przetrwać. Zachowawczość ta jednak musi być twórcza aby stymulować rozwój bytu narodowego.

Zalecając konserwatyzm twórczy i budujący, Balicki żądał od niego syntezy z postępowym „rzeczywistym”, który miał według niego sprowadzać się do sfery organizacyjnych i technicznych usprawnień życia codziennego. Doskonalenie miało odbywać się poprzez narastanie form nowych, drogą rozwoju już istniejących. Sfera zachowawcza i twórcza w dziejach narodu muszą być ze sobą ściśle związane, wzajemnie się przenikać i budować jego żywotność.

Dla Zygmunta znakomitymi przykładami narodów, które potrafiły sobie poradzić z tym kolażem dwóch nurtów były Japonia i Anglia. Za swojego życia miał szansę obserwować jaki postęp w dziedzinie technicznej dokonał się w Kraju Kwitnącej Wiśni, przy jednoczesnym silnym przywiązaniu do sfery tradycji. Japończycy przyswajając nowinki techniczne potrafili zachować swoją tradycyjną organizację narodową, kulturę i obyczaje. Anglia z kolei była przykładem kraju, który cały czas twórczo rozwijał swój tradycyjny i zachowawczy ustrój. Nikogo nie naśladowując, udało się narodowi angielskiemu pokierować rozwojem narodowym, który przynosząc im postęp nie zabił równocześnie jego ducha. Anglia rozwijająca się w zgodzie ze swoją przeszłością była dla Balickiego przykładem narodu, który nie starzeje się i nie upada¹⁸¹.

Na drugim biegunie w jego ocenie znajdowała się Francja, która w okresie

¹⁸⁰ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 188.

¹⁸¹ Ibidem, s. 189 – 190.

wielkiej rewolucji zburzyła swoją dotychczasową organizację państwową, ale nie była w stanie utrwalić nowych równie silnych rozwiązań. Zmusiło ją to do sięgnięcia do tradycji angielskiego parlamentaryzmu, ale nie pomogło w zreformowaniu administracji i zastałych instytucji, niezdolnych do kreowania dróg rozwoju narodu.

Pomimo dość zdecydowanej krytyki ze strony Zygmunta Balickiego można doszukać się w jego myśli pewnych punktów stykających z ideologią konserwatyizmu. Za takie uznać należy pogląd o narodzie stanowiącym żywy organizm i obdarzonym niepowtarzalną duszą, przekonanie o istnieniu przede wszystkim obowiązków jednostek wobec narodu czy też koncepcje elity, która powinna kierować działaniami narodu. Nacjonałści zdecydowanie uważali też, że między narodami występują znaczne, niedające się pogodzić różnice, oraz tak jak konserwatyści krytycznie odnosili się do pewnych elementów osadzonych w przeszłości Polski, takich jak niedomagania ustrojowe czy też anarchizująca postawa Polaków, które osłabiały Polskę od wewnątrz i były jednymi z przyczyn jej upadku.

Balicki aprobując niektóre ze składników ideologii konserwatywnej nie był odosobnionym przypadkiem w swoim środowisku. Choć endecja unikała powoływania się na nurty obce, to jednak wiele z haseł przez nich głoszonych zostało z konserwatyizmu zapożyczone, a organicyzm rozwijany przez środowisko zachowawcze stał się podstawą do wypracowania endeckiej postawy krytyki wobec atomizmu i liberalizmu.

Rozdział V

Naród jako wartość najwyższa

5.1. Problem etyki

Wśród polskich środowisk intelektualnych na przełomie wieków XIX i XX dało się zauważyć duże zainteresowanie przedmiotem etyki. W kategorii rozpatrywanych problemów na jedno z czołowych miejsc wysuwało się zagadnienie stosunku i relacji między moralnością społeczną a polityczną.

Również ruchy nacjonalistyczne pojawiające się na początku XX wieku przejawiały skłonności do formułowania nowych, odrębnych od dotychczasowo zastanych systemów etycznych. W Polsce, gdzie Narodowa Demokracja stworzyła charakterystyczny rodzaj szkoły filozoficznego myślenia, również snuto rozważania nad specyficznym systemem etycznym.

Sam Zygmunt Balickim, jako czołowy ideolog polskiego nacjonalizmu żywo interesował się tym zagadnieniem. Zagadnienia własnego dualnego systemu etycznego sprzeciwiającego się opieraniu tegoż jedynie na pojęciach altruizmu i egoizmu przedstawił w wydanej w 1902 roku pracy *Egoizm narodowy wobec etyki*. Konieczność wypracowania nowej etyki dla narodu polskiego miała stanowić jego specyficzna sytuacja w jakiej przez lata się znajdował. Należało tak ująć pojęcie

etyki, aby jej źródłem, podstawowym kryterium i naczelną wartością stał się naród¹⁸². Etyka narodowa w jego rozważaniach stanowić miała wyznacznik relacji między członkami narodu oraz regulator stosunków między narodami. Punktem wyjścia dla jego rozważań był wynik analizy porównawczej altruizmu i egoizmu.

Wyróżnił w swoim wywodzie dwa rodzaje altruizmu. Pierwszy, tak zwany altruizm bezwzględny, zmysłowym indywidualistyczny charakteryzował się postawą współczującą, litością, uprzejmością i chęcią dogodzenia innym. Przeciwnym względem niego miał pozostawać altruizm racjonalny, społeczny, samodzielny i samowiedny, polegający na połączeniu swych uczuć z dobrem zbiorowości i traktowaniu spraw tejże zbiorowości w sposób jaki traktuje się sprawy własne¹⁸³. Z egoizmem zmysłowym tożsamy miał być altruizm zmysłowy, a z egoizmem racjonalnym altruizm społeczny. Konsekwencją takich założeń było wyróżnienie dwóch typów moralnych: jeden oparty na etyce ideałów (wywodzący się z altruizmu bezwzględnego), a drugi nakierowany na etykę społeczną. Zasadniczym elementem pożądanym przez Balickiego była etyka społeczna (narodowa) a jego przeciwieństwem etyka indywidualistyczna¹⁸⁴.

Etyka indywidualistyczna jako dogmatyczna nie przystaje do zmieniających się warunków w jakich przypada funkcjonować czasem rozwijającemu się narodowi. Etyka ideałów miała charakter bezwzględny, w jej przypadku wszystko było rozpatrywane niezależnie od czasu, miejsca, okoliczności i skutków¹⁸⁵. Nie była ona korzystna dla rozwoju moralnego jednostki, gdyż nadmierne przestrzeganie ideału prowadzić musi w konsekwencji do wypaczeń. Dodatkowo jako system dogmatyczny nie gwarantowała społeczeństwu pełnej funkcjonalności.

Z kolei etyka społeczna wymagała solidaryzowania się jednostki z grupą, do której dobrowolnie należy i pełnienia obowiązków według swego stanu, powołania,

¹⁸² A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 193.

¹⁸³ Z. Balicki, *Egoizm narodowy wobec etyki, PARLAMENTARYZM. Wybór Pism*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2008, s. 343.

¹⁸⁴ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 194.

¹⁸⁵ Z. Balicki, *Egoizm narodowy wobec etyki, PARLAMENTARYZM. Wybór Pism*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2008, s. 346 – 348.

czy umiejętności¹⁸⁶. Taka jest etyka narodowa, która wymaga aby każdy czuł się członkiem własnego narodu, jest ona celowa i pragmatyczna. Co więcej w swoich założeniach uwzględnia, że człowiek jest istotą niedoskonałą i nie stawia przed nim celów nieosiągalnych. Etyce społecznej powinny się podporządkować pozostałe etyki (na przykład etyka zawodowa, itd.).

Charakterystyczny dla Balickiego jest pogląd o niepodzielności moralności związanej z etyką na publiczną i prywatną, gdyż dla niego każda moralność miała charakter publiczny, gdyż każda miała na względzie dobro zbiorowości.

Przejaw wejścia w dojrzałą fazę rozwoju jednostki Balicki dostrzegał w jej potrzebie zespolenia z narodem. Pomiędzy szczęściem jednostki a szczęściem narodu istnieje nierozwalny związek, gdyż pełny stan szczęśliwości osiągnąć można jedynie w oparciu o instynkt społeczny człowieka, który kierował go w stronę narodu właśnie. Zgodnie też założeniem, że każdy człowiek musi stanowić dla narodu wartość dodaną, ocenę jego moralności należy weryfikować podług przydatności danej jednostki dla społeczeństwa. Z tej perspektywy obowiązkiem moralnym staje się egoizm narodowy, który jest fundamentem zachowania niezależności i ciągłego rozwoju społeczeństwa. Przed nim ustąpić musiał każdy inny. Egoizm narodowy wypływał z dążenia każdego społeczeństwa do dobra własnego.

Polska jako kraj, który utracił byt polityczny, miała być szczególnie upoważniona do kierowania się egoizmem narodowym. Utratę państwowości wiązał Balicki silnie z altruizmem bezwzględny, walką za „naszą i waszą wolność”. Udział w walkach innych narodów, bez czerpania z tego korzyści dla narodu własnego był zdradą obowiązków wobec własnego społeczeństwa i przejawem braku rozważności politycznej.

Jako, że motorem rozwoju społecznego jest właśnie egoizm narodowy, to tylko społeczeństwa kierujące się nim są w stanie ciągle się doskonalić, kroczyć naprzód bez obawy upadku. To naród miał być ciągły a nie niedookreślona i abstrakcyjna ludzkość jako całość. Ogólnoludzkie normy humanitarne uważał tak samo jak Dmowski nawet za utrudniające realizację narodowych interesów,

¹⁸⁶ Ibidem, s. 360.

a pojęcie solidarności zawężił jedynie do obrębu własnego narodu¹⁸⁷.

Ideologom endecji zarzucano, że odcinają się od tradycyjnego porządku wartości. Podczas gdy tak naprawdę w zgodzie z nim silnie umiejscawiali w życiu narodu pojęcia rodziny, pracy, czy wyznania katolickiego. Wczesna endecja nie była antychrześcijańska, umiejscawiała tylko naród jako wartość najwyższą i samą w sobie. Kościół był wpisany w jej postrzeganie przyszłości, jednak miał on wspierać przede wszystkim naród, stymulując jego rozwój w sferze duchowej.

Za czasów życia Zygmunta Balickiego, endecja, w Kościele Katolickim widziała głównie spoiwo tożsamości narodowej ale też możliwość rozszerzenia poprzez niego wpływów politycznych polskiego nacjonalizmu. U Balickiego religia jest ściśle powiązana z ideą narodową i ujęta w formie instrumentalnej, nie jawi się jako koncepcja teologiczna. Sam Zygmunt zresztą miał do katolicyzmu stosunek raczej obojętny, przebywając w Genewie *formalnie zapisał się nawet do sekty Kalwina*¹⁸⁸. Ideolodzy nacjonalizmu tacy jak Dmowski poprzez swoje wypowiedzi, spychali jednak etykę chrześcijańską w pobliże krytykowanej przez Balickiego etyki indywidualistycznej. Stanowisko o podrzędności etyki chrześcijańskiej względem narodowej nie mogło być w żaden sposób zaakceptowane przez Kościół Katolicki a publikacja Balickiego spotkała się z szeroką krytyką środowisk katolickich. Egoizm narodowy został uznany nawet za grzech i herezję godzącą w postawy moralności chrześcijańskiej.

Balicki jednak nie nosił się z zamiarem narzucenia swojego systemu etycznego społeczeństwu, zwłaszcza że jego założenia nie zostały przedstawione w sposób dogmatyczny. Domagał się jednak od społeczeństwa skonfrontowania swojej postawy z wyłożonymi przez siebie zagadnieniami i poprawy działań, tak aby zostały one nakierowane na zapewnienie narodowi niezbędnej funkcjonalności. Sam *Egoizm ...* jednak nawet wśród części działaczy narodowych został przyjęty z rezerwą. Zarzucano mu niejasność sformułowań i brak klarownej wizji. W czasie późniejszym postulowano nawet wycofanie terminu *egoizm narodowy* z języka

¹⁸⁷ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 200 – 202.

¹⁸⁸ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 205.

endecji ze względu na złe skojarzenia. Prawie pół wieku później Jędrzej Giertych określi tą publikację mianem niebezpieczeństwa pójścia przez ruch nacjonalistyczny *w kierunku pogańskiego uznania narodu za dobro absolutne i zwolnienia narodu z więzów etyki, obowiązującej jednostkę*¹⁸⁹.

¹⁸⁹ Ibidem, s. 209 – 210.

5.2. Koncepcja narodu

Widoczne przemiany społeczno-polityczne zachodzące na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku zbiegły się z okresem kształtowania się nowoczesnych narodów. Zdeterminowało to na dłuższy czas intensywność teoretycznych rozważań nad znaczeniem i istotą pojęcia naród. Nowoczesna budowa narodu miała też determinować nowy charakter funkcji łączonych z tym pojęciem, uwidaczniać związek między koncepcją teoretyczną a obiektywnie istniejącą już wspólnotą narodową wyrosła z wiekowych więzi i wspólnoty kultury.

Zrozumiałe jest, że szczególnie wiele miejsca koncepcji narodu poświęcali w swoich rozważaniach ideolodzy Narodowej Demokracji, dochodząc do znamienitych wniosków. Jak już kilka razy wspomniano naród uznano za wartość nadrzędną i absolutną, do której zawsze należało się odnosić. Nie zmienia to jednak faktu, że analizując pisma ideologów polskiego nacjonalizmu nie napotykamy się na wyraźną definicję narodu. Zbliżona do takowej koncepcja pojawia się dopiero po odzyskaniu niepodległości, w początkowej fazie działalności pojęcie narodu okazało się dla endeków nie tylko trudne do zdefiniowania ale też do analizy.

Można przyjąć za Romanem Zimandem, że myśli o istocie narodu, choć różne, są jednak jednolite. Wspólny wyróżnik tych określeń stanowiły przede wszystkim: absolutyzacja narodu, eksponowanie roli i znaczenia obowiązku narodowego, podkreślanie istnienia „duszy narodowej”. Naród występuje w funkcji podmiotu, zaś stosunek do niego stanowi podstawową wartość moralną. Wyolbrzymienie znaczenia dzielących wszystkie narody antagonizmów jest kolejną, charakterystyczną cechą¹⁹⁰.

¹⁹⁰ A. Dawidowicz, Zygmunt Balicki (18158 – 1916) *Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 217.

Wszystkie te elementy odnajdujemy w myśli Zygmunta Balickiego. W jego ujęciu naród już na początku rozważań uznany za dobro najwyższe urasta do rangi absolutu. I wydaje się, że w istocie autor tak uważa, jedynie brak konsekwencji lub jak pisze Bogumił Grott *jego postawa była zgodna z zasadniczym tonem, jaki panował w ideologii wczesnej fazy ruchu narodowodemokratycznego, który budując swoje koncepcje nie kierował się nauką Kościoła, zarazem nie wysuwając jednak twierdzeń godzących w religię*¹⁹¹. Naród został nazwany najwyższą zbiorowością społeczną, bezwzględnie najważniejszą i stanowiącą źródło zasad moralnych wartość samą w sobie. Dodać jednak należy, że takie podwyższenie koncepcji narodu sprowadzało się głównie do rozważań ze sfery polityki, choć dosyć szeroko pojętej jako całość zdarzeń kształtujących teraźniejsze i przyszłe losy społeczeństwa.

Naród analizowany wielowymiarowo jawi się jako *organizm żywy, indywidualność dziejowa, dusza o własnej fizjonomii*. Jest strukturą idealną i doskonałą, przewyższającą inne organizmy społeczne, gdyż charakteryzuje się wewnętrzną spójnością, wszechstronnością i niezależnością duchową. Jawi się jako konstrukcja całkowicie niepowtarzalną. Naród ma zdolność do posługiwania się indywidualną, jemu tylko przynależną etyką, określającą kierunek jaki może obierać w stosunku do innych narodów.

W kwestii pochodzenia narodu Zygmunt Balicki stał na stanowisku, iż istnieje on od zamierzchłych czasów, stanowi zjawisko naturalne, jest dany z góry. Stanowi jedyną społeczność przyrodzoną i nie jest przez nikogo wynaleziony, jest za to tworem będący samym z siebie źródłem dalszej ewolucji. Tworem wiecznym, którego istnienie jest ciągle i nieprzerwane, wspólnotą pierwotną i przyrodzoną a nie wtórną. Przynależności do narodu wybrać nie można, człowiek rodzi się jako jego część i tak też umiera, jedyne na co mamy wpływ to nasz stosunek do tego tworu. Możemy podejmować autonomiczne działania, ale zawsze w ramach tego żywego organizmu, obdarzonego strukturą wewnętrzną i podziałem funkcji. Co więcej naród nie jest zagadnieniem utopijnym, ale realnym i istnieje nawet niezależnie od stanu

¹⁹¹ B. Grott, *Zygmunt Balicki ideolog NARODOWEJ DEMOKRACJI*, Wydanie pierwsze, Kraków 1995, s. 36 – 37.

świadomości swych członków, jako byt odrębny i niezależny, z autonomiczną jaźnią własną¹⁹².

Naród ma charakter organiczny: *Spoleczeństwo, jako organizm żywy, czy jak kto woli, jako organizacja narodu, w której wszystkie części trzymać się muszą w harmonijnym połączeniu, a wszystkie funkcje dostrajać do siebie wzajemnie, rozwija się czy postępuje jedynie i wyłącznie przez doskonalenie i wzbogacanie swej organizacji fizycznej i duchowej. Co się ma rozwijać i doskonalić musi przede wszystkim istnieć i byt swój utrwalić, ale i odwrotnie — organizm, który ma przetrwać, musi również wciąż się rozwijać i doskonalić*¹⁹³. Organiczna wizja narodu niosła ze sobą z kolei konieczność likwidacji antagonizmów klasowych, stanowych czy ekonomicznych. Podziały takie były sprzeczne z potrzebą wewnętrznej spójności, a ta z kolei stanowić miała warunek autonomii i suwerenności narodu.

Negował Balicki koncepcje uznające naród *za zbiorowisko równych sobie pod względem wartości społecznej jednostek, obdarzonych jednakowymi prawami, niezależnych od siebie i nie poczuwających się do żadnych obowiązków wobec całości, a co za tym idzie, nie obarczonych wobec niej żadną odpowiedzialnością*¹⁹⁴.

Właśnie organicznym charakterem narodu tłumaczono konieczność jego rozwoju kosztem słabszych państw ościennych, czy tych organizmów, które zatrzymały się w rozwoju i biernie wegetowały. W konfliktach między narodami miała się ukazywać prawdziwa ich wartość.

Z uwagi na wieloletni brak państwowości naród polski można było pojmować również w ujęciu kulturowym. Mógł on przetrwać jedynie dzięki tradycji, obyczajom, językowi czy literaturze. W Polsce porozbiorowej to właśnie kultura oraz odrębny język miały stanowić, obok siły rasowej, główne spoiwo narodowe. Co charakterystyczne Balicki oddzielał naród od takich tworów jak społeczeństwo, państwo, czy lud. To właśnie naród miał dawać możliwość funkcjonowania bytów przywołanych, a nawet określać ich granice.

¹⁹² A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 220.

¹⁹³ Z. Balicki, *Czynniki zachowawcze i postępowe w dobie ostatniej*, Rozdział pracy zbiorowej „Dziesięciolecie Przeglądu Wszechpolskiego”, Kraków 1905
<http://www.polskietradycje.pl/article.php?artykul=140>

¹⁹⁴ Ibidem.

Balicki analizował też naród jako kategorię historyczną. Podejście historyczne prezentował między innymi Roman Dmowski, który większe znaczenie przywiązywał do przeszłości państwowej jako czynnika spajającego naród, niż do więzi językowej czy kulturalnej, na dowód czego przywoływał Szwajcarię¹⁹⁵. Dla Zygmunta dziedzictwo narodowe było ważnym elementem budującym narodową tożsamość, a konieczność walki o byt państwowy i niepodległość dodatkowo sprzyjała eksponowaniu elementów historycznych. Naród miał wzrastać na tradycji, a ta z kolei była warunkiem zachowania jego tożsamości. Kurczowe trzymanie się tradycji gwarantowało ciągłość narodu bez państwa i pielęgnowanie więzi solidarności. *Dusza polska nie tylko nosi Ojczyznę wewnątrz siebie, ale czuje się również wewnątrz niej, wszystkimi swymi splotami z nią zespolona i zlewa całkowicie swą osobowość z jej jaźnią – a taki związek tylko wówczas utrwalić się może, gdy pokłady instynktu narodowego sięgają do głębin przeszłości ojczystej. ... Dzieje narodu powinny być wiekowym wykonywaniem testamentu, pozostawionego przez tych, którzy nadali narodowi swemu osobowość między innymi narodami w postaci państwa i nakreślili drogi jego przyszłości. Wola zmarłych przodków ożywia i zapładnia wolę żyjących: trzeba, żeby się ona spełniła, a wtedy spełnią się dziejowe zadania narodu*¹⁹⁶.

Przy czerpaniu z przeszłości trzeba było jednak dokonać selekcji, gdyż w tradycji twórczej nie powinno być miejsca na gloryfikowanie pięknych klęsk i błędów narodowych. Zachować należało elementy twórcze i rozwojowe, zapomnienia natomiast wymagały te niezgodne z duchem narodu. Zdolność zapominania była jednym z warunków pomyślnego istnienia narodu, choć przyznawał, że doświadczenia niepożądane też mogą być źródłem konstruktywnych wniosków.

Osobnym zagadnieniem jest wywodząca się w pewnym stopniu z romantyzmu koncepcja duszy narodu, pierwiastka dla niego charakterystycznego, który można dostrzec w następujących po sobie pokoleniach złączonych specyficzną więzią emocjonalną. Taka silna więź miała też łączyć jednostki przynależne do

¹⁹⁵ R. Wapiński, *Roman Dmowski*; Lublin 1988, s. 74.

¹⁹⁶ Z. Balicki, *Zasady wychowania narodowego, PARLAMENTARYZM. Wybór Pism*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2008, s. 394.

narodu w czasie teraźniejszym. Duchowość społeczna miała być tak samo skomplikowana i równie ważna jak duchowość indywidualnej jednostki. Istniała ona też niezależnie od duchowości jednostek, lecz mogła być przez nie odczuwana. Naród jako twór emocjonalny był wspólnotą zintegrowaną i obdarzoną świadomością społeczną, na takie jego postrzeganie wpłynął niewątpliwie społeczny antyindywidualizm prezentowany przez romantyków. Emocjonalny aspekt pojęcia narodu stanowić miał nawet według niektórych badaczy zasadniczy wyróżnik nacjonalizmu¹⁹⁷.

Ideolodzy Narodowej Demokracji przypisywali duchowi narodowemu możliwość kreowania sposobu funkcjonowania narodu. Często wspominali o duszy germańskiej, rosyjskiej czy żydowskiej. Dla Zygmunta dowodem na istnienie duszy narodowej był specyficzny typ narodowy – wkład pokoleń przeszłych, obecnych i przyszłych. Narody miały posiadać własny typ, który rozwijał się niezależnie w każdym z nich. Każdy z narodów dążył też do zachowania i utrwalenia swojego typu. Typ narodowy w rozważaniach Balickiego jest również źródłem cech charakteru danego narodu. Każde pokolenie dokłada swoją cegielkę i buduje typ narodowy, nie może go jednak zasadniczo zmienić, gdyż ten *tkwi we krwi i duszy narodu*¹⁹⁸.

Poglądy przedstawione powyżej nie są spójne, gdyż zjawisko przy opisywaniu którego wyrosły jest wielowarstwowe i złożone. Balicki tworzył raczej wiele wzajemnie się uzupełniających opisów niż konkretne definicje. Naród stanowił w jego przekonaniu zjawisko i duchowe i realne, lecz przede wszystkim był żywym organizmem, ukształtowanym w toku procesu dziejowego ale jako twór niezależny i autonomiczny.

¹⁹⁷ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 229.

¹⁹⁸ *Ibidem*, s. 231.

5.3. Pedagogika narodowa

Działacze Narodowej Demokracji, szczególnie przed rokiem 1918, przypisywali doniosłe znaczenie procesowi wychowania młodego pokolenia Polaków, pozbawionych niezbędnych warunków do prawidłowego kształtowania swojej świadomości narodowej. Problem ten w ich oczach był znaczny i wymagał podjęcia działań zmierzających do poprawy sytuacji. Element ten był ważny też ze względu na stawiane sobie przez obóz endecji cele w postaci zmiany postaw polskiego społeczeństwa¹⁹⁹. Budowanie nowoczesnego narodu wiązało się z przebudową duszy ludzkiej, a program wychowawczy stworzony przez Narodową Demokrację miał pełnić rolę pomocniczą dla krzewienia w społeczeństwie przeświadczenia o tym, że naród jest wartością najwyższą.

Sam Zygmunt Balicki nie miał wykształcenia pedagogicznego, co nie przeszkodziło w tym aby stał się obok Romana Dmowskiego, Stanisława Szczepanowskiego, Cecylii Niewiadomskiej czy Lucjana Zarzyckiego głównym twórcą narodowej myśli wychowawczej²⁰⁰.

Dał się poznać jako znakomity organizator, więc powierzano mu często zadania związane z zakładaniem organizacji młodzieżowych. Założenia pedagogiki narodowej miał szanse wcielać w życie już jako założyciel i działacz „Zetu”, członek Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” czy Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Okazją do sformułowania postulatów w tej kwestii stał się Polski Kongres Pedagogiczny odbywający się w Lwowie w dniu 1 listopada 1909 roku, gdzie

¹⁹⁹ B. Grott, *Zygmunt Balicki ideolog NARODOWEJ DEMOKRACJI*, Wydanie pierwsze, Kraków 1995, s. 49.

²⁰⁰ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 234.

Balicki przedstawił swój referat *Zasady wychowania narodowego*²⁰¹. Postulowany przez niego prymat narodu jako wartości podstawowej determinował założenia jego koncepcji dualizmu etycznego. Miała ona zostać wykorzystana przy procesie socjalizacji młodzieży. Pisał: *Tu, jak i w całym systemie wychowawczym, przy nakreślaniu jego kierunku, twórcom przyświecać powinna jedna myśl przewodnia – dobro narodu, gdyż naród jest naszym najwyższym dobrem na ziemi*²⁰². Balicki przestrzegał natomiast przed patriotyzmem biernym i wyróżniał wychowanie kształtujące charakter od edukacji przekazującej wiedzę. Postawa Pasywna była według niego główną wadą polskiego społeczeństwa. Stawiał ją zaraz obok lekkomyślności, lenistwa umysłowego, ulegania własnym słabościom czy braku zdolności do trzeźwej oceny sytuacji politycznej.

Do głębokich przemian społecznych miała prowadzić trwała przemiana charakteru narodowego. Taką osobowość miał kreować właśnie proces wychowawczy, co w rezultacie miało prowadzić do odrodzenia narodowego i w konsekwencji państwowego.

Dążył do wykształcenia w narodzie ideału żołnierza-obywatela, jaki czerpał z najlepszych polskich tradycji, zwłaszcza do etosu rycerskiego z przeszłości. Tak jak rycerz obywatel powinien przejawiać miłość do ojczyzny, solidarność wobec towarzyszy i bezinteresowne oddanie sprawie. Żołnierzem w tym założeniu nie miał być ten kto nosił mundur, ale ten kto miał w sobie charakter żołnierski i ducha. Te cechy można było z korzyścią dla całego społeczeństwa łączyć z każdym stanowiskiem i każdym rodzajem pracy. Obywatel-żołnierz umiałby ofiarnie funkcjonować w strukturach społecznych poddanych rygorom hierarchii i poczucia obowiązku. Balicki był zwolennikiem karności, będącej przeciwieństwem zarówno przedrozbiorowej swawoli jak i bezmyślnej dyscypliny. Nie oznaczać to miało bynajmniej jakichkolwiek zapędów w stronę indoktrynacji młodzieży. Stał na stanowisku, że dzieciństwo miało być beztroskie, pozwoliłoby to młodemu człowiekowi akumulować siły, które musiałby uwolnić mierząc się z prozą

²⁰¹ B. Grott, *Zygmunt Balicki ideolog NARODOWEJ DEMOKRACJI*, Wydanie pierwsze, Kraków 1995, s. 50.

²⁰² Z. Balicki, *Zasady wychowania narodowego, PARLAMENTARYZM. Wybór Pism*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2008, s. 408.

rzeczywistości przy wchodzeniu w dorosłe życie. Krytykował jednak zbyt mocno zakorzenione według niego w polskiej mentalności irracjonalne ideały romantyzmu, takie jak zbytnia wrażliwość i sentymentalizm.

Jako że ideał żołnierza-obywatela był najwyższym i nadrzędnym celem wychowania to na podstawie cech tak wykształconej jednostki formułował główne wytyczne i postulaty wychowania. Wymagało to od wychowawców i pedagogów szerokiej wiedzy i doświadczenia, oraz świadomości, że przygotowuje się młodzież do przyszłego działania na korzyść narodu. Metody wychowawcze powinny być zróżnicowane i dostosowane do duszy narodu, aczkolwiek wpływ wychowawców nie mógł być nadmierny.

Ważną rolę przypisywał rodzinie, gdyż ze względu na to że wychowanie jako proces trudny i złożony nie mogło spoczywać jedynie na barkach samych wychowawców²⁰³. O charakterze człowieka miała przesądzać atmosfera rodzinna. Jeśli w rodzinie panował ład i porządek, widoczna hierarchia, przestrzegano wartości i umacniano w młodym człowieku kręgosłup moralny, to jednostka taka później nie zwróci się w stronę anarchii, czy też nie zaneguje wpajanych jej wartości.

Był zwolennikiem tradycyjnej rodziny z podziałem obowiązków dla kobiety i mężczyzny, ale nie ze względu na jakiegokolwiek uprzedzenia. Uważał, że kobiety są zdolne do akumulowania energii i lepiej sprawdzają się w procesie wychowawczym dziecka. Mężczyzna za to był predysponowany do wydawania tejże energii poprzez pracę umacniającą naród. *Rola kobiety sprowadzała się więc, zdaniem Balickiego, do ochrony i pielęgnowania fundamentalnych idei i wartości narodu*²⁰⁴.

Choć przedwczesne angażowanie młodzieży do zadań obywatelskich uważał za niekorzystne i niepożądane to nie ulegał żadnej wątpliwości, że jednoznacznie określał rolę młodzieży i jej wychowania jaka była do odegrania w życiu publicznym narodu. Konsekwencją takiego stanowiska było zdanie o konieczności uczestnictwa w procesie wychowania młodzieży organizacji o charakterze hierarchicznych zrzeszeń. Podstawową ich funkcją miało być właśnie przygotowanie

²⁰³ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 241.

²⁰⁴ Ibidem, s. 241.

młodzieży do pełnienia w przyszłości zadań obywatelskich. Uczestnictwo w stowarzyszeniach miało w młodych ludziach wyrabiać takie pożądane cechy jak siła, sprawność fizyczna, odwaga i nakierowanie na realizację celów.

Dużą rolę prawidłowemu ukształtowaniu człowieka przypisywał Zygmunt Balicki uczuciu religijnemu. *Można się tylko domyślać na podstawie wiedzy o stosunku ówczesnej myśli narodowodemokratycznej do Kościoła i religii ... , że chodziło mu raczej o pogłębione predyspozycje osoby ludzkiej do wytrwałego zaangażowania i przeżywania wyznawanych wartości niż o pozostanie w pełnej zgodzie z doktryną Kościoła*²⁰⁵.

Naczelnym zadaniem wychowania narodowego był według Zygmunta Balickiego wszechstronny rozwój człowieka. Doceniał znaczenie wychowania w przyszłym życiu politycznym. Miało ono doprowadzić do przeobrażeń społecznych w duchu narodowym.

Kompleksowy charakter procesu wychowania prowadzącego do wytworzenia nowego i lepszego stanu psychicznego i fizycznego człowieka był jednak ściśle podporządkowany wartości nadrzędnej, jaką dla nacjonalistów i Balickiego stanowił naród. To dobro narodu określało cel i zasady wychowania narodowego. Celem miała być kreacja *człowieka zdyscyplinowanego wewnątrznie, konsekwentnego w działaniu, stałego w sądach, wytrwałego, rozsądnego, prawego, posiadającego jasno określony cel w życiu oraz konsekwentnie i wytrwale do niego zmierzającego*²⁰⁶, który w przyszłości mógłby się przysłużyć w życiu dorosłym sprawie narodowej, jako jednostka która dobro własne identyfikuje z dobrem ogółu.

²⁰⁵ B. Grott, *Zygmunt Balicki ideolog NARODOWEJ DEMOKRACJI*, Wydanie pierwsze, Kraków 1995, s. 52.

²⁰⁶ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 246 – 247.

5.4. Element żydowski

Ideolodzy Narodowej Demokracji żywo interesowali się kwestią obcej etnicznie ludności zamieszkującej ziemię polską. Za mniejszości narodowe uznawano przedstawicieli narodów starych, tradycyjnych i już wykształconych. W takim ujęciu postrzegani byli Czesi, Niemcy i Rosjanie. Ludność białoruska, ukraińska i żydowska nie mieściła się według endeków w kategoriach narodu.

W początkowej fazie rozwoju myśli nacjonalistycznej nie odrzucano całkowicie możliwości asymilacji elementu żydowskiego, jednak zdecydowanie opowiadano się za taką polityką wobec jednostek a nie ogółu. Było to stanowisko niechętne, ale jeszcze nie wrogie. Roman Dmowski tak pisał: *Ludność żydowska jest niezaprzeczenie pasożytem na ciele społecznym tego kraju, który zamieszkuje. Ale w tym właśnie jej charakterze szukać należy objaśnienia rozpatrywanego zjawiska. Ciało zdrowe, silne, którego wszelkie czynności odbywają się normalnie według wskazanego przez prawa przyrody porządku, jest najmniej odpowiednim podścieliskiem dla rozwoju pasożytów. Przykładem tego W. Ks. Poznańskie, w którym rozwój kulturalny klas ludowych i za nim idące usamodzielnienie ekonomiczne dalej się posunęło niż w jakiegokolwiek innej części Polski i w którym procent ludności żydowskiej z roku na rok maleje. Tam, gdzie ludność miejscowa ma swobodę poruszania się, gdzie rozwija samodzielną czynność gospodarczo-społeczną, łączy się w stowarzyszenia dla celów ekonomicznych, gdzie się racjonalnie organizuje przemysł i handel, tam pasożytnicza masa żydowska niewiele ma do roboty i musi powoli ustępować*²⁰⁷.

Roman Dmowski niewątpliwie odegrał dużą rolę w upowszechnieniu hasła

²⁰⁷ R. Wapiński, *Roman Dmowski*; Lublin 1988, s. 108.

antysemickich, a w czasie późniejszym nawet obsesji, to nie wszystkie jego poglądy na kwestię żydowską da się sprowadzić mechanicznie do tego hasła. Roman Wapiński pisał: *Grozi nam – nie tylko w wypadku Dmowskiego – zastępowanie jednej mistyfikacji, jaką stanowiło przypisywanie postępowaniu Żydów cech istic diabolicznych, inną mistyfikacją – traktowania prób analizy kwestii żydowskiej jako przejawów antysemityzmu ...*²⁰⁸. Z czasem zainteresowanie tą problematyką w środowisku nacjonalistów zaczęło wzrastać, a plany asymilacji określono w 1914 roku jako całkowicie nieudane. U Dmowskiego stosunek na stosunku do Żydów zapewne odcisnął się też fakt przegrania przez niego wyborów do IV Dumy. Wyprzedził go kandydat PPS Lewica Eugeniusz Jagiełło, głównie dzięki głosom żydowskiej części Warszawy²⁰⁹.

Zygmunt Balicki koncentrował się na wokół kilku dostrzegalnych problemów związanych z ludnością żydowską zamieszkującą ziemię polskie. Element żydowski był dla niego głównym sprzymierzeńcem ideologii i praktyki socjalizmu a we wzroście znaczenia i aktywności ludności żydowskiej widział związek z biernością części społeczeństwa polskiego. Nastawienie do Żydów Balicki miał negatywne, zwłaszcza że tą kwestię wiązał zawsze integralnie z socjalizmem, który jak wiadomo od pewnego etapu w swoim życiu zacięcie zwalczał.

Według ideologów Narodowej Demokracji społeczność żydowska nie stanowiła narodu, gdyż nie identyfikowali się oni z żadnym narodem czy państwem. Dużą i negatywną rolę przypisywano żydowskiej tendencji do izolacjonizmu i budowania hermetycznych społeczności. Balicki klasyfikował ludność żydowską jako sektę, gdzie głównym spoiwem integrującym była religia²¹⁰.

Analizując społeczność żydowską twierdził Zygmunt, że nie wydała ona żadnej wybitnej jednostki na polu polityki i państwowości, a ludności żydowskiej odmawiał umiejętności rządzenia się i rządzenia w ogóle, jak i zmysłu państwowego. Jedną z najwybitniejszych rys charakteru żydowskiego miała być całkowita niezdolność do twórczości politycznej, a nawet wytwórczości w ogóle.

²⁰⁸ Ibidem, s. 108.

²⁰⁹ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 249.

²¹⁰ Ibidem, s. 250.

Możliwość jakiegokolwiek asymilacji społeczności żydowskiej była bardzo ograniczona o ile praktycznie niemożliwa, ze względu na odmienność religijną i kulturową, oraz izolacjonizm. Żydzi mieli pozostawać niepodatni na unarodowienie gdyż stanowili społeczność bez tradycji własnego bytu państwowego, starą i hermetyczną.

Narodowa Demokracja popierała tezę o kosmopolityzmie Żydów, i choć Zygmunt Balicki w pewien sposób tą tezę podważał to zauważał rosnący problem tej społeczności w polityce międzynarodowej. *Kosmopolityzm polityczny nigdy właściwie szczerym nie jest: kryje on za sobą bądź wynarodowienie, maskowane płaszczykiem międzynarodowej solidarności, bądź, jak u żydów, wyłącznie przywiązanie do swego szczepu, maskowane płaszczykiem ogólnoludzkiego humanitaryzmu; w obu wypadkach ma wyłącznie na celu zrzucenie z siebie wszelkich obowiązków wobec narodu, do którego się należy lub należeć powinno. Szczerym jest tylko kosmopolityzm osobistego interesu, kosmopolityzm zmysłowego egoizmu jednostki, głoszący zasadę ubi bene ibi patria, ten jednak jest właśnie najcięższym grzechem przeciwko ludzkości, objawem narodowego pasożytnictwa*²¹¹.

Szczególnie z kwestią żydowską miała być powiązana problematyka ekonomiczna. Balicki był zdecydowanym zwolennikiem całkowitego wyeliminowania Żydów z polskiego życia ekonomicznego, izolacja ta miała się dokonać poprzez wyparcie z handlu. Takie podejście nie wpływało u niego z antysemityzmu bądź nienawiści rasowej, lecz z przyczyn obiektywnych. Po pierwsze, Żydzi mieli stanowić żywioł narodowo obcy, po drugie wytykał im systematyczną współpracę z zaborcami, a po trzecie według niego handlowali źle i psuli polski rynek doprowadzając go do upadku. Właściwie już ta pierwsza przyczyna z punktu widzenia Balickiego była wystarczającym powodem do sformułowania wspomnianego wcześniej postulatu. Bardzo źle odbierał Zygmunt przykłady kooperacji Żydów z zaborcami i ich obojętność na ekonomię narodową. Według niego socjalizm miał wypowiedzieć walkę jedynie kapitałowi wytwórczemu, sprzyjając przy okazji kapitałowi spekulacyjnemu i lichwiarskiemu,

²¹¹ Z. Balicki, *Egoizm narodowy wobec etyki, PARLAMENTARYZM. Wybór Pism*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2008, s. 362.

będącemu domeną Żydów. Zalecał popieranie własnej wytwórczości narodowej i akumulację kapitału jak i dóbr trwałych, jak na przykład ziemi, w obrębie narodu.

Stwierdzenia Balickiego na temat kwestii żydowskiej i samych Żydów pozostawać miały jednak stonowane i daleko mu było do hysterii części środowiska, choć i on określał ludność żydowską mianem raka wewnętrznego, toczącego powolnie cudzy i zdrowy organizm narodowy²¹².

Na marginesie tych rozważań należy dodać, że również ludności kresowej odmawiał Balicki miana narodu. Białorusini czy Ukraińcy mieli stanowić jedynie plemię, pozbawione zdolności do samodzielnej egzystencji i własnej tradycji państwowej. Grupy etniczne, które nie miały nigdy własnego państwa nie zasługiwały na miano narodów gdyż były biernym materiałem społecznym, nie posiadającym własnego wybitnego narodowego typu. U Ukraińców dostrzegał prymitywizm i niedorozwój społeczny, co miało się szczególnie objawiać w Galicji, gdzie nie byli w stanie prowadzić polityki narodowej, jak i w Rosji, gdzie sytuacja była taka sama. Widać wyraźnie, że Balicki niechętnie odnosił się do jakichkolwiek przejawów aspiracji narodowych ludności zamieszkującej ziemię polskie²¹³.

Poglądy Zygmunta Balickiego w tej kwestii są reprezentatywne dla ideologii Narodowej Demokracji. Początkowo starano się odnieść do kwestii żydowskiej z jakiejś perspektywy, Balicki jako naukowiec wykazywał tutaj pewne skłonności analityczne, w miarę jednak upływu czasu gdy wrogość do Żydów stała się narzędziem społecznej mobilizacji, zaczęto ją wykorzystywać mechanicznie do celów środowiska nacjonalistycznego.

²¹² A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 253.

²¹³ Ibidem, s. 254.

Rozdział VI

Niepodległość! ... i co dalej

6.1. Droga do wolności

Narodowa Demokracja wyrosła na gruncie potrzeby silniejszego akcentowania walki o odzyskanie niepodległości Polski. Pierwsze propozycje w tym zakresie zaczęły pojawiać się w programie Ligi Polskiej, jednak część środowiska uznała postawę tej organizacji za niewystarczającą.

Celem organizacji narodowych zawsze było skupienie wszystkich sił i przysposobienie ich do walki o Polskę w granicach przedrozbiorowych, lecz walka oznaczać miała systematyczną pracę na rzecz umacniania narodu polskiego a nie kolejne powstanie zbrojne, choć i tego nie wykluczano w zależności od okoliczności.

Zygmunt Balicki żywo zajmował się zagadnieniem dróg prowadzących do odzyskania niepodległości. Wolnej Polsce i umacnianiu narodu podporządkował całą swoją działalność polityczną. Kwestionował walkę zbrojną, przeciwstawiając jej systematyczną pracę całego społeczeństwa. Kolejne powstania były w jego ocenie czynami ryzykownymi, które mogły skonsolidować państwa zaborcze w obliczu wspólnego zagrożenia. Jednak fakt iż droga taka wydawała mu się niewłaściwa nie zaważył na dostrzeganiu pozytywnych aspektów zrywów narodowych, które

traktowała z pewną dozą szacunku. Doszukiwał się w nich momentów tworzących tradycję moralną i budujących charakter narodu Polaków²¹⁴. *Powstanie było wystąpieniem całego narodu w obronie swego bytu, a przeto — błędną czy nie, z punktu widzenia polityki — nie mogło być z tej tradycji skreślone bez podkopania jej ciągłości*²¹⁵. Choć Polacy stracili w powstaniach wiele krwi, to uzyskać mieli w nich niekwestionowane moralne prawo do posiadania własnego bytu narodowego. Obca była mu ideologia lojalizmu wobec władz zaborczych i patrzył na nią z wyraźnym sprzeciwem. Według niego postawa taka była bierna, a bierność jest głównym czynnikiem upadku narodów i ich trwania w marazmie.

Konsekwentnie krytykował utożsamianie walki narodowej z hasłami wolności innych ludów, pomaganie innym narodowościom było według niego sprzeniewierzeniem się własnej sprawie narodowej ze względu na brak jakichkolwiek pozytywnych efektów takich działań dla narodu polskiego.

Przeciwwagą dla wystąpień zbrojnych miała być walka czynna przejawiająca się w ciągłym umacnianiu świadomości narodowej, popieraniu narodowej ekspansji i dążeniu do uzyskania w każdej z dzielnic jak najszerszego zakresu samodzielności narodowej. W etap walki o całkowite odzyskanie bytu państwowego wpisywała się według niego autonomia Królestwa Polskiego, która miała być realną potrzebą narodową, miała uwidaczniać odmiennosc narodu Polskiego i ułatwić w przyszłości podjęcie samodzielnej działalności politycznej. Dużą wagę przykładał do rozwoju cywilizacyjnego i pracy organicznej. Zdecydowanie popierał wytwórczość własną i akumulację kapitału narodowego i dóbr trwałych przez Polaków.

Ze względu na brak własnego organizmu państwowego Balicki wprowadził pojęcie niepodległości wewnętrznej, będącej metafizyczną alternatywą dla suwerenności państwowej. Niepodległość wewnętrzna była niezbędna do wytworzenia państwa, a uzyskanie niepodległości było z kolei etapem na drodze do zbudowania silnego organizmu jakim miało być państwo narodowe.

Balicki wielką rolę przywiązywał do patriotyzmu i ubolewał, że Polacy

²¹⁴ B. Grott, *Zygmunt Balicki ideolog NARODOWEJ DEMOKRACJI*, Wydanie pierwsze, Kraków 1995, s. 33.

²¹⁵ Z. Balicki, *Czynniki zachowawcze i postępowe w dobie ostatniej*, Rozdział pracy zbiorowej „Dziesięciolecie Przeglądu Wszechpolskiego”, Kraków 1905
<http://www.polskietradycje.pl/article.php?artykul=140>

wykazują się nim głównie w sytuacjach osobliwych czy przy okazji świąt narodowych. Chciał umacniać tożsamość narodową w świadomości społecznej, i lansował poczucie patriotyzmu jako obowiązku dnia codziennego wobec własnego państwa i narodu.

Duży sprzeciw wywoływała polityka Narodowej Demokracji prowadzona w stosunku do Rosji. Postulowali oni połączenie wszystkich ziem polskich w ramach pod berłem carskim. Tendencja ta wynikała z obawy przed państwem niemieckim, ocenianym jako najsilniejsze na kontynencie europejskim i działające drastycznymi metodami w celu poszerzenia swojej przestrzeni. Niemcy dla endecji były niesamowicie ekspansywne, przez co stanowiły realne zagrożenie dla narodu polskiego. Rosja jako państwo wyraźnie słabsze dawała możliwość prowadzenia walki w ramach struktur jej wewnętrznych. Głosy sprzeciwu i niezrozumienia wobec tej polityki zmusiły nawet Romana Dmowskiego do rezygnacji z prezesury Koła Polskiego i zrzeczenia się mandatu poselskiego²¹⁶.

Stanowisko Zygmunta Balickiego było całkowicie zbieżne z linią polityczną Dmowskiego w tej sprawie. Warunkiem odbudowy Polski miała być klęska Niemiec. Z perspektywy czasu i wyniku I Wojny Światowej zdanie to należy ocenić jako prawdziwe. Polacy mieli zwracać baczną uwagę na intensywną germanizację i przeciwstawiać się jej, jednocześnie wyczekując odpowiedniego momentu wewnętrznego osłabienia Rosji. O Niemczech pisał: *Nie było jeszcze przykłady w dziejach, żeby Niemcy nie wyzyskały czynnie sposobnej chwili do dalszej ekspansji. Umieją one czekać czasem stulecia całe (jak po Grunwaldzie), ale najmniejsze osłabienie sąsiadów wywołuje zawsze nowy krok zaborczy*²¹⁷. Z tych powodów piętnował mocno strategię oparcia dążenia do niepodległości na Niemczech.

Dostrzegając szereg czynników mających według niego zwiastować rychły schyłek potęgi państwa carów Balicki wskazywał na jego przyczyny. Anachronizm ustroju politycznego, zacofanie cywilizacyjne i ekonomiczne imperium targanego wewnętrznymi konfliktami, miały prowadzić do szybko postępującego osłabienia.

²¹⁶ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 261.

²¹⁷ Ibidem, s. 262.

*Następnie, o ile w Prusach, jeżeli nie asymilacji a żywiołu polskiego, to jego niwelacja postępuje skutecznie, w Rosji po ostatnich wypadkach wszelkie dawne plany wynarodowienia Polaków zbankrutowały ostatecznie. Niemcy gotowe są dalej rozszerzać swe posiadłości polskie, podczas gdy Rosja z dawnymi nie może sobie dać rady*²¹⁸. Praktycznym wyrazem prorosyjskiej orientacji Balickiego był jego udział w ruchu neosłowiańskim, choć ideolodzy endecji nie pokładali większych nadziei związanych z jego rozwojem.

Był przekonany, że podążając wyznaczoną ścieżką uda się odzyskać byt państwowy, gdyż Polacy nie wyrzekli się nigdy niepodległości, a obecna sytuacja miała być przejściową. W oczekiwaniu na dogodny moment postulował pracę nad wzmocnieniem narodu, jego świadomości i niezależności, tak aby w momencie próby, silny organizm narodowy był zdolny do podjęcia decydującego wysiłku.

²¹⁸ Z. Balicki, *Wobec nowego położenia*, Przegląd Narodowy”, czerwiec 1908, rok I, nr 6
<http://www.polskietradycje.pl/article.php?artykul=140>

6.2. Wizja państwa

Jedyną co można powiedzieć z całą pewnością o poglądach Zygmunta Balickiego na państwo w jego pierwszej fazie aktywności politycznej to, iż koniecznie musiało ono być niepodległe.

W poglądach endeków przynajmniej przed 1918 rokiem nie znajdujemy określonej wizji ładu politycznego. Nie jest to niczym niezwykłym, gdyż pamiętać trzeba, że działaczy i ideologów zajmował głównie problem samej niepodległości i jej odzyskania, a nie kształtu przyszłego państwa.

Jak podaje Aneta Dawidowicz, wypracowana do 1918 roku doktryna nie wychodziła zbytnio poza ogólne pojęcie państwa narodowego²¹⁹. Na temat państwa wypowiadał się Roman Dmowski, który twierdził że fundamentem państwa jest naród, a jednocześnie *naród jest wytworem życia państwowego*. Za ideał państwa uchodziła w jego mniemaniu Wielka Brytania i funkcjonujący tam system dwupartyjny.

Zygmunt Balicki był orędownikiem państwa narodowego i nadrzędności narodu nad państwem. Państwo narodowe miało stanowić wyraz silnej zależności pomiędzy narodem a jego organizacją państwową. Państwo – jako instytucja – miało być podporządkowane narodowi i służyć jego dobru, zabezpieczając zdrową tkankę narodową przed wpływem obcych ideologii, ze szczególnym uwzględnieniem roli jaką miała w nim pełnić elita. Był zadeklarowanym przeciwnikiem uczestnictwa państwa w organizacjach ponadnarodowych.

Ciekawy jest fakt, że Balicki wyraźnie rozgraniczał pojęcie państwa i narodu. Nie były one dla niego tym samym, gdyż państwo w przeciwieństwie do narodu nie

²¹⁹ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 267.

było tworem organicznym.

Część poglądów Zygmunta na system polityczny wyrastała z krytyki liberalizmu. Nie akceptował koncepcji państwa jako nocnego stróża i liberalnej ekonomii, godzącej według niego w naród jako twór organiczny. Krytykował ustrój parlamentarny, który według niego był niczym innym jak rządem tłumu, łatwo ulegającym manipulacji. Funkcjonowanie państwa wiązało się z wyodrębnieniem dwóch grup obywateli, rządzących i rządzonych, gdyż według niego każda jednostka musiała przynależeć do jakiejś organizacji państwowej.

Był przeciwnikiem wolnych wyborów, gdyż jak twierdził pozwalały one na znalezienie się w parlamencie jednostek bez odpowiednich kwalifikacji. Remedium na te problemy miało być ograniczenie parlamentaryzmu na rzecz systemu rządów bezpośrednich opartych na samorządności społecznej i zwiększeniu odpowiedzialności posłów przed swoimi wyborcami. Ciepło wypowiadał się o systemie demokracji bezpośredniej, a rządy pośrednie stanowiły według niego konsekwencję braku inicjatywy i samodzielności społecznej. Rządy pośrednie miały się rozwijać na tle mas społecznych niezdolnych do samorządności i doprowadzać do zgromadzenia całej władzy w zakresie jednego organu, zaś rządy bezpośrednie postrzegał jako zdolne do przeprowadzania złożonych i koniecznych zadań. Za źródło władzy państwowej uważał ogół obywateli, co miało najpełniej objawiać się właśnie w ustroju rządów bezpośrednich, gdzie każdy organ otrzymywał część legitymacji społecznej w formie władzy²²⁰.

Postulował konieczność istnienia w państwie narodowym silnej władzy wykonawczej, jednocześnie opowiadając się za rozbudową samorządu terytorialnego i powiększania zakresu jego samodzielności. Ograniczenie władzy centralnej na korzyść samorządowych struktur lokalnych miało uważać za korzystne dla rozwoju narodu i państwa. Dużą nadzieję pokładał w gminach, dla których przewidywał rolę silnych jednostek administracyjno-gospodarczych, pełniących dodatkowo funkcje kulturalne i filantropijne.

Prócz formułowania koncepcji ustrojowych Narodowa Demokracja

²²⁰ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 270 – 271.

zajmowała też stanowisko odnośnie zakresu terytorialnego przyszłego państwa polskiego. Koniec wieku XIX był dla endeków czasem gdy rozważano ideę państwa rozciągniętego od Bałtyku do Karpat i od Odry do Dniepru. Szeroki dostęp do morza miał zapewnić szanse w rywalizacji z Niemcami. Narodowa Demokracja nie domagała się jednak przywrócenia Polsce granic historycznych, ze względu na trudności w przekształceniu ludności obcej etnicznie w Polaków. Zgłaszali jednak żądania co do ziem, na których żywioł polski był liczny i osiągnął przewagę cywilizacyjną. Idealem byłoby połączenie koncepcji historycznej i etnicznej.

Sam Balicki za najkorzystniejszą formę państwa uważał federację, takie rozwiązanie według niego mogłoby pozwolić zachować granice przedrozbiorowe. Koncepcja ta odnosiła się do społeczności słowiańskich, a warunkiem jej urzeczywistnienia stać się miała aprobatą ze strony społeczności litewskiej, białoruskiej i ukraińskiej. Najważniejszą rolę w państwie federacyjnym miał jednak odgrywać naród polski. Jeśli zrozumieć można ideę federacji z Litwinami to można przypuszczać, że Balicki wobec społeczności białoruskiej i ukraińskiej, które uznawał za stojące zdecydowanie niżej kulturowo i organizacyjnie niż Polacy rozważał rozciągniętą w czasie asymilację.

Koncepcja ta nie wywarła większego wpływu na ukształtowanie się polityki Narodowej Demokracji. Zaważyło na tym głównie przekonanie o słabości społeczności słowiańskich.

Nie należy się dziwić, że rozważania na temat ustroju i wyglądu państwa nie zajmowały u Balickiego eksponowanego miejsca. Zawsze bowiem na plan pierwszy wysuwała się konieczność zabezpieczenia dla Polski niepodległości i niezależności, choć wyraźnie dostrzegał, że brak państwa wpływa ujemnie na możliwości rozwojowe narodu polskiego.

Na sam koniec pokusić się można o ocenę poglądów Zygmunta Balickiego na gospodarkę i ekonomię. Zagadnienie to jest o tyle trudne, że po pierwsze poświęcił mu jeszcze mniej miejsca niż kształtowi przyszłego państwa Polskiego, po drugie nie dożył Balicki wolnej Polski i jego oceny bazowały wyłącznie na kompilacji doświadczeń różnych zaborów jak i państw obcych.

Wydaje się jednak, że można postawić może nie aż tak ryzykowną tezę, że

gdyby Zygmunt Balicki doczekał odzyskania przez Polskę niepodległości to propagowałby ekonomiczną ideę tak zwanej „trzeciej drogi”, przynajmniej w jej początkowej fazie rozwoju.

Nurt ten preferował w ustroju gospodarczym zasady solidaryzmu społecznego i zdecydowanie przeciwstawiał się teorii walki klasowej²²¹. Już na początku widać tutaj zbieżność z wcześniej wspomnianymi poglądami Balickiego. Wypada bowiem przypomnieć, że traktował on naród jako żywy organizm oparty na silnych więziach społecznych między jednostkami, więc był zdecydowanym przeciwnikiem teorii walki klas, która w jego ujęciu osłabiała naród wewnątrznie. Optował też za solidaryzmem społecznym, rozumianym jako wspólne działanie w celu wzmocnienia narodu i państwa, których każdy jest członkiem.

Jak pisze Tadeusz Włudyka, ten „ustrój pośredni”, odrzucał zarówno liberalizm gospodarczy jak i kolektywizm²²², a jak już wspomniano dla Balickiego krytyka liberalizmu stała się podstawą do formułowania swoich poglądów na ustrój państwowy.

Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, że Balicki zawsze pozostawał lojalnym zwolennikiem Romana Dmowskiego i popierał zarówno większość jego poglądów jak i inicjatyw, zaś w międzywojennej Polsce solidaryzm miał licznych zwolenników. *Jego hasła kwestionujące determinizm klasowy przejęły wszystkie te formacje polityczne ..., które można określić jako prawicowe. Wśród nich najpoważniejszą siłą polityczną (opozycyjną w stosunku do rządów sanacyjnych) była Narodowa Demokracja ...*²²³.

Wszystkie prawicowe środowiska w międzywojennej Polsce odrzucali zarówno liberalizm jak i socjalizm a opowiadali się za moralnym systemem gospodarczym, uwzględniającym interesy narodowe. Podstawą systemu gospodarczego miała być średnia i drobna własność prywatna, oraz zdekoncentrowany przemysł, będący współwłasnością pracowników. Podstawą utrzymania miała być praca osobista a nie kapitał, zaś podstawowymi strukturami gospodarczymi samorządy społeczno-gospodarcze.

²²¹ T. Włudyka, „Trzecia droga” w myśli gospodarczej II Rzeczypospolitej. Kraków 1994, s. 17.

²²² Ibidem, s. 17.

²²³ Ibidem, s. 28.

O ile można mieć zastrzeżenia do tego czy Balicki poparłby ideę akcjonariatu właśnie w takiej formie, z uwagi na jego krytyczne wypowiedzi co do identycznych kompetencji poszczególnych jednostek, oraz skłonność do budowania wyraźnie zhierarchizowanych struktur to jednak nie wydaje się to sytuacją niemożliwą. Z kolei średnia i drobna własność prywatna, jak i zanegowanie zarówno socjalizmu i liberalizmu w pełni pokrywa się z jego poglądami. Warto zwrócić uwagę, że w jego opinii gromadzenie kapitału miało służyć wyłącznie rozwojowi narodu jako całości a nie uzyskaniu przewagi ekonomicznej jednych warstw nad drugimi. Dodatkowo w dziedzinie ekonomii postulowane samorzady społeczno-gospodarcze mogły pełnić podobną rolę jak u Balickiego gmina w państwowym ustroju politycznym.

Rozważania te są oczywiście teoretyczne i polegają jedynie na wykazaniu punktów stykowych tej koncepcji ekonomicznej i deklarowanych poglądów Zygmunta Balickiego. Niemniej jednak droga, którą podążyła w Polsce Narodowa Demokracja, oraz zgodność charakterystycznych elementów tej koncepcji ekonomicznej pozwala snuć przypuszczenie o przynajmniej częściowej akceptacji Balickiego dla takiego modelu gospodarczego, z jednoczesnym zastrzeżeniem, że powinien on pełnić rolę służebną w ewolucji narodu.

Zakończenie

Stwierdzić należy, że w gronie twórców polskiej myśli politycznej przełomu XIX i XX wieku Zygmunt Balicki był postacią znaczącego formatu. Ten ideolog, działacz, znakomity organizator, socjolog i prawnik dał się poznać jako współtwórca obozu narododemokratycznego, który swoje życie, działalność polityczną i po części naukową poświęcił dla idei niepodległej i wolnej Polski.

Myśl polityczna Balickiego kształtowała się pod wpływem wartości świeckich, Balicki podejmował próbę syntezy różnych prądów. Ostatecznie jednak poświęcił się prawie w pełni działalności politycznej i szedł tą drogą konsekwentnie widząc u jej kresu cel jakim była niepodległość.

Poglądy przez niego głoszone były mocno zakorzenione w polskiej rzeczywistości przełomu wieków, zdeterminowane ówczesnymi realiami i przewidywaniami przyszłości. Szczególnie charakterystyczny dla wczesnego nacjonalizmu był indyferentny stosunek do religii. Zapewne to, jak i fakt że Balicki zmarł w 1916 roku nie miał szansy przedstawiać swoich poglądów w wolnej Polsce zaważyło na pewnym jego zapomnieniu. Związane to było z metamorfozą środowiska nacjonalistów polskich i odmiennego stosunku do Kościoła Katolickiego jak i religii tak zwanej grupy „młodych”, zgrupowanej w założonym w 1926 roku Obozie Wielkiej Polski²²⁴. „Nowe” pokolenie po przeprowadzeniu swoistego rozrachunku ze spuścizną myślową wczesnej endecji, zarzuciło jej kreowanie niebezpieczeństwa pójścia przez ten ruch w kierunku pogańskim, zaś za przejaw takich tendencji uznano poglądy wyłożone przez Zygmunta Balickiego

²²⁴ B. Grott, *Zygmunt Balicki ideolog NARODOWEJ DEMOKRACJI*, Wydanie pierwsze, Kraków 1995, s. 65 – 66.

w *Egoizmie* Drogą tą poczęła kroczyć neopogańska „Zadruga”, która z poglądów Balickiego chętnie czerpała tezy o dynamizmie społecznym czy krytyce pewnych cech polskiego charakteru narodowego, choć punktów styčných była zaiste niewiele²²⁵. Nacjonalizm starego typu uznano za doktrynę błędną i poczęto rozwijać własne koncepcje, często odmienne od początkowej fazy nacjonalizmu polskiego.

Wszystko to nie zmienia faktu, że Balicki był czołową i wybitną postacią ze środowiska „starych”, którzy brali udział w tworzeniu podwalin ideowych i organizacyjnych Narodowej Demokracji, przy czym pozostał nieprzeciętną indywidualnością. Przedkładał interes narodowy nad korzyściami osobistymi, ale dał się też poznać jako osoba miła, życzliwa i towarzyska, choć dosyć tajemnicza.

Nie będzie wielkim ryzykiem stwierdzenie, że w ruchu nacjonalistycznym był najlepszym organizatorem. Pojawiały się też opinie, iż był *umysłem w niejednym od Dmowskiego głębszym, naturą pod wieloma względami bogatszą* ...²²⁶.

Zygmuntowi Balickiemu, ze względu na jego działalność i twórczość na pewno nie grozi zapomnienie, a raczej należy się podziw za aktywność polityczną i wszechstronność. Analizując jego dokonania należy stwierdzić, że od początku istnienia Narodowej Demokracji odgrywał w niej rolę szczególną, bezpośrednio kształtował wydarzenia, w których ta organizacja brała udział i na trwałe wpisał się w historię polskiej myśli politycznej.

²²⁵ B. Grott, *Zygmunt Balicki ideolog NARODOWEJ DEMOKRACJI*, Wydanie pierwsze, Kraków 1995, s. 72 – 73.

²²⁶ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 279.

Bibliografia

- Balicki Zygmunt, *Egoizm narodowy wobec etyki, PARLAMENTARYZM. Wybór Pism*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2008
- Balicki Zygmunt, *Demokratyzm i Liberalizm. Studium socjologiczne, PARLAMENTARYZM. Wybór Pism*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2008
- Balicki Zygmunt, *Uwagi krytyczne nad socjalizmem współczesnym, PARLAMENTARYZM Wybór Pism*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2008
- Balicki Zygmunt, *Przeobrażenie metod walki, PARLAMENTARYZM. Wybór Pism*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2008,
- Balicki Zygmunt, *Nacjonalizm a patriotyzm, PARLAMENTARYZM. Wybór Pism*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2008,
- Balicki Zygmunt, *Zasady wychowania narodowego, PARLAMENTARYZM. Wybór Pism*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2008
- Balicki Zygmunt, *Wobec nowego położenia, Przegląd Narodowy*”, czerwiec 1908, rok I, nr 6
<http://www.polskietradycje.pl/article.php?artykul=140>
- Balicki Zygmunt, *Czynniki zachowawcze i postępowe w dobie ostatniej, Rozdział pracy zbiorowej „Dziesięciolecie Przeglądu Wszechpolskiego”*, Kraków 1905
<http://www.polskietradycje.pl/article.php?artykul=140>,

- Chojnicka Krystyna, Olszewski Henryk, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Poznań 2004
- Dawidowicz Aneta, *Zygmunt Balicki (18158 – 1916) Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006
- Grott Bogumił, *Zygmunt Balicki ideolog NARODOWEJ DEMOKRACJI*, Wydanie pierwsze, Kraków 1995
- Kieniewicz Stefan, *Historia Polski 1795 – 1918*, Warszawa 2002
- Kołtun Przemysław, *Rys historyczny Obozu Narodowego*, <http://www.endecja.pl/historia/artukul/5>
- Koryś Piotr, *Zygmunt Balicki. Pomiedzy politycznym zaangażowaniem i naukową bezstronnością*, Wstęp do: *PARLAMENTARYZM. Wybór Pism*, Órodek Myśli Politycznej, Kraków 2008,
- Krzysztof Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec tradycji powstań narodowych*, http://www.polskietradycje.pl/article.php?artykul=189#_ftn13
- Majchrowski Jacek, *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku. Cz. 1, U źródeł nacjonalizmu: myśl wszechpolska*; Uniwersytet Jagielloński. Instytut Nauk Politycznych. - Kraków 1990
- Szacki Jerzy, *Historia myśli socjologicznej*, PWN Warszawa 2002
- Świętek Ryszard, *Agentura wpływu*, „Rzeczpospolita” – 1996.01.20
- Walicki Andrzej, *Polskie zmagania z wolnością: widziane z boku*; Kraków 2000
- Wątor Adam, *Narodowa Demokracja w Galicji do 1918 roku*, Szczecin 2002
- Wapiński Roman, *Roman Dmowski*; Lublin 1988

- Wapiński Roman, *Świadomość polityczna w Drugiej Rzeczypospolitej*, Łódź 1989
- Wapiński Roman, *Narodowa Demokracja 1893-1939 : ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980
- Włudyka Tadeusz, *„Trzecia droga” w myśli gospodarczej II Rzeczypospolitej*. Kraków 1994
- <http://www.sokol.pl/>